

Debata Wspólnoty

Trzej kandydaci na burmistrza Łęcznej, 10 października, godz. 18, restauracja Emocja – zapraszamy wszystkich mieszkańców!

Milejów: XVIII Bieg Bolivara

strona 32

W

TYGODNIK LOKALNY

współnota Łęcznyńska

leczna.24wspolnota.pl

2 - 8 października 2018 r. nr 40 (149)
Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Wójt wyrzucił LODR-a z Urzędu Gminy

Milejów: Kierownik placówki doradztwa rolniczego kwestionujący inwestycję jednego z najlepszych rolników w kraju?

To kompromitacja - mówi wójt. Poszło o wpis na Facebooku

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

16

Zagłosuj w Prawyborach Wspólnoty

s. 3



Marta Kociuba,
kandydatka na wójta Cycowa

Kandydaci do Rady Miejskiej w Łęcznej

s. 5

Kopią się o węgiel

Przedwyborcza
wymiana stanowisk
na temat obecności
kopalni
w gm. Ludwin

„Wójt zabezpiecza
interesy kopalni,
a nie mieszkańców”

„Kłamstwo
i pomówienia”

Grzegorz Wroński,
kandydat na
wójta Ludwina

s. 31

Andrzej Chabros,
wójt Ludwina i
kandydat na wójta

R E K L A M A

SAMORZĄD
Tu bije serce Polski!



kandydat do
SEJMIKU

**Arkadiusz
MARUCHA**

Dyrektor Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej

Rozwój kształcenia zawodowego – szansą na gospodarcze
ożywienie Lubelszczyzny

Nie chcemy być ekonomiczną Polską B

PSL

POROZUMIENIE
SPOŁECZNE

miejsce

6

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421
**TRANSPORT
GRATIS**
LUBARTÓW

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

SKUP AUT
**KASACJA
POJAZDÓW**
881 372 442
721 565 926
PŁACIMY GOTÓWKĄ

wspólnota

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Reklama
Iza Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 51

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

LICZBA TYGODNIA

18 lat ma najmłod-
szy kandydat na
radnego Rady Miejskiej w Łęcznej, Zna-
jowski Hubert, uczeń
IV LO im. S. Sępotow-
skiej w Lublinie

CYTAT TYGODNIA

„Nie jestem
w stanie
sobie wyobrazić
co by było, gdyby
kopalnia przestała
funkcjonować”
- mówi Andrzej
Chabros, wójt Lu-
dwina, polemizując
ze swoim kontrkan-
dydatem (więcej na
s. 23)

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Pożegnanie z Milejowem?



W minionym tygodniu od-
była się najprawdopodobniej
ostatnia w tej kadencji sesja
Rady Gminy Milejów. Jak wy-
nika z relacji Mieszkań-
ców, było nad wyraz
spokojnie. Według nie-
których, momentami
atmosfera była
nawet grobowa.

Posiedzenia Milejowskiej Rady Gminy od
dawna słynęły z ożywionych dyskusji i wielu
sporów. Pomysły rządzącego Gminą Tomasza
Suryśa wielokrotnie nie przypadły do gustu
radnym, czemu jednoznacznie dawali wyraz.
Podczas ostatniej sesji było raczej cicho i bez
większych emocji. Czy to oznacza, że radni
nagle zaczęli w pełni zgadzać się z Wójtem?
Obserwatorzy sesji przekonują, że nic bar-
dziej mylnego. Według nich wójt kilkakrotnie
próbował prowokować swoich oponentów
i „zagrzewać” ich do kolejnego sporu. Ci
jednak się nie dali. Można odnieść wrażenie,
że chcieli w ten sposób w spokoju zamknąć
obecną kadencję i pozwolić wójtowi wreszcie
zakończyć pracę. Obecni na czwartkowej

sesji mówią, że wyglądała ona jak smutne
pożegnanie Tomasza Suryśa z zajmowanym
stanowiskiem.

Nie obyło się jednak bez drobnych smacz-
ków. Mieszkańcy Antoniowa, którzy walczą od
dawna z pomysłem utworzenia spalarni od-
padów medycznych i niebezpiecznych w ich
miejscowości, informują, że wójt stwierdził,
iż zaczyna rozważać możliwość stanowczego
sprzeciwu wobec tej inwestycji. Chciałoby się
powiedzieć – rzytło w czas. Ludzie walczą
o czyste powietrze od niemal dwóch lat.
Lokalna władza dołącza do nich dopiero teraz.
Brawo.

Konrad Sawicki

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Grzech główny, czyli wyborco ustąp miejsca w busie...
szlachta i elita jedzie???!?

Nawiązując do 35 grzechów wytkniętych przed tygodniem przez Pana Konrada Sawickiego informuję, że
zapewne mam ich znacznie więcej... Ale na pewno nie mam na swoim koncie tak ciężkiego, o którym niżej.
Z racji gorącej atmosfery wyborczej w wirtualnej przestrzeni krąży wiele różnorodnych informacji i komentarzy
o wyborcach, kandydatach ich programach itp. Jedna, rozpowszechniana z prędkością błyskawicy, w formie
mms informacja ze strony facebook, zmroziła wszystkich. Jedyńka na liście PIS-u do Rady Powiatu w Milejowie
– Pan Karol Niewiadomski (skądinąd Pan Krzysztof Niewiadomski również zapragnął być radnym), miałby,
podczas zapewne męczącej podróży „busem” złorzeczyć na cały świat – nikt mu nie ustąpił miejsca i nazwać
siebie i chyba jemu podobnych „elitą i szlachtą tego narodu, która w przyszłości będzie decydować o jego
losie”! Konkretyzując decydować o losie plebsu – czyli poniekąd swoich mieszkańców – wyborców – dodał!

Mnie osobiście poglądy bywalca politycznych salonów, „telewizyjnego showmana”, nie dziwią. Dziwi
i przeraża co innego. Zupełny brak reakcji na takie występkę politycznych zwierzników. Czy doczekamy się
komentarza Pana Doradcy Wojewody Konrada Sawickiego, może pełnomocnika PIS-u na powiat łęczyński?
Może komentarz Pana Pośła Artura Sobonia – wszak Pan Karol, który miał zostać... Wójtem – przedstawiał się
jako współpracownik biura pośła – ministra? Może Wojewoda? Zróbcie to szybko, najlepiej w następnym
numerze Wspólnoty! (swoją drogą ciekawe za czyje pieniądze opłacana jest cała szpalta tygodnika...?) Wyborcy
czekają. Dla mnie odpowiedź powinna być jedna – polityczna banicja, separacja, niebyt. Czy partię znaną ze
społecznej wrażliwości stać na to? Tyle o grzechu pychy.

I słowo jeszcze o spalarni. Spójrzcie prosto w twarz współprotestującym i odpowiedzcie, jakiej pomocy
pisowska machina polityczna udzieliła oczekującym zatrzymania budowy? Efekt politycznego grillowania
mojej osoby jest znany... Na marginesie dodam, że pod nieobecność 6 radnych – przeciwników spalarni
odpadów medycznych (czyżby sabotaż...?) Rada Gminy podjęła uchwałę o nowym planie de facto blokującym
powstanie spalarni odpadów medycznych.

Tomasz Suryś

Materiał pochodzi i jest finansowany przez KWW Razem Gminie

Razem dla Ciechanek

Dostali dotację na integrację

Do konkursu grantowe-
go „Lubelskie Lokalnie
Mikrodotacje FIO 3”
wpłynęły 222 wnioski.
Dotacje otrzymało 66
projektów na łączną
sumę 300 tys. zł.

Wśród nich - Stowarzysze-
nie Kobiet Gminy Puchaczów,
które wraz z grupą nieformalną
„Razem dla Ciechanek” posta-
wiło na integrację społeczno-
ści wsi w ramach obchodów
100-lecia odzyskania niepod-
ległości.

Był to konkurs Rządowego Pro-
gramu - Fundusz Inicjatyw Oby-
watelskich (FIO), działającego na
rzecz pobudzenia i wzmocnienia
inicjatyw obywatelskich.

Projekt z gminy Puchaczów
doceniono dofinansowaniem
wysokości 5 tys. zł i o taką sumę
wnioskodawcy występowali.
Inicjatywa „Niepodległa łączy
pokolenia” realizowana będzie
w Ciechanekach od września do
listopada.

Głównym celem projektu jest
zwiększenie integracji społecz-
nej mieszkańców wsi Ciechanek,
umacnianie więzi między po-

szczególnymi pokoleniami, wy-
pracowanie poczucia tożsamości i
przynależności narodowej. Przed-
sięwzięcie rozpocznie się wyciecz-
ką do Lublina, w celu poznania
zabytków naszej małej ojczyzny.
Ponadto obejmie cykl spotkań
warsztatowych: historycznych,
plastycznych, teatralno-wokal-
nych i kulinarnych - czytamy w
nadesłanym przez „grupę „Razem
dla Ciechanek” komunikacie.

Finałem projektu będzie bie-
siada patriotyczna „Niepodległa
łączy pokolenia” zaplanowana na
17 listopada.

KOMENTARZE
Z FORUM

leczna.24wspolnota.pl

WWW.TUBALECZNEJ.PL



Rotmistrz za stodołą?

- pytali radni rozpatrując inicjatywę Klubu Lepsza Łęczna,
by nazwać skwer z dzikim imieniem rotmistrza Witolda
Pileckiego. - Skwer Pileckiego, a w tle co... stodoła zarośnię-
ta krzakami? Przewodnicząca Rady Miejskiej podkreśliła, że
w planie zagospodarowania to miejsce przeznaczone jest
pod usługi komercyjne i publiczne, w tym hotelarskie.



Elzbieta Golonka

Ale zadbać o skwer to można dzisiaj,
skosić trawę czy czekać trzeba, aż coś się
wybuduje

Kamil Kulig

Zapraszamy do głosowania

Kociuba pierwsza w Prawyborach Wspólnoty

Po pierwszym tygodniu głosowania prowadzi kandydatka na wójta gminy Cyców. Jak przełoży się to na wynik październikowych wyborów?

Wyślij sms lub wypełnij kupon na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zgłaszać na sms oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji. Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Łęczyńskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów pokażemy na stronie pierwszej. Opublikujemy również z nim rozmowę. **Marta Kociuba na prowadzeniu**

Po pierwszym tygodniu głosowania prowadzi Marta Kociuba. Kandyduje na wójta gminy Cyców i chce zająć miejsce Wiesława Pikuly, którego zastępczynią była do lipca 2017 r. Na drugiej pozycji



4 głosy
Marta Kociuba, kandydatka na wójta Cychowa, KWW Marty Kociuba, sms o treści: wsp.leczna.5

uplasował się obecnie urzędujący w Ludwinie Andrzej Chabros, który w jesiennych wyborach ubiega się o reelekcję oraz Magdalena Gajowiak, kandydatka na wójta Milejowa.

Miasto Łęczna (kandydaci na burmistrza)

- Mariusz Fijałkowski, KWW Lepsza Łęczna, sms o treści: wsp.leczna.1 (1 głos)
- Piotr Winiarski, KW Prawo i Sprawiedliwość, sms o treści: wsp.leczna.2
- Leszek Włodarski, KWW Wspólna Sprawa, sms o treści: wsp.leczna.3

Gmina Cychów (kandydaci na wójta)

- Marta Kociuba, KWW Marty Ko-



3 głosy
Magdalena Gajowiak, kandydatka na wójta Milejowa, KWW Magdalena Gajowiak, z poparciem PiS, sms o treści: wsp.leczna.10

ciuba, sms o treści: wsp.leczna.5 (4 głosy)

- Magdalena Koc, KW Prawo i Sprawiedliwość, sms o treści: wsp.leczna.4 (1 głos)
- Andrzej Kościuszko, KWW Andrzeja Kościuszko, sms o treści: wsp.leczna.6

- Wiesław Pikula, KWW Wspólna Sprawa, sms o treści: wsp.leczna.7

Gmina Ludwin

- Andrzej Chabros, KWW Gmina Ludwin Nasza Mała Ojczyzna, sms o treści: wsp.leczna.8 (3 głosy)
- Grzegorz Wroński, KWW Grzegorz Wroński, sms o treści: wsp.leczna.9

Gmina Milejów

- Magdalena Gajowiak, KWW Magdalena Gajowiak, z po-

parciem PiS, sms o treści: wsp.leczna.10 (3 głosy)
- Andrzej Hartfil, KWW Normalna Gmina, sms o treści: wsp.leczna.11
- Marek Strycharczuk, KWW Wspólna Gmina, sms o treści: wsp.leczna.12
- Tomasz Suryś, wójt Milejowa i kandydat na wójta, KWW Razem Gminie, sms o treści: wsp.leczna.13

Gmina Puchaczów

- Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa i kandydat na wójta, KW Polskie Stronnictwo Ludowe, sms o treści: wsp.leczna.15 (1 głos)
- Zofia Bachenek, KW Prawo i Sprawiedliwość, sms o treści: wsp.leczna.14

Gmina Spiczyn

- Joanna Dejko, KWW Joanny Dejko Gmina Spiczyn - Nasze Miejsce, z poparciem PiS, sms o treści: wsp.leczna.16 (2głosy)
- Gustaw Włodarczyk, KWW Wspólna Przyszłość, sms o treści: wsp.leczna.19 (1 głos)
- Tomasz Iwanicki, KWW Razem Możemy Więcej, sms o treści: wsp.leczna.17
- Dorota Szczęsna, KWW Dorota Szczęsna, sms o treści: wsp.leczna.18
- Tomasz Żuraw, KWW Logiczna Gmina, sms o treści: wsp.leczna.20

JCh

Park Podzamecki coraz atrakcyjniejszy

Z widokiem na widok Łęcznej



Remont zespołu dworsko-parkowego Podzamcze realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, budżetu państwa i środków własnych Gminy Łęczna

Wieżę, czyli dawną suszarnię chmielu, czeka uzupełnienie tynków, remont schodów, dachu i montaż galerii widokowej.

Prace przy rewitalizacji zabudowań folwarcznych w Podzamczu, które systematycznie opisujemy - zmierzają ku końcowi.

Ściany stajni i budynku gospodarczego zabezpieczone. Ścieżki gotowe. W dawnej oborze została do zrobienia pergola i trakt dla zwiedzających. Roboty „zielone” skończone w 80 proc. Wkrótce montaż iluminacji obiektów, oświetlenie parkowe jest już gotowe.

JCh

NEKROLOGI
ŁĘCZNA
Michał Tkaczyk zm. 21.09.2018 r., l. 91
Kazimiera Szkutnik zm. 22.09.2018 r., l. 92
Kazimierz Walkowski zm. 23.09.2018 r., l. 67
Remigiusz Jesionowski zm. 27.09.2018 r., l. 69



Prawyborzy Wspólnoty

Głosuję na kandydata na burmistrza/wójta:

Skutki wichury usuwało 143 strażaków z 37 zastępów

26 interwencji, 143 ratowników z 37 zastępów straży pożarnej PSP i OSP zaangażowanych w usuwanie zniszczeń wyrządzonych przez burzę - taki jest bilans po nawałnicy, która przeszła w ub. tygodniu nad powiatem łęczyńskim.

W ostatniej „Wspólnocie” na gorąco wylczyliśmy wyrządzone przez burzę szkody. Jak wynika z raportu tygodniowego KP PSP, były one jeszcze większe.

Wiatr uszkodził m.in. dachy na dwóch budynkach (w Nowogrodzie i Witaniowie gm. Łęczna), łamał drzewa i gałęzie, zrywał linie energetyczne. W miejscowości Ciechanki gm. Puchaczów na leżący na jezdni konar drzewa najechały dwa samochody osobowe. W zdarzeniu tym ranne zostały dwie osoby.

JCh



Wichura łamała i przewracała drzewa. Na zdjęciu - skutki nocnej burzy, jaka przeszła nad naszym powiatem w nocy z 23 na 24 września

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

GŁOS STAROSTY W SPRAWIE SPOPIELARNI W JASZCZOWIE

Pojawiają się ostatnio głosy w prasie lokalnej dotyczące spopieliarni w Jaszczowie. Ile w nich prawdy, a ile domysłów, niedopowiedzeń lub przekłamań?

Postanowiłem więc rozwiać wszelkie spekulacje na temat spopieliarni i przedstawić w skrócie fakty i okoliczności, jakie miały miejsce w tej bulwersującej społeczność lokalną sprawie:

Otóż pierwszą decyzję o odmowie udzielenia pozwolenia na budowę dotyczącą rozbudowy Łęczyńskiego Domu Pogrzebowego w Jaszczowie Starosta wydał w dniu 30.11.2016 r. Powodem odmowy w ocenie Starosty było naruszenie ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów oraz naruszenie zasad poszanowania uzasadnionych interesów osób trzecich. Starosta zwrócił szczególnie uwagę na fakt, że przedmiotowa inwestycja będzie uciążliwa społecznie, naruszy porządek społeczny i zakłóci funkcję mieszkaniową obszaru.

Od decyzji odmownej Starosty do Wojewody odwołał się inwestor.

Wojewoda rozpatrzył odwołanie inwestora i decyzją z dnia 19.01.2017 r. utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Starosty. Wojewoda w uzasadnieniu decyzji wskazał jedynie na niezgodność planowanej inwestycji z planem miejscowym gminy Milejów.

Decyzję Wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ponownie zaskarżył inwestor.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, po rozpatrzeniu sprawy, wyrokiem z dnia 13 lipca 2017 r. sygn. akt: II SA/Lu 191/17 uchylił zaskarżoną decyzję Wojewody Lubelskiego oraz decyzję Starosty Łęczyńskiego.

Wojewódzki Sąd Administracyjny odmiennie od Starosty i Wojewody Lubelskiego zinterpretował ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów i orzekł, że ustalenia w/w. planu miejscowego nie zostały naruszone, co musiało skutkować uchynieniem obu decyzji.

Od wyroku WSA skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu administracyjnego złożył Wojewoda Lubelski.

Naczelny Sąd Administracyjny podtrzymał stanowisko Wojewódzkiego Sądu administracyjnego i wyrokiem z dnia 10 maja 2018 r. sygn. akt: II OSK 2893/17 oddalił skargę kasacyjną Wojewody.

W konsekwencji wyczerpania trybu odwoławczego, sprawa wróciła więc do punktu wyjścia tj. do Starosty.

Rozpatrując ponownie sprawę Starosta oparł się na art. 153 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2017 r. poz. 1369 z późn. zm.), z którego wynika, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie organy, których działanie było przedmiotem zaskarżenia, chyba że przepisy prawa uległy zmianie. Przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że ani organ administracji publicznej, ani sąd orzekający ponownie w tej samej sprawie nie mogą nie uwzględnić oceny prawnej i wskazań wyrażonych wcześniej w orzeczeniu sądu, gdyż są nimi związane. Organ administracji rozpoznający sprawę ponownie nie może dokonać interpretacji przepisów w sposób odmienny, niż wynikający z orzeczenia sądu. Nie może też ocenić prawidłowości rozstrzygnięcia sądu. Obowiązek podporządkowania się ocenie prawnej wyrażonej w wyroku sądu administracyjnego ciąży na organie administracji publicznej. Powyższe stanowisko ugruntowane jest w komentarzach i orzecznictwie.

Wobec powyższego Starosta był zobligowany wydać nową decyzję zgodną z orzeczeniem w/w. sądów i w dniu 29.08.2018 r. wydał decyzję Nr 368/18 znak: BA.6740.292.4.2016/2018. I pozwolenie na budowę obejmującą rozbudowę Łęczyńskiego Domu Pogrzebowego w Jaszczowie.

Nie wszyscy jednak chcą przyjąć do wiadomości, że Starosta i Wojewoda uznali przedmiotową inwestycję za niezgodną z planem miejscowym gminy Milejów, zaś Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny orzekły, że nie naruszono ustaleń planu miejscowego i to właśnie sądy rozstrzygły definitywnie tę kwestię zgodności z planem.

Czy Starosta mógł w tej sytuacji wydać nową negatywną decyzję pozwolenie na budowę? Dla wszystkich szanujących prawo w Polsce oczywisty jest, że nie.

Czy to oznacza, że Starosta zmienił zdanie i teraz jest przeciwko mieszkańcom wsi Jaszczów i okolic? Nie. Starosta w dalszym ciągu popiera społeczność lokalną i to się nie zmieniło.

Starosta jako organ administracji architektoniczno-budowlanej działa jednak na podstawie prawa i w granicach prawa. Droga prawna w trybie odwoławczym trwała 2 lata i została wyczerpana. Starosta nie ma instrumentów prawnych, aby na tym etapie kwestionować orzeczenia sądów i wydać decyzję negatywną sprzeczną z wyrokami sądów. Wyroki sądów WSA i NSA są ostateczne i podlegają wykonaniu.

I takie są fakty i taka jest prawda. Koniec, kropka.

Powyższe wynika z dokumentów, które można łatwo zweryfikować.

Niektórzy podgrzewają atmosferę wokół sprawy pozwolenia na rozbudowę Domu Pogrzebowego wraz z spopieliarnią w Jaszczowie, próbując manipulować faktami, stawiając fałszywe tezy lub sugestie. Próbuja też obciążać Starostę odpowiedzialnością za wydanie pozytywnej dla inwestora decyzji pozwolenie na budowę, ukrywając fakt, że innego wyboru Starosta nie miał. To absurdalne i świadczyć może jedynie o świadomej manipulacji i zbijaniu kapitału politycznego na emocjach społecznych.

Roman Cholewa
Starosta Łęczyński

Poszukiwany właściciel zgubionej kasy

Komenda Powiatowej Policji w Łęcznej poszukuje właściciela znalezionych pieniędzy. Osoba, która zgubiła je w dniu 13 września br. w Łęcznej proszona jest o kontakt z Policją. W KPP w Łęcznej czeka na właściciela znaczna kwota pieniędzy, znalezionych na terenie przy. ul. Wiosennej. Właściciel proszony jest o kontakt z Policją pod nr tel. 798 003 601. Aby odebrać zgubę, powinien wskazać jaka kwota została znaleziona oraz uwiarygodnić okoliczności, w których nastąpiła utrata.

Właściciel proszony jest o kontakt z Policją pod nr tel. 798 003 601. Aby odebrać zgubę, powinien wskazać jaka kwota została znaleziona oraz uwiarygodnić okoliczności, w których nastąpiła utrata.

Konkurs „Pokażę Ci, gdzie mieszkam 2018”

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w XV Powiatowym Konkursie Plastycznym i Fotograficznym „Pokażę Ci, gdzie mieszkam 2018”. Termin składania prac upłyne 22 października.

Celem konkursu plastycznego „Pokażę Ci, gdzie mieszkam 2018” jest zapoznanie dzieci i młodzieży z dziełami polskich artystów, m.in. malarstwa realistycznego, historycznego, symbolicznego oraz z wydaniami, które były tematem ich twórczości.

Praca konkursowa może być kopią, interpretacją polskiego malarstwa wykorzystującego motywy narodowe i społeczne (np. Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Aleksander i Maksymilian Gierzyński, Józef Chelmoński, Piotr Michałowski,



Jan Matejko, Leon Wyczółkowski), pracą inspirowaną dziełami polskich artystów, kopią lub interpretacją obrazu znanego w najbliższej okolicy (np. obrazy z kościołów, muzeów).

W części fotograficznej konkursu tematem prac powinny być miejsca ważne w najbliższej okolicy: zabytki i miejsca pamięci.

Organizatorzy zachęcają, aby nie tylko dotrzeć do nich, ale sfotografować je tak, aby pokazać ich piękno – znaleźć ciekawą kompozycję, światło, kontekst w przestrzeni.

Tematem pracy może być także krajobraz najbliższej okolicy, ale pod warunkiem, że uczestnicy skupią się na miejscach charakterystycznych (np. dolina Wieprza, lasy kozłowieckie) i sfotografują je w sposób pokazujący ich wartość i piękno.

Kamil Kulig

Koncert pamięci Agaty Budzyńskiej

Lubartowski Ośrodek Kultury
zaprasza na

Koncert Piosenki Autorskiej
im. Agaty Budzyńskiej
„Zapamiętam na zawsze”
wykonawcy
Soliści LOK 7 X 2018 godz. 18
Psallite Deo (Niedziela)
wstęp wolny

Lubartowski Ośrodek Kultury organizuje koncert im. Agaty Budzyńskiej. Zapraszamy 7 października o godz. 18.00. Wstęp wolny.

Uczeń z doświadczeniem przemocy

Taki będzie temat konferencji pedagogiczno-psychologicznej, która odbędzie się 8 października w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łęcznej w godz. 10.00-13.00.

Organizatorem konferencji jest stowarzyszenie „Możesz Osiągnąć Więcej „MOW”.

Konferencja adresowana jest do rodziców, dyrektorów, nauczycieli, wychowawców, pracowników socjalnych, pedagogów, psychologów oraz wszystkich pracowników instytucji pomocowych. Udział będzie potwierdzony zaświadczeniem.

Zgłoszenia uczestników należy wysłać na adres: malwina.socha@onet.eu.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Widokówka z Lubartowa
Lubartowski Ośrodek Kultury zaprasza na warsztaty z projektowania pocztówek w ramach konkursu „Widokówka z Lubartowa z okazji 100-lecia Odzyskania Niepodległości”. Tematem konkursu jest kartka okolicznościowa z okazji zbliżającego się Święta Niepodległości. Uczestnicy mają za zadanie nawiązać do tematyki odzyskania niepodległości i odnieść się do Lubartowa. Termin nadsyłania prac do 17 października.

Turniej szachowy w Lubartowie
XVII Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta Lubartów odbędzie się w sobotę 6 października o godz. 10.00 w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Szczegóły i zapisy na stronie internetowej www.loklubartow.pl.

Robert Kasprzycki zaśpiewa w Kocku
W Galerii Ordy Domu Kultury

im. Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Kocku przy ul. Apteckiej 4 można oglądać wystawę pt. „Obrazy dawne”. Autorem jest Piotr Vanitas Tymochowicz z Siedliszcza. Na zakończenie wystawy - 19 października o 18.00 - w galerii odbędzie się koncert Roberta Kasprzyckiego.

Lubartów zatańczy poloneza
Lubartów w Hołdzie dla Niepodległej to wydarzenie, które odbędzie się w czwartek 4 października o godz. 12.00 w ramach setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W programie wspólne odtańczenie poloneza na rynku, koncert „Chórem Niepodległa”, czyli lista Niepodległych Przebojów, warsztaty projektowania pocztówek w ramach konkursu „Widokówka z Lubartowa z okazji 100-lecia Odzyskania Niepodległości”.

Kamil Kulig

Kino Lewart

„DYWIZJON 303. HISTORIA PRAWDZIWA”

wojenny, akcja; 100 min.
5 października, godz. 19.30
6 października, godz. 19.30

Biały Kieł

2D Dubbing
– film: animacja, przygodowy / 85 min
12.10.2018 godz. 17:00
14.10.2018 godz. 17:00

Zwiastun:

„Kamerdyner”

– film: dramat historyczny / 145 min
12.10.2018 godz. 19:00
13.10.2018 godz. 19:00

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Seniorzy na sportowo
W poniedziałek 1 października roku rusza kolejna edycja Akademii Sportu Aktywnego Seniora w Milejowie. W ramach programu odbędą się zajęcia Tai Chi, marsze Nordic Walking i grupowe wyjazdy na basen. Wszystkie zajęcia będą bezpłatne i prowadzone przez doświadczonych instruktorów. Na pierwsze spotkanie, które odbędzie się w Szkole Podstawowej w Milejowie o godz. 16.00 należy zabrać stroje sportowe. Zapisy i wszystkie szczegółowe informacje pod nr. tel. 501 547 237.

Niepodległość oczami dziecka

Do 16 października do Filii nr 3 Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej przy ul. Jaśminowej można przynosić prace na konkurs „Kto Ty jesteś? Niepodległość oczami dziecka”. W konkursie mogą wziąć udział dzieci z klas 0–3 ze szkół podstawowych, nauki pozaszkolnej

miasta i gminy Łęczna. Praca konkursowa ma być pracą plastyczną wykonaną w formacie A4, tzw. techniką płaską zgodną z tematem „Kto Ty jesteś? Niepodległość oczami dziecka”.

Konkurs „Dom. Rodzina. Serce”

Środowiskowy Dom Samopomocy w Łęcznej zaprasza do udziału w konkursie literackim „Dom. Rodzina. Serce” w ramach propagowania i promocji twórczości literackiej mieszkańców powiatu łęczyńskiego i integracji społecznej osób niepełnosprawnych. Prace konkursowe można dostarczać i nadsyłać do ŚDS do 19 października. Wyłonienie laureatów - 25 października.

Wystawa na 100-lecie niepodległości

„Bóg, Honor, Ojczyzna - Nasi Bohaterowie w walce o Niepodległość” – to tytuł wystawy, którą można zobaczyć w Gminnym Ośrodku Kultury

w Puchaczowie. Wystawa prezentuje portrety lokalnych bohaterów – unikatowe wielkoformatowe zdjęcia z albumów rodzinnych, w większości dotąd niepublikowane. W wystawie znajdują się informacje o mieszkańcach gminy Puchaczów ukazujące ich drogi do niepodległości w różnych aspektach: militarnym, społecznym, politycznym i oświatowym.

„W barwach jesieni - grzybobranie”

To nazwa konkursu plastycznego organizowanego przez Gminny Dom Kultury w Cycowie. Prace można dostarczać do 12 października.

Rodzinna wystawa malarstwa w łęczyńskim CK

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza na wystawę malarstwa Renaty, Julii i Ireneusza Boguszewskich. Obrazy można zobaczyć w galerii CK przy ul. Obrońców Pokoju.

Kamil Kulig



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Kierowca	Lubartów	Szczygiełek Arkadiusz Szczygiełek Michał Szczygiełek Spółka Jawna	od 2500 PLN, umowa o pracę
Pracownik ochrony fizycznej	Łucka-Kolonia	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Kamionka	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Palacz wodnych rusztowych kotłów centralnego ogrzewania	Kamionka	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Asystent nauczyciela przedszkola	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Pracownik biurowy	Lubartów	Box-Pack Nowosielski Rafał	od 2100 PLN, umowa o pracę
Technik farmacji	Lubartów	POAL	od 2300 PLN, umowa o pracę
Sprzedawca	Ostrów Lubelski	Szczygiełek II Michał Szczygiełek	od 2100 PLN, umowa o pracę
Fizjoterapeuta/ sprzedawca w sklepie medycznym	Lubartów	POAL	od 2400 PLN, umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Specjalista działu kadr i płac	Bogdanka	Biuro Usługowo-Handlowe Dziuba, Zalewski s.c.	od 4000 PLN, umowa o pracę
Wulkanizator	Nadrybie Ukazowe	kontakt przez PUP	od 1050 PLN, umowa o pracę
Sprzątaczką	Milejów	ITC - Marcin Kolasa	od 600 PLN, umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Główny księgowy	Cyców	Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Cycowie	od 3000 PLN, umowa o pracę
Instalator ds. systemów zabezpieczeń technicznych	Bogdanka	PAG	2100-4000 PLN, umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego	Spiczyn	NAJ-POL-TRADE	od 2100 PLN, umowa o pracę

Działka, na której ma powstać spalarnia, stanie się terenem rolniczym

Gmina blokuje spalarnię odpadów

GMINA MILEJÓW:

Radni zgodzili się na zaproponowaną przez wójta zmianę w planie zagospodarowania przestrzennego, przez którą inwestor nie będzie mógł zbudować spalarni odpadów medycznych w Antonowie Kolonii.

Przypomnijmy, że spalarnię odpadów niebezpiecznych, w tym medycznych w Antonowie Kolonii planuje wybudować firma NatEko.

Już półtora roku trwa ocena oddziaływania inwestycji na środowisko. Opinie w tej sprawie nie wydała jeszcze Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie, bo inwestor miał uzupełnić dokumentację.

Inwestycja od początku wzbudzała społeczny przebieg. Mieszkańcy, którzy protestowali przeciwko budowie spalarni odpadów podnosili początkowo, że plan zagospodarowania nie pozwala na taką inwestycję, bo zgodnie z miejscowymi dokumentami, gmina Milejów jest uznawana za teren rolniczy, na którym nie powinien powstać większy obiekt przemysłowy.



Wójt Tomasz Suryś

Najniebezpieczniejsza będzie wycena utraconych dochodów i korzyści, z czym zmierzy się następna rada

Protestujący uważali, że wójt powinien wydać odmowną decyzję środowiskową, ale Tomasz Suryś odpowiadał, że w ten sposób złamałby prawo.

- Każdy inwestor, który się pojawi i z „dobrą”, i „złą” inwestycją ma takie same prawa. Nie możemy różnicować pozycji prawnej inwestorów. Firma, która chce budować spalarnię odpadów również ma prawo do tego, żeby się wypowiedzieć – odpowiadał na marcowej sesji wójt gminy Milejów Tomasz Suryś.

W końcu grupa protestująca przeciwko inwestycji zaproponowała zmiany w planie zagospodarowania zakazujące budowy spalarni odpadów niebezpiecznych. W czerwcu zebrano około 1200 podpisów w tej sprawie.

Zaczął się wyścig z czasem

Protestujący powoływali się na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku, z którego wynika, że

gmina może zakazać wprost w swoim planie zagospodarowania kontrowersyjnych inwestycji.

Na ostatniej sesji w czwartek 27 września wójt zaproponował uchwałę intencyjną w sprawie zmiany w planie zagospodarowania dla działki, na której ma powstać spalarnia odpadów medycznych. Działka ma stać się terenem rolniczym (obecnie w tym miejscu planu jest zapis „zakład utylizacji odpadów”).

Za podjęciem uchwały było 8 na 9 obecnych radnych, jeden wstrzymał się od głosu. – Zrobi nam się w tym momencie wyścig z czasem. My będziemy procedowali jak najszybciej zmiany w planie. Z drugiej strony inwestor będzie też chciał jak najszybciej skończyć swoje procedury. Myślę, że my będziemy pierwsi, tylko może nas czekać problem odszkodowań, które ewidentnie będą dochodzone przez inwestora, kiedy udaremnimy próbę budowy tego obiektu – mówił do radnych wójt Tomasz Suryś.

- Ja też się zastanawiam po-



Rozmowa z Tomaszem Surysiem, wójtem gminy Milejów

W Rada Gminy Milejów podjęła dzisiaj uchwałę intencyjną w sprawie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, która zablokuje powstanie spalarni odpadów medycznych w Kolonii Antoniów. Jednak na sesji mówił Pan, że taka zmiana będzie wiązała się z odszkodowaniami dla inwestora.

Tomasz Suryś: Do dzisiaj poniesione koszty przez inwestora to nie są ogromne pieniądze, tę gorzką pigułkę możemy przełknąć, zrekompensować takie koszty, jak zakup działki czy opłacenie prawników. Jednak najniebezpieczniejsza będzie wycena przez sąd utraconych dochodów i korzyści, z czym zmierzy się następna rada. Trzeba się liczyć z konsekwencjami zablokowania tej niepopularnej inwestycji.

W Mieszkańcy protestujący przeciwko spalarni osiągnęli swój cel – krok ku zablokowaniu

budowy spalarni niebezpiecznych odpadów...

Tomasz Suryś: Grupa protestująca straciła jednak 1,5 roku, bo przez taki czas próbowali udowodniać, że ja źle interpretuję plan zagospodarowania przestrzennego. To nie był właściwy kierunek, bo według mnie zgodnie z obecnym planem można tam wybudować legalnie spalarnię odpadów medycznych. Zapis „zakład utylizacji odpadów” otwiera szeroką formułę. W końcu nieformalna grupa sprzeciwiająca się inwestycji zmieniła front, niejako przyznając rację, że plan zagospodarowania przestrzennego trzeba zmienić. Dopiero 9 czerwca protestujący mieszkańcy przynieśli na sesję wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z sentencją mówiącą o nieograniczonym władztwie planistycznym gminy, o tym, że gmina może zakazywać lokalizacji pewnych inwestycji na swoim terenie.

ważnie nad decyzją środowiskową, żeby zacząć przeszkadzać inwestorowi, żeby mieli więcej przeszkód przed sobą.

Myślę, że stosowne decyzję podejmę bardzo szybko – dodał.

Kamil Kulig

Po pijanemu skasował auto na parkingu

Dwa uszkodzone pojazdy to efekt jazdy „na podwójnym gazie” 59-letniego mieszkańca Lublina.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek po południu w Milejowie.

- 59-letni mieszkaniec Lublina pomimo, że znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, zasiadł za kierownicą samochodu dostawczego iveco. Wyjeżdżając z parkingu uderzył w zaparkowanego na poboczu nissana należącego do 40-letniej mieszkanki Łęcznej – informuje nadkom. Michał Grzesiuk z policji w Łęcznej.

Na miejsce zostali wezwani policjanci. Badanie stanu trzeźwości wykazało w organizmie mężczyzny blisko pół promila alkoholu.

Mundurowi zatrzymali mężczyznę prawo jazdy. Kierowanie samochodem w stanie po użyciu alkoholu jest wykroczeniem, za które grozi kara aresztu bądź wysoka grzywna.

Kamil Kulig

Nietrzeźwy kierowca spowodował kolizję

Początkowo 61-latek nie przyznawał się do rozbicia auta zaparkowanego przed posesją. Miał prawie 2 promile i nie posiada prawa jazdy.

Do zdarzenia doszło we wtorek przed godz. 13.00 w miejscowości Cynców Kolonia Druga. Osobowa skoda wjechała w zaparkowanego przed jej posesją seata.

- Kierowca skody nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w zaparkowanego na jeździe seata – informuje st. sierż. Anna Biziorek z policji w Łęcznej.

Autem podróżowali dwaj mężczyźni - mieszkańcy gminy Cynców w wieku 61 i 70 lat.

- Początkowo żaden z mężczyzn nie przyznał się do kierowania. Obaj panowie za to byli

w stanie nietrzeźwości, badania na zawartość alkoholu wykazały prawie 2 promile alkoholu w organizmie każdego z mężczyzn. Obaj mężczyźni spędzili noc w policyjnym areszcie – dodaje st. sierż. Biziorek.

Po wytrzeźwieniu do kierowania skodą i spowodowania kolizji przyznał się 61-latek, który nie ma prawa jazdy. Grozi mu do 2 lat więzienia.

Kamil Kulig

Przynętą dla karpi okazała się marihuana

Blisko 50 sadzonek konopi indyjskich ujawnili i zabezpieczyli kryminalni z Łęcznej. Rośliny rosły w jednym z pomieszczeń posesji użytkowanej przez 18-latka z gminy Puchaczów. Młodzieniec tłumaczył policjantom, że rośliny są przynętą dla ryb.

Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych użytkowanych przez 18-latka policjanci ujawnili i zabezpieczyli blisko 50 sadzonek konopi indyjskich w początkowej fazie wzrostu.

- 18-latek został zatrzymany. Policjantom tłumaczył, że jakiś czas temu posiał w doniczkach ziarna, które kupił przez internet. Według mężczyzny rośliny miały stanowić składnik zanęty wędkarskiej

na karpi – mówi nadkom. Michał Grzesiuk, rzecznik policji w Łęcznej.

- W toku postępowania policjanci powołają biegłego z laboratorium kryminalistycznego, który precyzyjnie określi charakter roślin. Za nielegalną uprawę konopi innych niż włókniste grozi do 3 lat pozbawienia wolności – dodaje.

Kamil Kulig

REKLAMA

11/10/2018 Łęczna

Restauracja Emocja
ul. Akacjowa 3

GOŚĆ SPECJALNY
ANNA DĄBROWSKA
DZIENNIKARKA
TVP3 LUBLIN

+ TRZY INSPIRUJĄCE WYKŁADY + WYJĄTKOWI PRELEGENCI + MATERIAŁY SZKOLENIOWE

BIZNES 2018 LUBELSKIE

Rejestracja na www.invest.lubelskie.pl

BEZPŁATNE SPOTKANIA

DOWIESZ SIĘ JAK:

- + osiągnąć sukces w biznesie
- case study z Lubelszczyzny
- + dobrze zaprezentować siebie w biznesie i przed kamerą

KREDYT KONSOLIDACYJNY

PSTRYK! I NISKIE OPROCENTOWANIE WŁĄCZONE

5.9%

Zapraszamy:
Łęczna, ul. Stefani Pawlak 22
☎ 81 448 09 10

RRSO 7,57%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 7,57%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 78 480 zł, całkowita kwota do zapłaty: 109 156,82 zł, oprocentowanie zmienne: 5,9%, całkowity koszt kredytu: 30 676,82 zł (w tym prowizja: 4920,64 zł (5,9%), odsetki: 25 756,18 zł), 114 równych miesięcznych rat w wysokości 957,52 zł. Kalkulacja została dokonana na 1.08.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie. Warunkiem skorzystania z oferty Wygodna Konsolidacja jest spłata minimum jednego zobowiązania na łączną kwotę nie mniejszą niż 5000 zł. Minimalny okres kredytowania wynosi 6 miesięcy. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. Szczegóły oferty oraz Taryfa opłat i prowizji w placówkach i na www.aliorbank.pl. Alior Bank SA.

ASF podzielił rolników, myśliwych i służby weterynaryjne

Hodowcy: Pozwólcie nam sprzedać zdrowe świnię

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Czy wszystkie świnię w promieniu 3 km od ogniska ASF zostaną wybite? Czemu rolnicy nie mogą sprzedać swoich zwierząt? Dlaczego myśliwi nie chcą strzelać do dzików? - takie pytania padały na spotkaniu poświęconym ASF w Ludwinie.

Przypomnijmy, że 22 sierpnia w Nowym Radzicu (gmina Spiczyn) wykryto drugie w powiecie łęczyńskim ognisko wirusa ASF (afrykańskiego pomoru świń). Zachorowała i padła jedna z 23 świń w gospodarstwie.

13 września rozporządzeniem wojewody został wyznaczony obszar zapowietrzony w promieniu trzech kilometrów od ogniska ASF w Nowym Radzicu i zagrożony (w promieniu od 3 do 10 km od ogniska) - szczegóły w ramce. Obszary te objęły część powiatu łęczyńskiego, m. in. miejscowości gminy Ludwin.

Dlatego w czwartek, 20 września w Ludwinie, odbyło się spotkanie w związku z wyznaczeniem tych obszarów.

Wójt protestuje

W obszarze zapowietrzonym znalazło się pięć gospodarstw w gminie Spiczyn utrzymujących w sumie 39 świń i 22 gospodar-



Paweł Piotrowski
wojewódzki lekarz weterynarii
Możemy 30 i 40 dni blokady skrócić do 21 i 30 i staramy się tak robić

stwa w gminie Ludwin (240 świń).

- Czy wszystkie zostaną wybite? - pytał starosta Roman Cholewa, a także przybyli na spotkanie hodowcy. W ich imieniu protest przeciwko wybijaniu zdrowych świń do wojewódzkiego lekarza weterynarii wysłał też wójt gminy Ludwin, Andrzej Chabros.

- Głównie wybite świń dotyczy obszar zapowietrzony, ale nie wszystkich gospodarstw. Jeżeli są takie, które spełniają wszystkie wymogi bioasekuracji i można je ocenić jako bezpieczne, wtedy nie wybijamy - mówił Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii w Lublinie.

- Ale wybijamy świnię w gospodarstwach kontaktowych, czyli jakkolwiek powiązanych z gospodarstwem, w którym wystąpiło ognisko. Gospodarstwa mogą nawet być oddalone od siebie o kilkadziesiąt kilometrów, bo może być np. sprzedaż prosiąt, przywóz paszy czy wożenie do knura. Likwidujemy te gospodarstwa, w których spodziewamy się, że może wystąpić ASF, np. bierzemy pod uwagę dodatnie

wyniki u dzików znalezionych niedaleko gospodarstw - dodał.

Obecnie inspekcja weterynaryjna przeprowadza kontrolę, tzw. perlustrację gospodarstw w okolicy ogniska ASF w Nowym Radzicu.

- Kontrolę wykazały gospodarstwa, które utrzymują nielegalnie trzodę chlewną. W Grądach dwa gospodarstwa, w których znajduje się dziewięć świń, w Kocie Górze jedno gospodarstwo utrzymujące cztery sztuki, Zezulin Niższy jedno gospodarstwo - dwie sztuki, w Starym Radzicu - jedno gospodarstwo, dwie sztuki - wyliczał Jarosław Bliźniuk.

Hodowcy, którzy spełniali zasady bioasekuracji, otrzymają odszkodowanie za wybite zwierzęta, ale ci, którzy trzymali niezarejestrowane świnię, nie mogą liczyć na rekompensatę. Ponoszą też koszty utylizacji zwierząt.

Co ma kodeks do świni?

Hodowcom nie podobają się restrykcje, którymi zostali objęci. Na spotkaniu mówili, że są zbyt rygorystyczne.

Przypomnijmy, że hodowców obowiązuje bezwzględny zakaz wyprowadzania świń (i wprowadzania do niego) przez 40 dni w obszarze zapowietrzonym i 30 dni w obszarze zagrożonym.

- Coś trzeba zrobić, żeby jakoś skrócić tę procedurę. Jeśli jest zbadana krew i zdrowe są tuczniaki, to dać pozwolenie na sprzedaż. Bo tak to czekamy aż się zarazi - mówił jeden z hodowców.

- Musi pan do Timmermansa pojechać, żeby panu przegłosował od nowa prawo unijne. To są ustawy, które uchwała Sejm. Nie jesteśmy władni zmieniać przepisów - odpowiadał wojewódzki lekarz weterynarii.

- Możemy 30 i 40 dni blokady skrócić do odpowiednio 21 i 30 dni po intensywnym próbkowaniu i staramy się tak robić. U was nie będzie z tym problemu, bo nie ma tak dużo gospodarstw z trzodą chlewną - zapewniał Paweł Piotrowski.

Hodowca zastanawiał się jednak głośno: - Co ma kodeks do świni?

Przedstawiciele służb weterynaryjnych poinformowali rolników o tym, że po upływie 40 dni od dnia określenia obszaru zapowietrzony biorąc pod uwagę dobrostan zwierząt, powiatowy lekarz weterynarii może wyrazić zgodę na wywóz świń. Chodzi o sytuację, w których świnię

W obszarze zapowietrzonym znalazły się wsie Nowy Radzic i Nowa Wólka w gminie Spiczyn oraz Kocia Góra, Stary Radzic, Zezulin Niższy, Zezulin Pierwszy w gminie Ludwin.

Ponadto w promieniu od 3 do 10 km od ogniska wyznaczono obszar zagrożony, który objął miejscowości Dąbrowa, Dratów, Dratów Kolonia, Grądy, Krzcień, Ludwin, Ludwin Kolonia, Zezulin Drugi w gminie Ludwin; Karolin, Nowogród, Podzamcze, Stara Wieś, Stara Wieś Kolonia, Stara Wieś Sasin, Witaniów, Zofiówka w gminie Łęczna; Charleż, Januszówka, Jawidz, Kijany, Ludwików, Spiczyn, Stawek, Stoczek, Zawieprzycze, Zawieprzycze Kolonia, Ziółków w gminie Spiczyn

zaczynają przerastać, okaleczają się, nie mają dostępu do paszy.

A dzik ma się dobrze...

Kiedy hodowcy słuchali o sytuacji, w jakiej znaleźli się przez wystąpienie ASF w pobliżu ich gospodarstw, stwierdzili: - No tak, a dzik ma się dobrze...

Narzekali, że koła łowieckie nie są chętne strzelać do dzików. Na spotkaniu obecny był przedstawiciel dwóch kół łowieckich Adam Czech, który twierdził, że to nie tylko dzik przenosi ASF. Doszło do wymiany zdań między nim a wojewódzkim lekarzem weterynarii.

- Czy pokazać panu zdjęcia jak 100 kruków je 10 dzików? Nie roznoszą ASF? - pytał myśliwy.

- Trudno powiedzieć, być może, ale to nie jest udowodnione - odpowiadał Paweł Piotrowski.

ski.

Z kolei powiatowy lekarz weterynarii poinformował o tym, jak zmniejszana jest liczebność dzików. - Na dzień dzisiejszy wydałem rozporządzenia na odstrzał sanitarny dzików na terenie całego powiatu łęczyńskiego w ilości 135 sztuk - mówił Jarosław Bliźniuk.

- Od początku roku zostało odstrzelonych 188 dzików na terenie powiatu łęczyńskiego, w tym 27 to był odstrzał sanitarny - dodał.

Bliźniuk mówił także, że od początku roku na terenie powiatu znaleziono 21 sztuk dzików padłych, w tym osiem chorych na ASF. Dodatkowo dwa dziki zakażone wirusem były w chłodniach, które myśliwi zostawili po ustrzeleniu.

Kamil Kulig

R E K L A M A

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca
z NFZ



Ponad 450
lokalizacji w Polsce



25 lat tradycji



Tysiące zadowolonych
pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie:

SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58

czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30



CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw BP, ul. Lubelska 138	5,27	5,63	5,23	2,43
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	5,14	5,43	5,15	2,40
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	5,15	5,39	5,09	2,40
Circle K ul. Lubelska 102a	5,13	-	5,08	2,33
KOCK				
Stacja paliw Rajol	BRAK DANYCH			
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	5,12	-	5,06	2,44
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	5,15	5,29	5,09	2,39
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspólnicy	BRAK DANYCH			
KAMIONKA				
Stacja paliw Petropol	5,15	5,40	5,08	2,43
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	5,15	5,39	5,15	2,39
NIEMCE				
Stacja poaliw Mariol	5,13	5,47	5,15	2,40
ŁĘCZNA				
LOTOS,	5,12	5,42	5,11	2,49
Shell,	5,14	5,47	5,11	2,44

Ceny sprawdzono 1.10.2018r.

Pijana matka „opiekowała się” synem

Kobieta, która powinna sprawować opiekę nad 6-latkami miała ponad 2 promile.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 30 września po godz. 18 na ul. Wierzbowej w Łęcznej. Policjanci otrzymali sygnał, że nietrzeźwa kobieta opiekuje się swoim 6-letnim synem.

- Już pierwsze słowa zamienne z nią przez mundurowych, a także jej wygląd i zachowanie wskazywały, że jest pijana. Badanie trzeźwości kobiety wskazało,

że ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie – informuje nadkom. Michał Grzesiuk, rzecznik łęczyńskiej komendy.

35-latką została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie.

- Na miejsce interwencji przyszedł ojciec dziecka, policjanci przebadali go na zawartość alkoholu i po potwierdzeniu, że jest trzeźwy przekazali syna pod jego opiekę – dodaje nadkom. Grzesiuk.

Kamil Kulig

Drzewo uszkodziło samochody



Skutki burzy, która w poniedziałek 24 września przeszła nad powiatem lubartowskim, dla niektórych były opłakane. Wiatr połamał wiele drzew. Jedno z nich upadło na samochody stojące na parkingu przy ul. Parkowej w Lubartowie

1,5 promila u kierowcy ciężarówki

26 września około godziny 19 policja otrzymała zgłoszenie, że na teren jednego z supermarketów przy ul. Gazowej w Lubartowie przyjechał pijany kierowca. Bada-

nie trzeźwości kierowcy Scanii wykazało, że miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. 43-letni mieszkaniec województwa pomorskiego stracił prawo jazdy.

Śmiertelne potrącenie w Górcie, gm. Kock



Do zdarzenia doszło 27 września po godz. 20. Według sierż. szt. Eweliny Skorupskiej 68-letni mieszkaniec gminy Kock siedział na środku jezdni, nie miał elementów odbłaskowych. Kierujący Citroënem 63-letni mieszkaniec tej samej gminy nie miał szans zauważenia go, tym bardziej, że został oślepiony światłami nadjeżdżającego z naprzeciwka innego pojazdu. Kierowca był trzeźwy

Policjant po służbie zatrzymał pijanego traktorzystę

W Rozkopaczewie 27 września policjant z Łęcznej zatrzymał 63-letniego mieszkańca gminy Ostrów Lubelski, który kierował traktorem, mimo że miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Do zdarzenia doszło około godziny 20. Funkcjonariusz zauważył ciągnik, który jechał bez świateł, poruszał się całą szerokością asfaltu. Miał podłączony i opuszczony kultywator. Policjant wraz ze swoim znajomym zatrzymał ciągnik i wezwał na miejsce patrol. Mundurowi zbadali stan trzeźwości traktorzysty, ustalili też, że nie miał on uprawnień do kierowania. Asfalt, po którym jechał ciągnik z kultywatorem nie został uszkodzony. Kierowca ciągnika odpowie przed sądem za swój wybryk.

Kandydatka wycofuje się z wyborów

KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska w wyborach do Rady Powiatu będzie miał o jedną kandydatkę mniej. Chodzi o okręg nr 4, który obejmuje gm. Ostrów Lubelski, Serniki, Uścimów, Niedźwiada. Komitet zgłosił z tym okręgu szóstą kandydatkę.

26 września Powiatowa Komisja Wyborcza w Lubartowie podjęła

Radny spod Lubartowa prawomocnie skazany

Umorzenia lub uchylenia wyroku domagał się Łukasz Wojtunik, radny PiS z gminy Lubartów przed sądem drugiej instancji. Bezsukces. W ub. tygodniu Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy skazujący wyrok.

W marcu Sąd Rejonowy w Lubartowie uznał Wojtunika winnym przekroczenia uprawnień poprzez zastąpienie oryginalnego protokołu podrobionym dokumentem i skazał go na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok oraz grzywnę. Łukasz Wojtunik, jako pracownik lubartowskiego starostwa, zajmował się sprawą zwrotu dawnemu właścicielowi 12-arowej działki w Mieczysławce, w gminie Lubartów, należącej do Skarbu Państwa. Sporządził na nowo protokół z oględzin działki. Twierdził, że było to odtworzenie protokołu a nie fałszerstwo. W apelacji wnioskował o umorzenie sprawy lub uchylenie wyroku do ponownego rozpatrzenia.

Pełnomocniczka oskarżyciela posiłkowego (starostwa lubartowskiego) wnioskowała z kolei o oddalenie apelacji skazanego. Sąd uzupełnił opis czynu przypisanego Wojtunikowi. Kary nie zmienił. Wyrok jest prawomocny.

Wojtunik w 2018 roku zrezygnował z pracy w Starostwie Powiatowym w Lubartowie.

Dominik Smagała

Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej

- Różaniec codziennie o godz. 17.15.

- I czwartek m-ca: adoracja o godz. 17, o 17.15 różaniec.

- I piątek m-ca: o 15.30 spowiedź dla dzieci; o 16 msza św. Spowiedź dla dorosłych od godz. 17.

- I sobota m-ca: o godz. 7 adoracja i I cz. różańca. Po mszy św. spotkanie w auli dolnej zelatorów Kół Żywego Różańca.

- W środę Msza św. o godz. 18 dla mieszkańców Rejonu V z racji ich patrona św. Franciszka. Po mszy św. nabożeństwo Tranzjusz prowadzone przez siostry wspominające śmierć św. Franciszka.

- W piątek o godz. 18 msza św. w intencji Rejonu II z racji ich patronki św. Faustyny.

- W kancelarii zapisy osób, które chcą przyjąć sakrament bierzmowania.

- W niedzielę po mszach św. o godz. 8.30, 10 i 11.30 będzie można nabyć rzeczy zrobione przez wychowanki Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłębiu.

- I niedziela m-ca: w czasie róż-

zańca modlitwa o nowe powołania kapłańskie i zakonne.

- Spotkania: Dzieci Maryi w czwartek o godz. 15.30 w auli parafialnej; Wspólnota młodzieży dorosłej Pole Miłosierdzia w piątek o godz. 19 w auli dolnej; ministranci i lektorzy oraz kandydaci w sobotę o godz. 17.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

- Różaniec codziennie o godz. 17.15.

- I piątek m-ca: odwiedź chorych; od godz. 17 spowiedź. Wieczorna msza św. i adoracja.

- I sobota m-ca: poranna msza św., adoracja w ciszy i msza św. dla KŻR o godz. 8. Wieczorna adoracja wynagradzająca do godz. 21; modlitwa przy prawosławnym krzyżu o godz. 12 za zmarłych mieszkańców Łęcznej.

- I niedziela m-ca: po mszy św. o godz. 9 spotkanie dla kandydatów do Bierzmowania z ks. Radosławem.

- Spotkania dla dzieci przygotowujących się do I komunii św. na

mszy św o godz. 10.30.

Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej

- I sobota m-ca: Nabożeństwo Fatimskie i różaniec o 9, medytacja i msza św. Po mszy św. wieczornej czuwanie do Apelu Jasnogórskiego. Spowiedź dzieci /szczególnie z VI klas/ oraz młodzieży przygotowującej się do Bierzmowania w piątek podczas Nabożeństwa różańcowego.

- Różaniec dla dzieci i dorosłych 17.15, w niedzielę też o 17.15.

- I sobota o godz. 12, przy krzyżu przy ul. 3 Maja modlitwa z pamięcią o dawnych Prawosławnych Mieszkańcach Łęcznej.

- W niedzielę taca na Seminarium Duchowne.

- Spotkanie Bractwa Najświętszego Sakramentu 7 października.

- W niedzielę dla dzieci przygotowujących się do I komunii św. (z rodzicami) msza św. o 12 z rozdaniem i poświęceniem różańców.

- Dla chórzystów spotkanie w sobotę o 19, dla dzieci chcących śpiewać w scholi w piątek o 16.

Parafia św. Wawrzyńca w Rogóźnie

- Oaza Rodzin – Kościół Domy Ruchu Światło – Życie proponuje powstanie nowego kręgu. W skład każdej grupy może włączyć się od 5 do 7 małżeństw.

Parafia św. Jana Chrzciela w Łańcuchowie

- Różaniec: w Ostrówku w dni powszednie o 16.30, w niedzielę po mszy św., w Łańcuchowie w dni powszednie po mszy św. w niedzielę po sumie. W niedzielę po sumie spotkania młodzieży KSM.

- I piątek m-ca: od godz. 9 odwiedzenie chorych w domach.

- W zakrystii od odbioru przez radnych kartki wypominkowe

Parafia Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego w Milejowie

- Konferencje chrzcielne dla rodziców i rodziców chrzestnych w piątek przed II i IV niedzielą każdego miesiąca o godz. 19.

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze,
zawsze będą z nami.”

*Pani Elizie Osypiuk
Wyraży głębokiego współczucia
i słowo otuchy z powodu śmierci*

Mamy

*składa Wójt Gminy Lubartów
oraz pracownicy Urzędu i Ośrodka
Pomocy Społecznej*

GAMA

PROMOCJA (2 - 8.10.2018)

CUKIERKI KLEJNOTY Mieszko mix 1kg - 21,99

KONCENTRAT POMIDOROWY Łowicz 190g - 2,29

PIZZA KEBAB 140g Produkcja Własna - 2,65

OLEJ RZEPAKOWY 1l Marka Własna - 4,59

**SPOŁEM
LUBARTÓW**

Rok założenia
1916

Warsztaty i zakupy na wagę zdrowia

O stosowanej w Łęcznej metodzie chirurgicznego leczenia przepuklin, nowym sprzęcie do ratowania życia za dwa mln na SORze i kolejnych zakupach na wagę zdrowia i życia rozmawiamy z dr. Krzysztofem Bojarskim, dyrektorem SP ZOZ w Łęcznej.

Czy operacja przepuklin pachwinowych, po której pacjent szybko wraca do zdrowia i która była tematem wrześniowej konferencji w naszym szpitalu, to specjalność Łęcznej?

Można tak powiedzieć, bo nasz oddział chirurgii ogólnej i małoinwazyjnej jest jednym z niewielu, gdzie w taki sposób leczy się przepukliny. To najnowsze techniki operacyjne. Stosujemy je wszystkie, co sprawia, że można indywidualnie każdemu pacjentowi dobrać metodę dla niego najkorzystniejszą. Kiedyś operacje przepukliny eliminowały pacjentów na długi okres z pracy, poza tym dawały duży procent nawrotów. Obecnie, jeżeli pacjent nie wykonuje bardzo ciężkiej pracy fizycznej, praktycznie dwa dni po zabiegu może normalnie funkcjonować i wrócić do aktywności zawodowej. Kiedyś przebywał na zwolnieniach od trzech do nawet pięciu miesięcy.



Fot. SP ZOZ w Łęcznej

Jakie znaczenie miały wrześniowe warsztaty?

Były szansą na skorzystanie z wiedzy i doświadczenia dr. Michała Chudego ze Szpitala Uniwersyteckiego Ayr w Szkocji, który na co dzień szkoli chirurgów w Wielkiej Brytanii i jest w tej dziedzinie dużym autorytetem. Zależało nam również, aby chirurdzy z województwa lubelskiego mogli zobaczyć te techniki operacyjne. Chcemy je rozpropagować, bo – jak wspominałem – najlepiej można dobrać metodę operując nimi wszystkimi. W konferencji udział wzięło bardzo wielu młodych chirurgów. Widać było, że zagadnienie ich interesuje i chcą się uczyć operacji tymi technikami.

W czymś jeszcze specjalizuje się nasz szpital?

To cała sfera leczenia oparzeń,



Podczas wrześniowych warsztatów na sali operacyjnej przeprowadzono dziewięć zabiegów z zastosowaniem laparoskopowych sposobów leczenia przepuklin, które transmitowane były na salę konferencyjną

chirurgii rekonstrukcyjnej, chirurgii plastycznej, mikror-chirurgii i chirurgii ręki, czyli replantacje obciętych palców czy dłoni. W chirurgii ogólnej specjalizujemy się w operacjach przepukliny i bariatrycznych, czyli chirurgicznym leczeniu otyłości. Sądzę, że jesteśmy też dużym i prężnie działającym ośrodkiem w zakresie endoskopii dróg żółciowych, a nasz potencjał wzrosł po kolejnych zakupach, m.in. urządzenia do ultrasonografii endoskopowej.

Te zakupy zapowiadał Pan w naszej poprzedniej rozmowie, co już mamy, na co czekamy?

Na SORze sprzęt za pieniądze z projektu unijnego już służy pacjentom. Zakupy ze środków własnych są na ukończeniu. Rozpoczęliśmy realizację

projektu E-zdrowie, który zapewni pacjentom m.in. możliwość rejestracji i pobierania wyników drogą elektroniczną, a – po digitalizacji – dostęp do dokumentacji medycznej w wersji elektronicznej. Jednak największy finansowo i jakościowo projekt, to doposażenie szpitala w rezonans magnetyczny, wymiana dwóch starych aparatów rentgenowskich, mikroskop operacyjny dla Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń, duży pakiet endoskopowy i nowoczesny echokardiograf. Liczymy, że uda się do końca roku podpisać umowy z Urzędem Marszałkowskim i już w październiku ogłosić postępowanie przetargowe na te urządzenia.

Jolanta Chwałczyk

Bogdanka na wysokości



Fot. M. Lange

Mariusz Lange i Rafał Fronia, uczestnicy wyprawy. Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. został partnerem Programu Himalaizm Zimowy 2016 -202 oraz sponsorem generalnym wyprawy

Zwykle gdy mowa o Bogdancie, chodzi o to co pod ziemią. Gdy Lubelski Węgiel został głównym sponsorem wyprawy na Manslu, pojawia się na wysokości 7200 m n.p.m.

Pisaliśmy, że wyruszyli 4 września. Co słychać u himalaistów sponsorowanych przez naszych wyników drogą elektroniczną, a – po digitalizacji – dostęp do dokumentacji medycznej w wersji elektronicznej. Jednak największy finansowo i jakościowo projekt, to doposażenie szpitala w rezonans magnetyczny, wymiana dwóch starych aparatów rentgenowskich, mikroskop operacyjny dla Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń, duży pakiet endoskopowy i nowoczesny echokardiograf. Liczymy, że uda się do końca roku podpisać umowy z Urzędem Marszałkowskim i już w październiku ogłosić postępowanie przetargowe na te urządzenia.

Czytamy tam, że dobiegł końca proces aklimatyzacji uczestników wyprawy: *Każdy ze wspinaczy nocował w C3 (obozie trzecim), a po noclegu podchodząc wyżej, osiągnął*

wysokość ok. 7200 m n.p.m. Obecnie wszyscy uczestnicy są w bazie. Przed nimi kilka dni regeneracji, a wraz z poprawą pogody rozpocznie się atak szczytowy.

Dodajmy, że w ub. piątek Manaslu – ósmy pod względem wysokości szczyt Ziemi, leżący w północnej części Nepalu - zdobyty w ramach innej wyprawy, Manaslu 2018 Awilux Discover, dwie polskie himalaistki, Monika Witkowska oraz Joanna Kozanecka.

Źródło: <https://polskihimalaizmzimowy.com>

JCh

Prezes Wasil w Katowicach

W Katowicach w piątek, 28 września, podczas prezentacji LWB na kongresie „Nowy Przemysł Expo” Artur Wasil, prezes Bogdanki mówił o planach budowy w Starej Wsi instalacji do zgazowania węgla i produkcji elektryczności w technologii IGCC - z ang. cykl połączony ze zintegrowanym zgazowaniem węgla.

- Miejsce zostało wyznaczone. Trwają prace nad wytyczeniem szlaku kolejowego, którym węgiel byłby transportowany bezpośred-

nio do Starej Wsi pod Łęczną - powiedział Wasil.

Mówił także o projektach składowania skały płonnej, w tym budowy stoku narciarskiego w ramach rekultywacji terenów pogórniczych: - Powinniśmy wydawniej pokazywać, że górnictwo to nie tylko degradacja powierzchni ale również późniejsze korzyści, które rekompensują z nadkładem początkowe szkody z eksploatacji.

Źródło – portal netTG.pl

Jolanta Chwałczyk

Amazonka z Łęcznej chce stworzyć fundację dla pacjentów onkologicznych

Warto walczyć o życie

W Osiedlowym Domu Kultury w Łęcznej odbył się wernisaż wystawy „Amazonka inaczej”. To 21 zdjęć łączniarki, która zainspirowała lubelskiego fotografa Andrzeja Pierzchałę. Justyna Karaś walczy ze stereotypem osoby chorej na raka. Chce przekazać innym, że z chorobą można żyć inaczej, nawet pełniej.

Fotografia biegnącej środkiem ulicy Justyny chyba najbardziej oddaje charakter niepokornej kobiety. Wzrok przyciągają również inne: pani Justyna stoi na torach kolejowych, w tle rozpędzony pociąg, kobieta jest uśmiechnięta, lecz pociąg zbliża się niebezpiecznie...

Pełna energii i dzielna

- Chcę pokazać, że po chorobie nowotworowej da się żyć normalnie, a nawet więcej niż



W gronie przyjaciół. Od lewej: Andrzej Pierzchała (fotografik), Majka Zuzańska (organizatorka wystawy, instruktor ODK w Łęcznej), Justyna Karaś, Mateusz Dobraczyński i Iza Dobraczyńska (dzieci zmarłej przyjaciółki p. Justyny) oraz Erwin (syn p. Justyny)

przed chorobą - wyznaje. Obecny na wernisażu wicemarszałek Krzysztof Grabczuk mówił, że połowa sukcesu to pozytywne myślenie. Taka jest Justyna Karaś. Pełna energii, dzielna. Jej obecne życie to praca, szpital, plany na przyszłość i uśmiech dla siebie i innych. Syn Erwin mówi: - Podobno mi się, że mama jest taka odważna. Jak trzeba pocieszam ją, ale na ogół jest bardzo pozytywna, ma w sobie dużo energii.

Historia pewnej przyjaźni

Wśród gości obecna jest dr

Danuta Siwek, dla pani Justyny jak druga mama. To ona przed laty ratowała jej życie. Szczególną osobą jest także Mateusz Dobraczyński, fryzjer, stylistka. Historia znajomości Justyny Karaś i Renaty Dobraczyńskiej, mamy Mateusza i jego siostry Izy, poruszyła wszystkich. Poznały się niemal 20 lat wcześniej w szpitalu i zaprzyjaźniły. Diagnoza w obydwu przypadkach była taka sama. Niestety, koleżanka zmarła. W marcu br. Justyna spotkała Mateusza nie wiedząc, że to do-

rosły syn zmarłej koleżanki. Dziś wspiera ją w wielu poczynaniach. Jego pomysłem była sesja zdjęciowa dla Amazonki i osobna dla pani Justyny.

Modelka z wizją

- Musiałam się przełamać, żeby być modelką - przyznaje. - Chciałam przekazać, że żyję normalnie pomimo, że choroba nie oszczędza mnie. Chcę, by inni mieli odwagę mówić głośno, że chorują, bo to nie jest żaden



Mateusz Dobraczyński

stylista, prowadzi szkolenia m.in. w Hongkongu i Dubaju

Poznał się na konferencji, później Justyna wybrała się do swojego salonu. Gdy temat zszedł na rodziców, ku naszemu zdumieniu okazało się, że moja mama Renata i Justyna leżały razem w szpitalu. Mama bardzo chciała dożyć momentu, kiedy pójde do szkoły, niestety. W tym roku minęła 19 rocznica jej śmierci. Ja miałam wtedy 6 lat, a moja siostra Iza 4. Wychowywał nas tata z babcią. Justyna ma nasze zdjęcia, które dostała od mamy. Dzięki Justynie mogę poznać mamę przez pryzmat innej osoby. Mówi, że czuje jakbym był jej synem, ja z kolei tak jakbym w niej spotkał część mamy. Staliśmy się sobie bliscy. Postanowiliśmy, że będziemy razem walczyć. Współpracuję z onkologią w Lublinie i fundacjami, które zrzeszają osoby chore na nowotwory. Przyjmuję klientów chorych na raka, w salonie jestem wtedy tylko ja i ta osoba. Temat jest mi bliski nie tylko ze względu na mamę, ale też znajomych i rodzinę. Nigdy nie wiemy co nas spotka, dzisiaj jesteśmy zdrowi, jutro możemy być chorzy i może nas nie być. Chcę razem z Justyną pokazać, że warto walczyć o życie

wstyd. Chcę założyć fundację dla pacjentów onkologicznych, żeby mogli przyjść i porozmawiać z lekarzem na spokojnie. W gabinecie nie ma warunków by psychicznie wspierać pacjentów.

I chcę, żeby było to miejsce dla kobiet i mężczyzn ze wszystkimi chorobami nowotworowymi. Pragnę zaangażować tam księży, psychologów i lekarzy.

Marzena Olędzka

Historia specjalisty, który odkrył metodę bezinwazyjnego udrożnienia tętnic

„Potępili mnie i wyśmiali... I cóż z tego, skoro wyleczyłem moją żonę z miażdżycy!”

Odważył się zakwestionować utarte metody leczenia miażdżycy. Został skrytykowany i napiętnowany przez środowisko branżowe. Tymczasem jego odkrycie może uchronić miliony ludzi przed zawałem czy udarem mózgu.



Marc Anthony Derwick, specjalista ds. chorób krążenia z 29-letnim stażem. Obecnie mieszka w Australii

Przez 27 lat leczyłem ludzi chorych na serce i miażdżycę. Przyjmowałem mnóstwo ludzi, którym skrupulatnie przepisywałem tony leków: na rozrzedzenie krwi, obniżenie ciśnienia lub cholesterolu. W głębokim przekonaniu, że te tabletki uchronią ich przed najgorszym, czyli przed całkowitym zatkanie tętnic i ostrą niewydolnością mięśnia sercowego. Jakże się myliłem...

Przez te 27 lat myślałem, że wywiązuję się dobrze ze swojego obowiązku. Aż do momentu, gdy u mojej żony stwierdzono ciężką miażdżycę tętnicy wieńcowej. Wdrożyłem u żony standardowe leczenie. Ale jak się okazało później...

Zamiast ją leczyć, wpędzałem ją do grobu!

Żona mi zaufała i przyjmowała leki na obniżenie statyn. Aż do momentu dnia jej 59. urodzin, gdy dostała zawału...

Na szczęście zawał okazał się lekki. Jednak ja zdałem sobie sprawę, że moje leczenie nie przynosi żadnych rezultatów. Po raz pierwszy w życiu poczułem się bezradny. **Kim jestem, skoro nie potrafię pomóc mojej żonie?**

Każdy wie, że pierwszy zawał to sygnał ostrzegawczy. Tylko 50% ludzi przeżywa drugi zawał i zaledwie 3% trzeci. Byłem w rozpacz...

Wątpiąc w siebie, zwątpiłem w medycynę

I wtedy natrafiłem na książkę Michela de Lorgerila (kardiologa), który otwarcie pisze o negatywnych skutkach przyjmowania statyn oraz o prawdziwej przyczynie zatykania tętnic. „Cholesterol jest dobry dla zdrowia” – przeczytałem tę szokującą informację. Dowiedziałem się, że cholesterol to tylko objaw tego, że w naszym organizmie jest stan zapalny. To woskowa maź, która nie tyle zatyka tętnice, ile próbuje zalepić już powstałe rany. **To znaczy, że jest zupełnie odwrotnie, niż wpajano mi na uniwersytecie!** Dowiedziałem

się też o prawdziwym działaniu tzw. beta-blokerów, leków przeciwarytmii, na nadciśnienie... Byłem w szoku!

Całe armie lekarzy przepisują ufnym jak dzieci pacjentom tony leków na obniżenie cholesterolu we krwi. Tymczasem nadal NIE WIADOMO w 100%, dlaczego tworzą się blaszki miażdżycowe. Nie ma żadnych badań, które mogą poświadczyć, że to cholesterol powoduje chorobę niedokrwienną serca czy zatkanie tętnic. Czym więc jest miażdżycyca?

Miażdżycyca to choroba warstwy komórek wyściełających tętnice. Na skutek ich uszkodzeń krew przestaje swobodnie spływać po ściankach tętnic, powstają ranki i zakrzepy, czyli tzw. płytki miażdżycowe. Z tego powodu przepływ krwi w tętnicy jest ograniczony.

Dlaczego krew przykleja się do tętnic i tworzy skrzepy?

To proste. Jeśli ścianki tętnicy są na tyle śliskie, że krew płynie w nich swobodnie, organizm jest zdrowy. Jeżeli jednak ich powierzchnia robi się porowata i „szorstka”, tworzą się ranki, zgrubienia i stany zapalne. Odkryłem, że są 4 ważne substancje, które utrzymują zdrowie ścianek naszych tętnic: witaminy D i B2, rutozyd z kwiatu perełkowca japońskiego i ekstrakt z nasion kasztanowca zwyczajnego. Jednak do naprawienia już powstałych zniszczeń nie wystarczy łykać po 10 tabletek witamin dziennie. Zatkane tętnice **zamieniają się bowiem w bombę zegarową, która może w każdej chwili wybuchnąć...**

Jak naturalnie usunąć groźne złogi miażdżycowe?

Od tysięcy lat w tradycyjnej medycynie azjatyckiej w leczeniu zaburzeń układu krążenia wykorzystuje się perłowiec japoński. Zawiera substancje czynne (m.in. lektyny i antrachiny), które szybko i bezinwazyjnie zmiękczają skrzepy krwi zalegające

w tętnicach oraz przywracają komórkom wyściełającym tętnice odpowiednią poślizgowość. To sprawia, że krew znów swobodnie płynie, docierając do najdalszych organów i naczyń włosowatych.

5 lat temu pojechałem do Azji i odbyłem kursy mistrzowskie na tamtejszych uczelniach medycznych w Tajpej oraz w Pekinie. Tam dowiedziałem się o cudownych właściwościach korzenia perłowca japońskiego. Zacząłem sprowadzać tę substancję dla mojej żony, która przez 3 miesiące pod kierunkiem profesora z Tajpej przyjmowała kurację.

Żona podeszła do kuracji sceptycznie. Jednak już po 1. miesiącu zaczęła się czuć dużo lepiej. Duszności mijały, więc odzyskiwała wiarę w wyleczenie. Ja jednak wiedziałem, iż najważniejsze okażą się wyniki badań. Tymczasem zbliżał się termin zabiegu angioplastyki i wszczepienia stentów...

Po 3 miesiącach żona zrobiła kompleksowe badania i okazało się, że: 1) cholesterol LDL jest w normie i wynosi 105 mg/dl; 2) ciśnienie krwi się unormowało i wynosi średnio 130/78 mmHg; 3) zawartość trójglicerydów we krwi spadła aż do 120 mg/dl; I **NAJWAŻNIEJSZE: nie ma śladu w tętnicach po tzw. blaszkach miażdżycowych!**

Takie wyniki dała w 100% naturalna, roślinna kuracja z Tajpej. Oczywiście odwołaliśmy termin zabiegu angioplastyki. Gdy lekarz w szpitalu spojrział na wyniki badań, nie wiedział, co powiedzieć.

W kraju byłem skończony...

Gdy przestałem przepisywać pacjentom statyny, donieśli na mnie. Nie chcieli słyszeć o jakichś tam alternatywnych metodach. Ludzie uważają, że to podejrzan. Chociaż znalazłem w Anglii producenta, który zaczął produkować suplement na bazie 100-letniego korzenia perłowca japońskiego twierdzili, że chcę tylko zarobić i że wpędzam ludzi do grobu swoimi szarlatanijskimi metodami. **A przecież wyleczyłem moją własną żonę z miażdżycy!** W końcu wyjechałem z kraju i przenieśliem się do Australii, gdzie otworzyłem prywatny gabinet. Nadal przychodzą do mnie schorowani ludzie. Ale teraz wiem, że potrafię ich **NAPRAWDĘ** wyleczyć.

Kuracja, która w 3 miesiące oczyszcza tętnice

Znalazłem producenta, który na moje zamówienie produkuje preparat na udrożnienie tętnic. Ludzie przychodzą do mnie, a wieści o nim rozchodzą się w tempie błyskawicy. Zmieniłem swoje podejście do medycyny i patrzę teraz inaczej na choroby układu krążenia. Mimo, że w kraju spotkałem się z atakami i obelgami od innych specjalistów po fachu, nie przejmuję się tym. Najważniejsze, że moja żona jest **ZDROWA**.

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

TYLKO do
9 października
70%
taniej!

Preparat na udrożnienie tętnic otrzymasz tylko w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora. Nie jest dostępny w sklepach i aptekach. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płaci się dopiero po otrzymaniu przesyłki.



Dodatkowo pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 9 października 2018 r., otrzyma **dofinansowanie!** Zadzwon najlepiej już dzisiaj, a otrzymasz preparat prof. Derwicka ze zniżką za udział w Klubie Seniora **tylko za 323 zł 97 zł!** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 71 300 35 73

Instytut Zdrowia
prof. Derwicka

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Młodzi tęczylianie zwolnili tempo

Ostatni tydzień nie był zbyt szczęśliwy dla Górnika II. Podopieczni Jacka Fiedenia w tym czasie dwukrotnie przegrali z Lewartem Lubartów i bezbramkowo zremisowali u siebie ze Startem Krasnystaw.

Niewygodny rywal

W pierwszych siedmiu kolejkach Górnik II wywalczył aż 18 punktów, wygrywając sześć z siedmiu spotkań. Potem jednak w ciągu zaledwie siedmiu dni tęczylianie łączniane doznali dwóch porażek i raz zremisowali. Najpierw podopieczni Jacka Fiedenia przegrali w dotkliwie z Lewartem Lubartów 0:6, mimo tego, że w pierwszej połowie spisywali się całkiem nieźle. W minioną środę ponownie ulegli oni lubartowianom – tym razem przegrywając z nimi w Pucharze Polski. Katem Górnika II w obu spotkaniach okazał się Artur Szkutnik. W pierwszym spotkaniu popisał się on hat-trickiem, a w drugim otworzył wynik meczu. Drugiego

gola dla gospodarzy zdobył za to Łukasz Najda, który jeszcze niedawno występował w zielono-czarnych barwach. Ostatecznie gracze z Łęcznej ulegli ekipie Lubartowa 1:2. Gdyby spojrzeć na wyniki potyczek Górnika II i Lewartu w ostatnich sezonach, bilans ten przemawiałby zdecydowanie za podopiecznymi Łukasza Mierzejewskiego.

Nastoletni atak

W starciu ze Startem Krasnystaw trener Fiedień nie miał takiego komfortu jak w pierwszych meczach sezonu. Tym razem szkoleniowiec miał do dyspozycji zaledwie 14 graczy. Posiłki z pierwszego zespołu stanowili natomiast zawodnicy, którzy zazwyczaj i tak grają w drużynie rezerw. W ekipie gości brakowało przede wszystkich kontuzjowanych Tomasza Czogały i Piotra Świecy, który uskarżał się na krwiaka śródstopia po niedawnym, pucharowym starciu. Z tego powodu w ataku wystąpiło dwóch nastolatków – zaledwie 15-letni Bartosz i jeszcze 16-letni Jakub Cielebąk. Był to dla nich debiut w pierwszym składzie w seniorskiej drużynie.

Przewaga nieudokumentowana bramkami

Górnik II w swoim stylu od początku ruszył na niżej notowanych rywali. Samo spotkanie było toczone w dość szybkim tempie. Najlepszą okazję w pierwszej fazie gry miał Karol Turek, ale przegrał on pojedynek sam na sam z bramkarzem rywali. W drugiej połowie to właśnie po faulu na tym zawodniku boisko przedwcześnie musiał opuścić Karol Wojciechowski. Gracz Startu wyciął skrzydłowego z Łęcznej, który ponownie wychodził na czystą pozycję strzelecką. Podopieczni Jacka Fiedenia w drugiej połowie mieli mnóstwo okazji, nawet kiedy nie grali w przewadze. Próbowali uderzać z dystansu, szukać swoich szans po stałych fragmentach lub dośrodkowywać, ale na niewiele się to zdawało, ponieważ za każdym razem dobrze między słupkami spisywał się bramkarz z Krasnegostawu lub gościom brakowało precyzji. Ostatecznie spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem, ale z takiego rozstrzygnięcia zdecydowanie bardziej powinni być zadowoleni gospodarze.

Rywale grają w kratkę

W najbliższą niedzielę podopieczni Jacka Fiedenia pojedą do Włodawy, żeby zmierzyć się tam z miejscową Włodawianką. Gracze Marka Droba przed sezonem połączyli swoje siły z Eko Różanką i ponownie otrzymali szansę występów w IV lidze. Jak na razie grają oni w kratkę, przeplatając bardzo dobre mecze zdecydowanie słabszymi. W piłkę grać jednak na pewno potrafią, czego przykładem jest m.in. niedawne zwycięstwo z Lublinianką. Obrońcy Górnika II powinni przede wszystkim zwrócić szczególną uwagę na Wojciecha Więcaszka. 32-letni zawodnik od lat stanowi o sile ofensywnej Włodawianki.

Górnik II Łęczna – Start Krasnystaw 0:0 (0:0)

Górnik II: Podleśny – J.Rojek, M.Fiedień, Rogala, Szerbera, Greniuk, Przybycień, Olszewski, Turek, Cielebąk (65' Orysz), B.Fiedień (83' Grzelak).
Start: Wikło – Lenard, Saj, Wojciechowski, Bielak – Kabasa (70' Wójtowicz) – Kwiatkowski, Chochowski (65' Dworucha), Drachczuk, Ciesielski (74' Szponar)



Jacek Fiedień,
trener Górnika II

Piłka nas nie słuchała

W meczu ze Startem miałem do dyspozycji okrojony skład. W naszym ataku zagrali trochę z konieczności dwaj nastolatki. Grali dobrze, ale brakowało im tego czego oczekuje się od napastników – bramek. Nie mieli jednak sytuacji, żeby je zdobyć. W obronie gościnnie wystąpił mój starszy syn – Marcin, który wszedł do składu bez treningów. Nie popełnił jednak właściwie żadnego błędu i zaliczył udany występ. Jest on zgłoszony, ale raczej nie będzie nam zbyt często pomagał, ponieważ ma na głowie sprawy zawodowe.

we. Szkoda, bo w formie miałby miejsce w składzie pewnie każdego klubu z IV ligi, a nawet mógłby załapać się do III ligi. W meczu ze Startem mogłem liczyć na zaledwie dwóch rezerwowym, ofensywnych graczy. Całościowo nie wyglądało to do końca tak jak chciałem. Zremisowaliśmy bezbramkowo, ponieważ nie potrafiliśmy przełożyć ogromnej przewagi na gole. Od samego początku atakowaliśmy, a w drugiej połowie już zdecydowanie dominowaliśmy. Graliśmy ambitnie i z zaangażowaniem, wytrzymałość była ok, ale w posługiwaniu się piłką brakowało nam jakości. To chyba kwestia zmęczenia po ostatnich dwóch meczach – szczególnie tym środowym. Jak nogi są zmęczone, to ciężko o dokładność podań i strzałów. Zabrakło nam gola, który rozwiązałby worek z bramkami. Jak się nie da wygrać, to trzeba chociaż zremisować. Traktujemy to jednak bardziej jako stratę dwóch punktów. Gospodarze na pewno są bardziej zadowoleni z takiego rozstrzygnięcia. W najbliższym czasie kontuzje doleczą kilku naszych graczy. Pewnie dostaniemy też kilku zawodników z pierwszego zespołu. Na mecz z Hetmanem powinniśmy się już zebrać

– Drapsa.
Żółte kartki: J.Rojek – Chochowski
Czerwona kartka: Wojciechowski

67' (za faul).
Sędziował: Kawiński (Chełm).
(kuba)

PIŁKA NOŻNA KOBIEC - REPREZENTACJA POLSKI

Osiem kadrowiczek z Górnika

Zakończyły się co prawda eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw świata, ale kobieca reprezentacja Polski w piłce nożnej ma w tym roku jeszcze do rozegrania spotkania towarzyskie. Wśród powołanych na najbliższe mecze kontrolne kadry nie mogło zabraknąć zawodniczek Górnika.

Selekcja

Październikowe zgrupowanie reprezentacji Polski kobiet będzie składało się z dwóch części. Podczas pierwszej z nich selekcjoner kadry będzie chciał przyjrzeć się piłkarkom, które w ostatnim czasie rzadziej grały w reprezentacji. - Po ostatnim meczu w eliminacjach do mistrzostw świata nastąpił naturalny czas sprawdzania nowych osób pod kątem przydatności w reprezentacji - wyjaśnia za pośrednictwem portalu Łączy Nas Piłka selekcjoner Miłosz Stępiński.

W grupie powołanych na tę część zgrupowania znalazły się cztery piłkarki, które na co dzień

reprezentują zielono-czarnych: Klaudia Kowalska, Małgorzata Grec, Emilia Zdunek i Sylwia Matysik. Pierwszy etap zgrupowania będzie trwał od 1 do 5 października. 4 października (czwartek) Polki zagrają towarzysko na wyjeździe z reprezentacją Estonii.

Trzon kadry

Na drugą część zgrupowania przyjadą z kolei piłkarki, które do tej pory stanowiły o sile reprezentacji. W tej grupie są też oczywiście zawodniczki mistrza Polski. Powołanie na zgrupowanie trwające od 5 do 10 października otrzymały Gabriela Grzywińska, Patrycja Balcerzak, Ewelina Kamczyk i Dominika Grabowska. Wśród powołanych przez selekcjonera do kadry mogło być więcej „Górniczek”. Z kontuzjami zmagają się jednak m.in. Agata Guściora, Weronika Zawistowska czy Jolanta Siwińska.

9 października (wtorek) Polki zmierzą się w towarzyskiej potyczce z drużyną narodową Irlandii. Spotkanie odbędzie się w Ostródzie.

Jeszcze dwa mecze

Reprezentacja Polski, po starciach z Estonią i Irlandią, będzie

AWANS BIAŁO-CZERWONYCH

Kobieca reprezentacja Polski w piłce nożnej, o której sile w dużej mierze stanowią zawodniczki Górnika, w najnowszym rankingu FIFA zajęła 35 miejsce. W porównaniu do poprzedniego notowania biało-czerwone zaliczyły awans o jedną pozycję. Kolejny ranking zostanie opublikowany 14 grudnia.

Ranking FIFA

1. USA - 2114 pkt.
2. Niemcy - 2060 pkt.
3. Anglia - 2034 pkt.
4. Francja - 2033 pkt.
5. Kanada - 2014 pkt.
-
35. Polska - 1649 pkt.

miała do rozegrania w 2018 roku jeszcze dwa mecze. Biało-czerwone zagrają 8 listopada na wyjeździe z Hiszpanią, natomiast pięć dni później podejmą na własnym terenie Bośnię i Hercegowinę. Nie wiadomo jeszcze, gdzie zostaną zorganizowane te spotkania.

Dominik Smagała



Emilia Zdunek to jedna z piłkarek Górnika, które zostały powołane na pierwszą część zgrupowania reprezentacji Polski. W najbliższych dniach biało-czerwone zagrają towarzysko z Estonią i Irlandią.

PIŁKA NOŻNA Pewny Lewart w Biłgoraju. W weekend starcie z beniaminkiem - Huczwą Tyszowce

Nie dali szans

Lubartowianie byli zespołem lepszym i wygrali z Ładą. Rozstrzelał się Artur Szkutnik. W ciągu tygodnia zdobył pięć goli.

Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego bardzo szybko objęli prowadzenie. Z prawej strony dośrodkował Patryk Pokrywka, a Grzegorz Fularski nie miał problemów z wykończeniem akcji głową. Miejscowi odpowiedzieli po nieco ponad kwadransie. Adriana Parzyszka i blok defensywny zaskoczył Adrian Parzyszek. Wystarczył kwadrans, by nasi znów mogli się cieszyć z gola. Artur Szkutnik głową sfinalizował centrę Pokrywki. Dla „Szoji” to piąty gol w ciągu tygodnia. W pucharze zdobył gola, zaś w meczu z Górnikiem II o punkty skompletował hat-tricka. Lubartowianie schodzili na przerwę w jeszcze lepszych humorach, gdyż Bartłomiej Marzęda podwyższył na 3:1. W 63 minucie Łukasz Najda postawił kropkę nad „i”, uderzając z 16 metrów.

- Zaczęło się planowo. Zdobyliśmy gola i chyba zbyt szybko się zadowoliliśmy prowadzeniem. Dostaliśmy „gonga”. Padło wyrównanie. Bramka podziałała na nas motywująco. Chłopcy ruszyli i do przerwy wypracowaliśmy sobie solidną zaliczkę. Chcieliśmy dobrać się do Łady i to się udało - mówi Łukasz Mierzejewski.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że drużyna jechała do Biłgoraja po komplet punktów. - Chcemy pięć się w górę tabeli i takie spotkania trzeba wygrywać. Innego rozstrzygnięcia nie braliśmy pod uwagę, chociaż trzeba pamiętać, że to tylko sport - dodaje.



Defensywa lubartowian spisała się na medal w Biłgoraju

Najbliższym rywalem biało-niebieskich będzie Huczwa Tyszowce. - Przyjedzie do nas beniaminek. Nie znamy tego przeciwnika, ale naszym obowiązkiem jest zdobycie kompletu punktów - kończy „Mierzej”.

Łada Biłgoraj - Lewart Lubartów 1:4 (1:3)

Bramki: Birut 17' - Fularski 8', Szkutnik 33', Marzęda 41', Najda 63'.

Łada: Szawara - Raduj (60' Hanas), Ponomarovi, Oleksiuk, Myszak, Czok (75' Wolanin), Dziurdza, Nawrocki, Krzyszycha (55' Skubis), Birut, Dorosz.

Lewart: Parzyszek - Wankiewicz, Budzyński, Michna, Marzęda, Pokrywka (75' Filipczuk), Bujak (65' Majewski), Ponurek (80' Golda), Najda, Fularski (69' R. Mitura), Szkutnik (55' D. Pikul).

Sędziował: Prończuk (Chelm).

Teraz Motor

Gracze Lewartu po raz drugi w ciągu kilku dni ograli rezerwy Górnika Łęczna i awansowali do półfinału Pucharu Polski. W nim

biało-niebiescy spotkają się z lubelskim Motorem.

Lewart Lubartów - Górnik II Łęczna 2:1 (2:0)

Bramki: Szkutnik 25', Najda 34' - Greniuk 58'.

Lewart: Kuźma - Wankiewicz, Budzyński, Michna (46' A. Pikul), Marzęda, Pokrywka (62' Filipczuk), Ponurek, Bujak (46' Mitura), Najda, Fularski (46' D. Pikul), Szkutnik (46' Iskierka).

Górnik II: Pęksa - Rojek, M. Fiedor, Olszewski, Szczurba, Grzelak (46' Greniuk), Przybycień, Borcon (60' Pułajdowicz), Turek, Świca (85' Orysz), Cielebąk (60' B. Fiedor).

Sędziował: Złotnicki (Lublin).

WYNIKI 1/4 FINAŁU

Powiślak - Motor 0:7

Iskra - Avia 0:7

Lewart - Górnik II 2:1

Wisła - Stal K. (10.10., godz. 17:00)

PARY PÓŁFINAŁOWE (10.10., godz. 15:30)

Lewart - Motor

Avia - Wisła/Stal K.



M.P.

Artur Szkutnik w ciągu tygodnia zdobył pięć goli dla Lewartu

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Polesie - Orleń 3:1

Bramki: Duduś 15', 25', Misiarz 78' (k) - Soćko 61'.

Powiślak - Ruch 2:0

Bramki: Kłyk 33', Grzegorzczak 35'.

Kryształ - Kłos 4:3

Bramki: Mazur 26', 37', Alochin 83', A. Wołoch 90+3' - Bala 55' (k), Rak 81', Drzewicki 90+4' (k).

Lublin. - Hetman 2:1

Bramki: Bednara 7', Milcz 90+4' - Kycko 75' (k).

Tomas. - Włodaw. 3:1

Bramki: Kłos 53', Nastalek 72', 79' - Więcaszek 29'.

Łada - Lewart 1:4

Bramki: Birut 17' - Fularski 8', Szkutnik 33', Marzęda 41', Najda 63'.

Huczwa - Victoria 1:2

Bramki: Ziółkowski 83' - Sobiech 15', Sawa 75'.

Górnik II - Start 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	9	24	33:5
2	Lublinianka Lublin	9	22	21:9
3	Powiślak	9	19	20:8
4	Górnik II Łęczna	9	19	21:14
5	Lewart Lubartów	9	17	18:7
6	Tomasovia	9	17	14:11
7	Kryształ	9	17	15:13
8	Victoria Żmudź	9	11	12:15
9	Włodawianka	9	10	9:17
10	Orleń Łuków	9	9	12:14
11	Kłos Chelm	9	9	12:19
12	Polesie Kock	9	8	12:22
13	Start Krasnostaw	9	7	4:12
14	Łada Biłgoraj	9	7	9:22
15	Huczwa Tyszowce	9	6	11:18
16	Ruch Ryki	9	2	6:23

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.10): Lewart - Huczwa (niedz., godz. 14:00), Włodawianka - Górnik II (niedz., godz. 14:00), Victoria - Polesie (sob., godz. 13:00), Orleń - Powiślak, Kłos - Ruch, Start - Łada, Hetman - Tomasovia, Kryształ - Lublinianka.

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Polesie górą w pojedynku beniaminków

Gracze z Kocka wywalczyli w końcu pierwsze punkty na swoim boisku. Podopieczni Grzegorza Białka ograli u siebie Orleń Łuków 3:1. Bohaterem spotkania został niedawno sprowadzony Kacper Duduś, zdobywca dwóch goli.

Twierdza z otwartymi drzwiami

W poprzednich latach zdarzało się, że boisko w Kocku było prawdziwą twierdzą. Polesie u siebie praktycznie nie przegrywało. W tym sezonie tak kolorowo jednak nie było. Podopieczni Grzegorza Białka do meczu z Orleńkami zagraли u siebie 4 razy i przegrali wszystkie spotkania. Bilans bramkowy 5:13 również nie napawał optymizmem.

Duduś dał prowadzenie

W pierwszym kwadransie wyraźną przewagę mieli przyjezdni z Łukowa, którzy od początku nastawili się na atak. Stworzyli oni sobie kilka sytuacji po stałych fragmentach. Za każdym razem dobrze radzili sobie jednak obrońcy Polesia oraz świetnie dysponowany tego dnia Marcin Zapał. Gospodarze zdołali odeprzeć ataki rywali i sami ruszyli z kontratakami. Bramkarz rywali wybił piłkę po strzale Szymona Bieleckiego, ale doszedł do niej Kacper Duduś i pewnym strzałem z linii pola karnego otworzył wynik meczu. Chwilę później były gracz Górnika II Łęczna podwyższył na 2:0, popisując się ładnym uderzeniem zza szesnastki w krótki róg. Były to jedyne gole w pierwszej połowie, chociaż o podwyższenie mogli pokusić się Bielecki i Grzegorz Misiarz. Jedynym powodem do niepokoju

była w tej części spotkania tylko kontuzja Rafała Krupskiego, który naciągnął pachwinę.

Delikatna nerwówka

Po zmianie stron Polesie kontrolowało przebieg spotkania i stworzyło sobie kilka dobrych okazji. Najlepsze z nich mieli Jacek Cybul i ponownie Bielecki, ale zabrakło im skuteczności. W 61 min. beniaminek z Łukowa dość niespodziewanie zdobył kontaktowego gola. Obrońcy Polesia zbyt krótko wybili piłkę, do której doszedł Damian Soćko i pokonał Marcina Zapała. Niedługo po tym goście musieli radzić sobie jednak w dziesiątkę, ponieważ jeden z ich graczy otrzymał drugą żółtą kartkę za kolejny faul. Koczanie szybko wykorzystali grę w prowadze. Jacek Cybul został sfaulowany w polu karnym, a do jedenastki podszedł Grzegorz Misiarz.

Piłką po strzale kapitana Polesia odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki.

POLESIE KOCK - ORLEŃ ŁUKÓW 3:1 (2:0)

Polesie: Zapał - Dobosz, Kamiński, Krupski (44' Góral; 65' Wójcicki), Wójcik, Duduś, Ma.Skrzypek, Majcher (62' Cybul), Al-Swaiti (82' Sikorski), Misiarz, Bielecki (74' Nowakowski).
Bramki: Duduś 15', 25', Misiarz 78' (k) - Soćko 61'.
Czerwona kartka: 74' (za dwie żółte).

Powrót Wójcickiego

Dobłą informacją dla trenera Polesia z pewnością był powrót do gry Michała Wójcickiego. Utalentowany pomocnik w minionym sezonie wielokrotnie stanowił o sile ofensywnej koczanie. Po powrocie z zagranicy i stracie okresu



Odczarowaliśmy nasze boisko

Leon Filipek
kierownik Polesia Kock

W końcu udało nam się odczarować boisko w Kocku. Po czterech porażkach, wywalczyliśmy u siebie pierwsze punkty. Myślę, że nasza wygrana z Orleńkami była zasłużona. Mogliśmy nawet pokusić się o większą ilość bramek. Po przerwie mieliśmy wiele okazji, ale zamiast je wykorzystać, straciliśmy kontaktowego gola. Zrobiło się trochę nerwowo, ale szybko strzeliliśmy trzecią bramkę i dowiedzieliśmy korzystny wynik do końcowego gwizdka. Goście generalnie zagraли całkiem nieźle. Orleńka to młody zespół, który dobrze operuje piłką. Na niewiele im się to jednak zdało. Cieszymy się z tych trzech punktów. Spokoju jeszcze nie czujemy, ale atmosfera na pewno się poprawiła. Do tego momentu nie dopisywało nam raczej szczęście. Nasza gra mogła się podobać. Trener też na pewno jest zadowolony. Widać, że jego praca przynosi efekty

przygotowawczego potrzebuje on jednak czasu, żeby dojść do optymalnej formy. 24-latek w 65 min zmienił kontuzjowanego Grzegorza Górala, któ-

remu znów odnowił się uraz pleców, z którym zmaga się od dłuższego czasu.

Jakub Załuski

Powrót do polityki. Minister do sejmiku

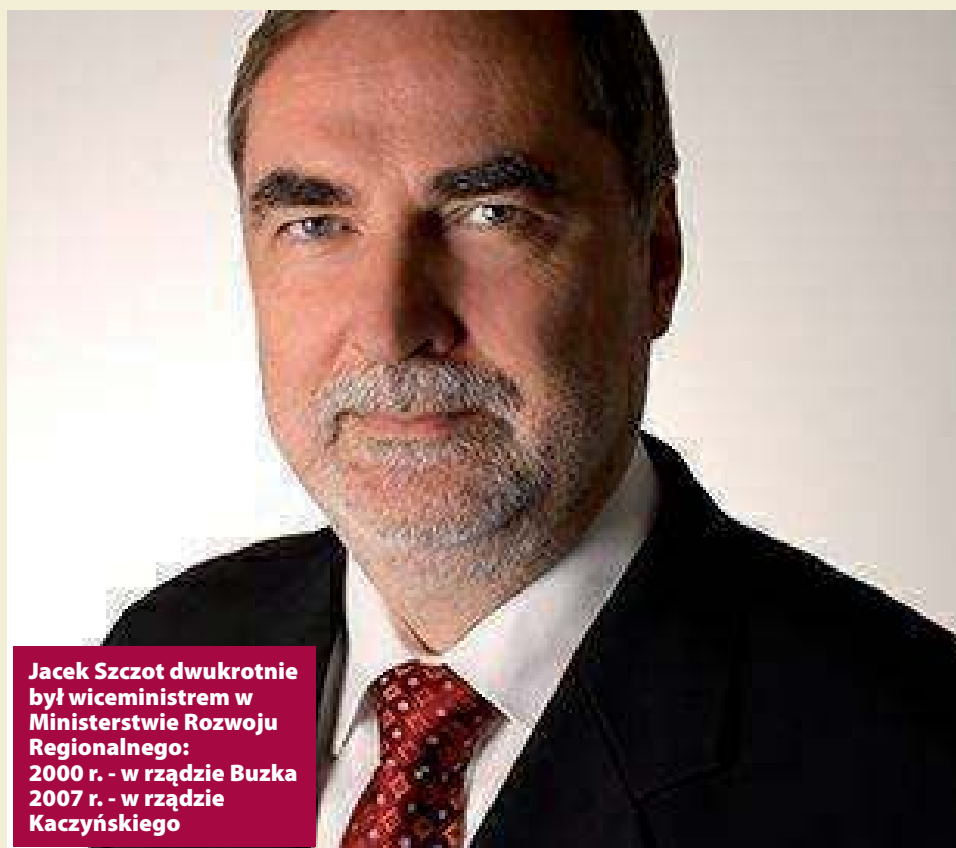
Jacek Szczot, były minister w rządzie PiS, po 11 latach wraca do polityki i kandyduje na radnego wojewódzkiego.

W - Po 11 latach wraca Pan do polityki?

- Tak, w 2007 r. pełniąc funkcję wiceministra rozwoju regionalnego zostałem poproszony o kandydowanie z listy PiS. Było to raczej przypadkowe wejście na listę, niż realizacja jakiejś długofalowej taktyki przygotowywania się do wyborów. Potrzebni byli merytorycznie przygotowani kandydaci, a ja takie kryteria spełniałem.

W - Merytorycznie przygotowani?

- W 2007 r. już po raz drugi zostałem wiceministrem. Pierwszy raz w 2000 r., zresztą w tym samym ministerstwie. W międzyczasie zajmowałem się pracą naukową, ale również pisałem opinie prawne i ekspertyzy m. in. byłem ekspertem w komisjach sejmowych. Pracowałem przy tworzeniu wielu ustaw. Warto nadmienić, że otrzymałem od Gazety Prawnej nagrodę „za działania na rzecz tworzenia dobrego prawa oraz warunków rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości”. Później jednak wróciłem do pracy na uniwersytecie i pracy społecznej w stowa-



Jacek Szczot dwukrotnie był wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego: 2000 r. - w rządzie Buzka 2007 r. - w rządzie Kaczyńskiego

Jacek Szczot, nauczyciel akademicki, m. in. KUL. Poseł na Sejm III kadencji, w 2007 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego

rzyszeniach, które tworzyłem, i dla których działałem już w czasach studenckich.

W - Dlaczego teraz Pan wraca w wyborcze szranki?

- Rok temu wicepremier Jarosław Gowin zapropono-

wał mi powrót do aktywnej działalności politycznej, jednak długo opierałem się przed wyrażeniem zgody na kandydowanie do samorządu. Już wcześniej startowałem w wyborach. Byłem przewodniczącym rady osiedla, radnym

Lublina i wreszcie posłem na Sejm RP. To mi wystarczyło, ale skoro jest taka potrzeba żeby ludzie z doświadczeniem w zarządzaniu w sferze publicznej oraz wiedzą, zwłaszcza w zakresie tworzenia prawa, wrócili do samorządu, to po

długich namowach zgodziłem się. Kandyduje do sejmiku Województwa Lubelskiego z okręgu nr 2 obejmującego wianuszek 7 powiatów wokół Lublina. A ja sobie obiecałem, że podczas kampanii odwiedzę wszystkie gminy z tego okręgu, a jest ich 70.

W - Da Pan radę przejechać przez wszystkie gminy?

- Nie tylko przejechać, ale i spotkać się z mieszkańcami. Trzeba porozmawiać o ludzkich sprawach oraz dostosować swój program do oczekiwań wyborców.

W - A co Pan już teraz proponuje?

- Po pierwsze, należy dążyć do ożywienia małych miasteczek. W dobie Internetu, coraz lepszych połączeń komunikacyjnych, choć i nad tym trzeba jeszcze popracować, młodzi ludzie nie muszą na stałe wyprawdzać się do dużych miast. Bo i tutaj, na przysłowiowej prowincji, zaczyna się wygodniejsze życie. Po drugie, konieczne staje się wprowadzenie rozwiązań gwarantujących zbyt polskich produktów rolnych po realnych cenach, tzn. gwarantujących zwrot poniesionych nakładów i odpowiedni zysk.

„Konieczne staje się wprowadzenie rozwiązań gwarantujących zbyt polskich produktów rolnych po realnych cenach, tzn. gwarantujących zwrot poniesionych nakładów i odpowiedni zysk.”

Poznam obecne problemy mieszkańców wsi jak i małych miast i miasteczek oraz dostosuję moje postulaty do realnych potrzeb. Wiele inwestycji czy funkcjonujących dziś rozwiązań sam inicjowałem i wprowadzałem już dwadzieścia lat temu. Moje pomysły i moja aktywność doprowadziły do tego, że zainicjowane projekty, dzisiaj są realizowane. Mogłem kiedyś wpływać na dobre zmiany to i mogę dzisiaj zrobić coś dobrego dla Lubelszczyzny.

Wydaje się, że przedstawiciele koalicji liberalno-chłopskich partii wcześniej jakoś o tym zapomnieli, a gwarancje ceny ze strony producentów ustabilizują rynek i dadzą możliwość rozwoju gospodarstw ogrodniczych i rolnych. Propozycji jest oczywiście znacznie więcej.

red.

Większość obecnych rajców będzie walczyć o reelekcję, niektórych nazwisk nie ma na listach wyborczych

Kto chce być radnym wojewódzkim?

98 kandydatów - tylu chętnych na radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego jest w naszym okręgu wyborczym. To 10 razy tyle, ile jest mandatów do obsadzenia.

W okręgu 2, w którym znalazły się powiaty lubelski, puławski, rycki, opolski, lubartowski, kraśnicki i janowski do obsadzenia jest 10 mandatów - najwięcej spośród wszystkich 5 okręgów, na jakie jest podzielone nasze województwo. Chętnych - 10 razy tyle. O miejsce w sejmiku wojewódzkim walczyć będzie 98 kandydatów z 9 zarejestrowanych komitetów wyborczych. Czynne prawo wyborcze w tym okręgu ma prawie 500 tysięcy wyborców. Na kogo postawią tym razem, przekonamy się 21 października. Wśród chętnych na radnego znaleźli się zarówno ci, którzy tym razem będą walczyć o reelekcję, jak i nowicjusze. O ponowny wybór na stanowisko ubiega się większość obecnych rajców, m.in. Grzegorz Kapusta, czy Piotr Rzetelski. Na listach wyborczych widnieje również nazwisko byłego wicestarosty puławskiego Pawła Nakoniecznego czy byłego Lubelskiego Kuratora Oświaty, a obecnego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie - Krzysztofa Babisza. Ale są i tacy, którzy władzę na



O reelekcję ponownie będzie walczył Krzysztof Babisz

szczeblach wojewódzkich planują zamienić na funkcję na szczeblu powiatowym. Przykładem może być chociażby Teresa Gutowska. Była puławska radna miejska w jesiennych wyborach startuje do Rady Powiatu Puławskiego.

Lista nr 2 Komitet Wyborczy PSL

1. Grzegorz Kapusta, 51 lat, Ryki
2. Piotr Rzetelski, 49 lat, Baranów
3. Marek Kos, 49 lat, Kraśnik
4. Henryk Dudziak, 70 lat, Bychawa
5. Henryk Smolarz, 49 lat, Dys
6. Grzegorz Szyszko, 44 lata, Lubartów
7. Agnieszka Dec, 41 lat, Opole Lubelskie
8. Henryk Soboń, 65 lat, Puławy
9. Anna Olszak, 42 lata, Radawczyk Drugi
10. Marta Szklarczyk, 55 lat, Kaznów-Kolonia
11. Hanna Kamola, 46 lat, Puławy
12. Magdalena Misiaszek, 31 lat, Józefin



Paweł Nakonieczny startuje z pozycji nr 2 na liście Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska z pozycji nr 2

Lista nr 4 - Koalicyjny Komitet Wyborczy Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska

1. Krzysztof Babisz, 54 lata, Kraśnik
 2. Paweł Nakonieczny, 54 lata, Gołęb
 3. Krzysztof Gładysz, 60 lat, Marysin
 4. Anna Lisowska, 33 lata, Jakubowice Konińskie
 5. Józef Fert, 73 lata, Lublin
 6. Andrzej Kalinowski, 64 lata, Opole Lubelskie
 7. Sylwia Guz, 38 lat, Lubartów
 8. Agnieszka Rozpędowska, 30 lat, Góry
 9. Wojciech Lipnicki, 54 lata, Dęblin
 10. Katarzyna Fatyga, 44 lata, Cmiłów
 11. Adam Dunia, 49 lat, Wylągi
 12. Lila Stefanek, 48 lat, Poniatowa
- ### Lista nr 5 - Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem
1. Jacek Czerniak, 54 lata, Lublin
 2. Mirosław Ziomaniec, 65 lat, Motycz Józefin

3. Beata Wicha, 49 lat, Łęka
4. Anna Pielaszkiewicz, 42 lata, Kraśnik
5. Adam Kasprzak, 62 lata, Kłoczew
6. Rafał Knap, 40 lat, Janów Lubelski
7. Krzysztof Komacki, 69 lat, Kozłówka
8. Henryk Kamiński, 65 lat, Poniatowa
9. Monika Siemion-Dudek, 72 lata, Dys
10. Tomasz Chyliński, 43 lata, Świdniczek
11. Anna Łabarewicz, 62 lata, Lublin
12. Małgorzata Sadurska, 50 lat, Opole Lubelskie

Lista nr 6 - Komitet Wyborczy Partii Razem 1. Tomasz Warzocha, 34 lata, Kraśnik

2. Joanna Kasza, 40 lat, Wyżnica
3. Jakub Sypiański, 29 lat, Puławy
4. Jolanta Rebejko, 35 lat, Kraśnik
5. Maciej Kozioł, 31 lat, Wilkołaz Drugi

Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Ruch Narodowy RP

1. Tomasz Olejnicki, 65 lat, Zarzeka
2. Adam Robak, 52 lata, Walentynów
3. Arkadiusz Gajda, 29 lat, Kurów
4. Rafał Mysiakowski, 39 lat, Lublin
5. Andrzej Więclawski, 48 lat, Puławy
6. Izabella Bartosiewicz-Olejnicka, 67 lat, Zarzeka
7. Ewa Krawczyk, 67 lat, Lublin
8. Monika Augustynowicz, 43 lat, Lublin
9. Michał Misztal, 43 lata, Lublin
10. Dorota Janiszek, 32 lata, Lublin

Lista nr 8 - Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz' 15

1. Robert Gogółka, 41 lat, Granice
2. Krzysztof Kowalczyk, 31 lat, Bogucin
3. Paweł Kubala, 24 lata, Jaroszewice
4. Katarzyna Piekarczyk, 32 lata, Trzciniec
5. Maria Ziętek, 23 lata, Wola Gałęzowska
6. Kazimiera Krawiec, 69 lat, Bystrzyca
7. Paweł Kargulewicz, 45 lat, Majdan Bobowski
8. Małgorzata Wszelak, 38 lat, Suchynia
9. Anna Raczkowska-Rola, 49 lat, Chodel
10. Angelika Michalska, 29 lat, Podwody
11. Paweł Krzyżanek, 31 lat, Zaraszków
12. Katarzyna Kulesza, 27 lat, Puławy

Lista nr 9 - Komitet Wyborczy Wyborców Wolni w Samorządzie

1. Natalia Wiślińska, 29 lat, Lublin
2. Maksymilian Cegiełka, 19 lat, Turka
3. Natan Szlachta, 18 lat, Trzciniec
4. Monika Jarosz, 39 lat, Moszna
5. Marika Wasak, 25 lat, Wola Niemiecka
6. Mateusz Stępnik, 18 lat, Wolica
7. Wiesława Gieracz, 73 lata, Lublin
8. Karol Pikul, 26 lat, Noworąbłów
9. Konrad Białach, 43 lata, Przykwa
10. Adrian Kędzierski, 26 lat, Lublin
11. Dominika Januszek, 23 lata, Opole Lubelskie

Lista nr 10 - Komitet Wyborczy PiS

1. Tomasz Solis, 55 lat, Mikołaj

- jówka
2. Jacek Szczot, 53 lata, Lublin
3. Anna Baluch, 45 lat, Kraśnik
4. Ilona Dziaduch, 27 lat, Poniatowa
5. Marek Wojciechowski, 39 lat, Miłocin
6. Zdzisław Podkański, 69 lat, Mętów
7. Tadeusz Kocoń, 68 lat, Puławy
8. Ryszard Majkowski, 55 lat, Janów Lubelski
9. Agnieszka Kaczyńska, 47 lat, Mięczysława
10. Magdalena Filipek-Sobczak, 35 lat, Płoszowice-Kolonia
11. Anna Matraszek-Furtak, Karmanowice
12. Leszek Kowalczyk, 48 lat, Ryki

Lista nr 12 Komitet Wyborczy Wolni i Solidarni

1. Wiesława Goluch, 57 lat, Wilczanka
2. Mirosław Tokarczyk, 50 lat, Puławy
3. Stefan Górecki, 73 lata, Góra Puławska
4. Stanisław Waś, 63 lata, Stary Pożóg
5. Anna Pysznik, 49 lat, Jaroszyn
6. Anna Nieróbca, 51 lat, Jaroszyn
7. Cezary Nowakowski, 47 lat, Dęblin
8. Barbara Włodarczyk, 67 lat, Drażków
9. Katarzyna Ożarek, 18 lat, Ułęż
10. Ryszard Kempa, 23 lata, Puławy
11. Barbara Ożarek, 50 lat, Ułęż
12. Cezary Kruk, 56 lat, Puławy

Marta Pietroni

Sprawdził puls, którego nie wyczuł. Spalił jeszcze papierosa nad ciałem swojej ofiary

Dożywocie

dla ukraińskiego zabójcy piłkarza

POWIAT PUŁAWSKI:

Grzegorz Kijowski, bramkarz Garbarni Kurów, zginął we wrześniu ub. r. od ciosów nożem. Jego oprawca - Serhii V., który dziesięciokrotnie dźgnął go ostrym narzędziem, usłyszał wyrok. Ukraińiec posiedzi za kratami do końca życia. - To jedyny sprawiedliwy wyrok - komentuje siostra zabitego.

Zabił bez powodu

Sprawa rozstrzygała się przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Wyrok zapadł w minioną środę, 26 września. Serhii V. był sądzony za zabójstwo Grzegorza Kijowskiego. Mieszkaniec Kurowa i zawodnik miejscowego klubu piłkarskiego Garbarnia został zamordowany we wrześniu. Zginął w wyniku dziesięciu ciosów nożem, trzy z nich wyładowały w okolicach szyi 31-latką. Sędziowie uznali obywatela Ukrainy winnym zarzucanych mu czynów i skazali na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu, to było brutalne zachowanie. Działal umyślnie, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej ofiary. Jego karalność wskazuje, że jest wysoce zdemoralizowany. Jedyna sprawiedliwa kara, to dożywotnie pozbawienie wolności - uzasadniała sędzia Monika Komsta.

Sędziowie nie uwzględnili wszystkich argumentów prokuratury. Zbrodnia nie została zakwalifikowana jako zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

- Każde zabójstwo jest w swojej istocie czynem okrutnym, natomiast do takiej kwalifikacji konieczne jest, by sprawca zadawał ofierze dodatkowe cierpienia, torturował, poniżał, przedłużał śmierć ofiary - dodawała sędzia.

Ponadto, Serhii V. nie był sądzony jako przestępca, który złamał prawo w warunkach recydywy. Mimo, że w latach 2001-2016 odsiadywał w Charkowie na Ukrainie wyrok za zabójstwo.

- Wyrok zapadł na Ukrainie, która nie jest w Unii Europejskiej. Nie może to być uwzględnione w przyjęciu recydywy - wyjaśniła Monika Komsta, zastrzegając: - Zostało to jednak wzięte pod uwagę, jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

Serhii V. był obecny w sali



Serhii V. był obecny w sali rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił swój wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje

rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Obecnie przebywa w areszcie. Dosyć wysoki i postawny mężczyzna był ubrany w jeansy i koszulę w kratę. Na palcu miał obrączkę. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje.

Wyrok nie jest prawomocny.

„Jedyna słuszna kara”

Rodzina zamordowanego przyjmuje dożywocie, na które został skazany Ukraińiec, jako satysfakcjonujący wyrok.

- To jedyna słuszna kara. On nie powinien już nigdy postawić kroku na wolności - podsumowała siostra ofiary, która była obecna na wszystkich rozprawach. - Sprawca mnie przepraszał. To jednak nie zmieni tego, że złamał życie wielu ludziom. Czy potrafię przebaczyć? Nie - dodaje Magdalena Białkowska.

Z wysokości kary zadowoleni są także przedstawiciele prokuratury.

- Jeśli chodzi o wymiar kary

MAŻ, OJCIEC, RECYDYWISTA

Serhii V. urodził się na wschodzie Ukrainy. Jest żonaty, ma dzieci, z zawodu jest kierowcą. Odsiadywał wyrok za zabójstwo - w 2001 roku sąd w Charkowie skazał go na piętnaście lat pozbawienia wolności za zamordowanie swojej partnerki. Mężczyzna w Polsce imał się prac domowych przy robotach rolnych, był to jego drugi pobyt w tych okolicach w przeciągu zeszłego lata

uważam, że jest ze wszechmiar sprawiedliwa - mówi Ziemowit Sułek z Prokuratury Rejonowej w Puławach. - W kwestii nieuwzględnienia propozycji zakwalifikowania czynu jako działania w warunkach recydywy, chodzi o sprawy formalne. Nie wiem jeszcze, czy będziemy wnosić z tego powodu apelację - uzupełnia prokurator.

Sprawdził puls, wypalił papierosa

Dramat rozegrał się rankiem 17 września ub. r. Poprzedniego wieczora w barze, przy trasie Lublin-Warszawa w Kurowie, Grzegorz Kijowski wraz ze znajomymi spędzał wolny czas po powrocie z meczu piłkarskiego Garbarni Kurów. W tym samym

lokalu był też Serhii V. Ukraińiec zachowywał się natarczywie wobec barmanki, znajomej Grzegorza Kijowskiego i jego kolegów.

Ci postanowili odprowadzić kobietę do domu po pracy. Napastnik dopadł 31-latkę, gdy ten już sam wracał do domu. Miał do przejścia jeszcze 200 metrów.

Grzegorz Kijowski został uderzony dwa razy pięścią w głowę, po czym otrzymał dziesięć ciosów nożem. Serhii V. trafił m.in. w pośladek, brzuch i plecy. Decydujące były trafienia w szyję zadane, gdy ofiara leżała na ziemi - to one doprowadziły do zgonu mężczyzny.

- Serhii V. miał świadomość, że pozbawił Grzegorza Kijowskiego życia. Sprawdził bowiem mu puls, którego nie wyczuł. Nie zważając na to spalił jeszcze papierosa nad



Monika Komsta

sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu



Magdalena Białkowska,

siostra zamordowanego

Czy potrafię przebaczyć? Nie

ciałem swojej ofiary - ujawniała w środę ustalenia przebiegu zdarzeń sędzia Monika Komsta.

Ukraińiec ograbił zwłoki poszkodowanego - zabrał telefon oraz kartę do bankomatu, za pomocą której wypłacił 500 zł. Tego samego dnia 37-letni zabójca wsiał do busa, którym zamierzał wrócić do ojczyzny po wyjeździe zarobkowym do Polski. Policjanci złapali go tuż przed granicą.

Nie dali wiary

Mężczyzna podczas śledztwa kilka razy zmieniał wersję. Po tym, jak najpierw się przyznał,

na kolejnym przesłuchaniu twierdził, że Grzegorza Kijowskiego zabił ktoś inny, a on był tylko świadkiem. Później się z tego wycofał, ale twierdził, że nóż należał do zamordowanego i to Polak zaatakował go ostrym narzędziem. To on miał być prowodyrem konfliktu, wg Ukraińca wyzywał go od „banderowców”. Sędziowie jednak nie dali wiary wyjaśnieniom 37-latkę.

- Uznaliśmy, że stanowi to przyjętą przez oskarżonego linię obrony - uzasadniła sędzia Monika Komsta.

Dominik Smagała

R E K L A M A

Dwór Osmolice
Pokoje Gościnne • Restauracja
Imprezy Okolicznościowe
Konferencje i Szkolenia

Wyjątkowe Menu
Atrakcja Regionu - Południowa wołowa na kamieniu z ławy wulkanicznej
Niepowtarzalne pierogi z karpia oraz z gęsiną

SPŁYWY KAJAKOWE

100 km od Warszawy
55 km od Lublina
25 km od Puław

Restauracja otwarta codziennie od 12:00 do 22:00

Dane Kontaktowe:
Białki Dolne 127, 08-504 Ułęż
Tel. 500-755-700
E-mail: biuro@dworosmolice.pl
www.dworosmolice.pl

/dworosmolice /dworosmolice

Poszkodowany domaga się od sprawcy 80 tys. zł zadośćuczynienia

22-latek dźgnął nożem. Chciał zabić czy się bronił?

POW. ŁUKOWSKI:

Usiłowanie zabójstwa - taki zarzut Michałowi Z. stawia prokuratura. Ruszył właśnie proces 22-lata z Serokomli, który zadał cios nożem jednemu ze swoich znajomych. O pomaganie w tuszowaniu sprawy oskarżone zostały matka i siostra mężczyzny. Cała trójka nie przyznaje się do winy.

Nie przyznają się

W miniony czwartek, 27 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces Michała Z. 22-latek odpowiada za usiłowanie zabójstwa. Według ustaleń śledczych, mieszkaniec Serokomli w październiku ub. r. podczas awantury, dźgnął szczyrą w klatkę piersiową jednego ze swoich znajomych. Poszkodowany przeżył, bo szybko udzielono mu pierwszej pomocy.

Michał Z. został pod eskortą policji doprowadzony na rozprawę z aresztu, w którym obecnie przebywa. Był skuty w kajdanki. W sądzie zachowywał się spokojnie, wydaje się, że peszyła go obecność przedstawicieli mediów i publiczności. Był ubrany w sportową bluzę i zielone jeansy.

- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu -



- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu - powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy

powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy.

Wśród oskarżonych są także matka mężczyzny - Anita Z. i jego siostra - Marta Z. Pierwsza

z nich odpowiada za nakłanianie syna do pozbycia się narzędzia, którego użył do popełnienia przestępstwa. Drugiej prokuratura zarzuca to, że umyła nóż, a później go ukryła. Obie kobiety, podobnie jak Michał Z., odmówiły składania wyjaśnień, zgodziły się jedynie odpowiadać na pytania swoich obrońców.

Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie, z kolei za zacieranie śladów przestępstwa grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

W obronie matki i siostry

Do zdarzenia doszło wieczorem, 1 października ub. r. w Serokomli. Jak ustalili śledczy, Michał Z. spotkał grupę znajomych w jednym z barów w Serokomli. Tam miało dojść do sprzeczki między nim a wspomnianą grupą. 22-latek pojechał do domu rowerem, ale zadzwonił do mężczyzny, którzy zostali w barze.

- Powiedziałem, żeby do mnie przyjechali, to rozwiążemy problem. Nie prowokowałem ich. Nie pamiętam, bym do nich przeklinał - mówił podczas rozprawy oskarżony. - W barze nie zachowywałem się agresywnie.

Jeszcze w czasie przesłuchania po zatrzymaniu przyznał, że obawiał się mężczyzny ze wspomnianej grupy - zdarzało się, że ci już w przeszłości go bili, grozili mu. Według niego byli z nim w konflikcie, kilka miesięcy wcześniej zniszczyli mu rower.

Mężczyźni - w sumie było ich pięciu - przyjechali w pobliże domu oskarżonego. Wśród nich był 23-letni Dawid S., po którego znajomi zajechali w drodze z baru, jadąc na spotkanie z Michałem Z. Do starcia doszło na drodze dojazdowej do posesji Michała Z. Najpierw jednak do grupy mężczyzny wyszły matka i siostra oskarżonego. Zaczęła się sprzeczka.

W pewnym momencie do miejsca zdarzenia dobiegł Michał Z. W rękę miał szczyrą.

- Ukłułem nożem Dawida S., ale zrobiłem to w obronie matki i siostry. Słyszałem jak mama krzyczała „biją mnie!”. Ugodziłem go, gdy biegł na mnie - mówił podczas przesłuchania tuż po zatrzymaniu Michał Z., jednocześnie częściowo przyznając się do zarzucanego mu czynu.

Podczas kolejnego przesłuchania 22-latek wycofał się z tego - nie przyznał się do winy i odmówił składania kolejnych wyjaśnień.

- Być może powiedziałam o tym, by ukryć nóż po zdarzeniu. Mogłam zrobić to w strachu przed konsekwencjami. Nie wiem jednak, kto ukrył nóż - to z kolei słowa Anity Z., wypowiedziane podczas przesłuchania zaraz po zatrzymaniu.

80 tys. za cios nożem

Dawid S. występuje w procesie nie tylko jako poszkodowany, ale i oskarżyciel posiłkowy.

- Przybiegł do nas oskarżony, doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż. Michał Z. zbliżył się do mnie i dźgnął w klatkę piersiową - wspominał w czwartek w sądzie poszkodowany. - Poczulem szczypanie. Odepchnąłem napastnika i zacząłem uciekać. Spojrzałem na ranę. Tryskała z niej krew - dodał mężczyzna.

Koledzy zawieźli poszkodowanego do przychodni w Wojcieszkowie. Tam pierwszej pomocy udzieliła mu pielęgniarka, chwilę później pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala w Łukowie. Mężczyzna przeszedł operację ratującą mu życie. W szpitalu spędził dzień.

Dawid S.

poszkodowany

Doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż

- Do tej pory odczuwam skutki tego ciosu nożem, czuję ból w okolicach rany. Nie mogę na przykład wykonywać ciężkich prac fizycznych w gospodarstwie rolnym - przyznał w sądzie Dawid S. i zadeklarował, że domaga się od oskarżonego 80 tys. zł zadośćuczynienia.

- Z Michałem Z. nie miałem żadnych zatargów. Nie biłem go. On nie był w gronie moich kolegów. Zналиśmy się, ale wyłącznie na „cześć”. Nie miałem też pojęcia, po co jechaliśmy tego dnia do oskarżonego - przekonywał w sądzie poszkodowany.

Dominik Smagała

Sąd: Przeszukanie mieszkania działacza KOD było bezzasadne

BIAŁA PODLASKA: Bezzasadne, zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członkom białskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich.

Przypomnijmy: Koszulka z napisem „konstytucja” pojawiła się na postaci Lecha Kaczyńskiego 2 sierpnia około godz. 5. W parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej usytuowany jest pomnik pary prezydenckiej. Zarzut znieważenia pomnika usłyszał w policji Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty oraz przeszukano ich mieszkania.

Przeszukanie nieuzasadnione

Sędzia Marta Załęska, na skutek zaskarżenia przez działaczy KOD czynności policji, uznała



Stanisław Dembowski,
działacz KOD

Pełni uznania

Jesteśmy pełni uznania dla niezawisłości sądu. Dotychczasowe decyzje napawają nas optymizmem, liczymy, że wyrok ws. znieważenia pomnika będzie dla nas korzystny. Nie możemy wyobrazić, że akurat w Białej Podlaskiej sąd orzeknie, że konstytucja może kogokolwiek znieważać. Nasze miasto to nie jest jakieś zadupie

Sędzia Marta Załęska uznała jednak, że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy a napisz Konstytucja nie ma wydzźwięku znieważającego

m.in., że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „konstytucja” nie ma wydzźwięku znieważającego. Czyn nie zawierał znamion przestępstwa, a przeszukanie mieszkania i zatrzymanie telefonów komórkowych i aparatów nie mogły zyskać akceptacji sądu. Poza tym, działanie podejrzanych było

pozbawione cech szkodliwości, ponieważ umieszczając banner nie wyrządzili żadnej materialnej szkody pomnikowi. Sędzia zauważyła też, że zachowanie obwinionych to dopuszczalne prawo do krytyki i wyrażania opinii tym bardziej, że w stosunku do członków władz państwowych granice możliwej krytyki są szersze niż do osoby prywatnej.



Ryszard Filipiuk,
działacz KOD

Sędzia potępiła wszystko co się zadziało, czyli odebranie telefonów, rewizje i zatrzymanie. Gdy będzie trzeba zawsze będziemy na barykadach wolności i nie pozwolimy, żeby jakaś grupa odbierała nam wolność, którą ja sobie bardzo cenię

Chodzi o zastraszanie

Panowie cieszą się z takiego obrotu sprawy, choć uważają, że głównym celem podjętych wobec nich działań było ich zastraszanie, by więcej nie robili takich akcji.

- Głównym celem było zastraszanie, jesteśmy lokalnymi działaczami KOD i przeprowadziliśmy

wiele akcji w mieście. Jesteśmy solą w oku dla władz pisowskich, chodziło o to, żeby pokazać nasze miejsce w szeregu. Białka policja to policja polityczna, zamówiona przez PiS. Sposób, w jaki nas potraktowano jest, chciałoby się nazwać, ubecki. Sąd dał tego przykład potępiając te metody, które zastosowano wobec mnie - mówi Ryszard Filipiuk, działacz KOD. Zakładając banner na pomnik panowie chcieli jedynie zaprotestować przeciwko łamaniu konstytucji i zawłaszczaniu państwa przez PiS.

- To był nasz akt desperacji i bezsilności. Z Lechem Kaczyńskim nigdy się nie zgadzałem jeśli chodzi o poglądy polityczne, ale szanowałem go zawsze za to, że był prawdziwym strażnikiem konstytucji. To był hołd złożony dla niego. Pokazaliśmy bratu jego i jego klice, że w ich obozie politycznym byli dawniej ludzie, którzy jej strzegli - dodaje Filipiuk.

Sprawa wróci do sądu

Stanisław Dembowski uważa jednak, że sprawa może wrócić po tegorocznych wyborach sa-

morządowych. Nie ma jeszcze decyzji prokuratora w sprawie oskarżenia o znieważenie pomnika. - Wiemy, że przed wyborami PiS chowa do szafy niektórych polityków, jak np. Macierewicza, prawdopodobnie zostały do szafy schowane nasze akta. Nie ma co mieć złudzeń, po wyborach dokumenty zostaną wyjęte z szafy i rozpocznie się proces - stwierdza Dembowski

Przypomnijmy, że białski sąd 17 sierpnia, w wyniku zażalenia obrony, uznał zatrzymanie Stanisława Dembowskiego za legalne, ponieważ było dokonane przez policjantów. Było też prawidłowe, gdyż podejrzany otrzymał pouczenie, z zatrzymania sporządzono protokół, a pozbawienie wolności nie przekraczało 48 godzin. Sąd stwierdził jednak przede wszystkim, że zatrzymanie było bezzasadne. Argumentował to brakiem przesłanek do zastosowania tego środka przymusu w realiach sprawy i to niezależnie od ostatecznej oceny czynu, który zarzucano Dembowskiemu.

Maciej Maciejuk

Policja chwali Wspólnotę za czujność

POWIAT LUBARTOWSKI: Mundurowi z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie opublikowali komunikat, w którym opisują udaremnienie zuchwałego internetowego oszustwa. A wszystko zaczęło się od przekazania im sygnału z redakcji Wspólnoty Lubartowskiej.

Szkot uwięziony w Kambodży

We wrześniu br. do redakcji Wspólnoty Lubartowskiej z prośbą

o pilną pomoc zgłosiła się mieszkanka naszego powiatu. Kobieta kilka miesięcy wcześniej poznała przez jeden z portali społecznościowych mężczyznę, który przedstawia się jako obywatel i mieszkaniec Szkocji. Rozmawiają regularnie, za tłumacza służy im internetowy translator. Nowy znajomy naszej rozmówczyni podaje się za przedsiębiorcę i jednocześnie wdowca wychowującego nastoletnią córkę.

Kobieta z tych rozmów dowiedziała się, że Szkot podczas podróży z córką do Kambodży w sprawach zawodowych, został okradziony. A potem trafił do aresztu za nieure-

gulowanie rachunku za zamówiony towar, a jego córka została wyrzucona z hotelu.

Kobieta kontaktuje się ze Szkotem regularnie za pośrednictwem komunikatora jednego z portali społecznościowych. Zamknięty za kratami mężczyzna ma mieć możliwość korzystania z takiej formy kontaktu, bo pozwala mu na to jeden ze strażników, który udostępnił mu swój prywatny telefon. Mężczyzna prosi Polkę o wsparcie w zorganizowaniu jego uwolnienia i przede wszystkim zasponsorowania powrotu jego córki do ojczyzny.

Weryfikacja

Nasza rozmówczyni wskazuje, że zwracała się z prośbą o interwencję m.in. do ambasady Wielkiej Brytanii w Kambodży, ale bez skutku. W końcu poprosiła o pomoc redakcję Wspólnoty.

Dziennikarz Wspólnoty, w porozumieniu z mieszkanką powiatu, poprosił najpierw policjantów o pomoc w zweryfikowaniu, czy za całą historią nie stoi oszust.

Mundurowi twierdzą, że historia jest zmyślona, a w całym zamieszaniu chodzi o naciąganie kobiety na utratę pieniędzy.

„Sposób działania oszustów

„Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy”

jest coraz bardziej zuchwały. Nie wiele brakowało, aby przekonała się o tym mieszkanka powiatu lubartowskiego. Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

„Kobieta w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie czuje się ofiarą oszustwa, gdyż nie wysłała żadnych pieniędzy. Nadmieniała jednak, że poirytował ją fakt, że dała się nabrać na tą historię i że w przyszłości będzie ostrożniejsza w kontaktach z nieznanymi” - podają policjanci.

Dominik Smagała

Sąd za selfie z pomnikiem

- Zrobił selfie z pomnikiem, grozi mu areszt!
- grzmią media ogólnopolskie.
Pechowcem okazuje się 48-letni mieszkaniec Lubartowa.

W miejscowości Gruski w nadleśnictwie Browśko koło Hajnówki stoi pomnik Danuty Siedzikówny „Inki”. To sanitariuszka V Wileńskiej Brygady AK, dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Inka w lipcu 1946 r. została schwytana przez UB. Mimo bicia w czasie przesłuchania, nie obciążała w zeznaniach nikogo z członków oddziału. Została przez sąd wojskowy skazana na karę śmierci. Rozstrzelano ją 28 sierpnia 1946 r. Miała wtedy 18 lat. Selfie z „Inką” W czasie uroczystości pod pomnikiem sanitariuszki w Browśku mężczyzna stanął na postumencie i robił sobie selfie. - Najpierw złapał za wysuniętą rękę „Inki” potem wskoczył na postument, zaczął sobie robić na postumencie zdjęcia. Dla nas wszystkich to był szok, bo były wywieszane flagi polskie, flagi lasów państwowych, były zapalone znicze, były wiązanki białe - czerwone. Takie incydenty u nas są niedopuszczalne, dla nas to jest profanacja nie tylko barw narodowych, ale i naszego bohatera - relacjonował zdarzenie nadleśniczy Robert Miszczak w wypowiedzi dla Radia Białystok. Na antenie radiowej wypowiedział się też 48-latek. - Grupą znajomych na rowerach zatrzymaliśmy się tam, zrobiliśmy dwa zdjęcia przed pomnikiem, potem chciałem mieć zbliżenie z twarzą bohatera. Wszedłem na ten postument, on miał 50 - 60 cm może, zrobiłem zdjęcie i szedłem. Po chwili podszedł pracownik w zielonym mundurze, przedstawił się, że jest

nadleśniczym i przedstawił mi zarzuty, że ja zbezcześciłem flagę państwową, jak również pomnik tej bohaterki. Ja się z tym nie zgodziłem, nie czuję się w ogóle winien, że jakieś przestępstwo popełniłem. Ludzie w Krakowie robią sobie zdjęcia przy pomniku Adama Mickiewicza, wchodzi na postument, na sam posąg wchodzi. Tam chodzi policja, straż miejska i nic się złego nie dzieje - mówił o sytuacji turysta z Lubartowa. **Sprawa trafi do sądu** Leśnicy wezwali policję. - Przyjechała policja, obejrzeli ten monitoring, stwierdzili, że nie widzą tu znamion tego znieważenia flagi, godła, tylko wykroczenie, że wszedłem na ten postument - opisywał zdarzenie mieszkaniec Lubartowa. Według naczelnika wydziału prewencji Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce Tomasza Waszczuka funkcjonariusze uznali, że turysta z Lubartowa dopuścił się naruszenia porządku publicznego. - Otrzymaliśmy zgłoszenie z nadleśnictwa, że ktoś wszedł na pomnik i zakłócił porządek. Po prostu wszedł na pomnik żeby zrobić sobie selfie. Był to niewątpliwie wybryk, bo tak to trzeba określić - mówił Tomasz Waszczuk. Policjanci nałożyli na Lubartowianina mandat. Mężczyzna nie przyjął go jednak. Radiu Białystok powiedział, że nie czuje się winny, bo nie miał zamiaru dokonać jakiegokolwiek profanacji, jego zachowanie nie było obraźliwe, tylko poważne, a przy pomniku był zaledwie przez kilka sekund. Nadleśniczy pytany przez dziennikarza Radia Białystok, czy nie wystarczałoby pouczenie, że mężczyzna nie powinien wchodzić na pomnik odparł, że jego zdaniem odniosłoby to niewielki skutek. Należało zareagować tak, żeby sprawca incydentu zapamiętał to. Z powodu nieprzyjęcia mandatu przez mieszkańca Lubartowa sprawa trafi do sądu.

Marcin Kusyk

FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPOMAGAJĄ ROZWÓJ LUBELSZCZYZNY

Nowoczesna infrastruktura, gospodarka i innowacyjne rozwiązania wychodzące naprzeciw potrzebom mieszkańców – to przyszłość województwa lubelskiego, która przy wsparciu unijnych funduszy staje się coraz bliższa. Inwestycje w kluczowych dla województwa obszarach nie tylko stymulują rozwój i podnoszą konkurencyjność wobec innych regionów w kraju i w Europie, ale także przyczyniają się do poprawy jakości życia na Lubelszczyźnie.

Na działania w ramach 13 Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 przeznaczono łącznie niemal 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Dzięki podpisaniu prawie dwóch i pół tysiąca umów z projektodawcami rozlokowano już ponad 60 procent tych środków – to jednak nie koniec zmian na lepsze.

Nowoczesne Lubelskie

Kluczowe dla regionu były w ostatnich latach projekty związane z komunikacją. Obwodnica Lublina oraz kontynuacja budowy dróg ekspresowych S17 do Warszawy i S19 do Rzeszowa zdążyły zmienić oblicze transportu w województwie. Jednak dofinansowania dotyczyły nie tylko najważniejszych regionalnych arterii – sporo działa się również na drogach wojewódzkich i powiatowych.



– Udało się uruchomić nowy program budowy 100 kilometrów dróg na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – mówi Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego. – Odcinki te są finansowane większości z funduszy europejskich. To korzystne dla wszystkich zmiany, które wynikają z naszego pomysłu na województwo. Chcemy być regionem łatwo dostępnym dla mieszkańców, inwestorów i turystów, dlatego projekty transportowe są tak ważne – dodaje marszałek.

Nowoczesna infrastruktura transportowa to jedna z kluczowych kwestii w rozwoju wojewód-

stwa. Stąd również skala inwestycji. Na działania w ramach *Osi Priorytetowej Mobilność regionalna i ekologiczny transport* przeznaczono ponad miliard złotych z funduszy europejskich. Do tej pory rozlokowano już niemal 70 procent tej kwoty. Pieniądze zabezpieczono m.in. na nowe lokomotywy elektryczne, rewitalizację linii kolejowej nr 30 na odcinku Parczew – Lubartów, a także budowę obwodnicy Nałęczowa i modernizację wielu dróg wojewódzkich.

Ekologicznie i innowacyjnie

Rozwój województwa w dużej mierze opiera się na wykorzystaniu jego naturalnych atutów. Samorząd zdaje sobie z tego sprawę – Lubelskie stawia na biogospodarkę, medycynę i zdrowie, energetykę niskoemisyjną oraz informatykę automatyczną. Koncentrujemy się na tych obszarach, ponieważ mamy warunki do ich rozwoju – wyjaśnia marszałek Sosnowski. Chodzi przede wszystkim o wysoki poziom lubelskich uczelni, a także świetnie wykształconych fachowców i nowoczesną infrastrukturę oświatową oraz badawczą, które wspomagają wzrost innowacyjności.

Dzięki wsparciu inwestycyjnemu w ramach *Osi Priorytetowej Konkurencyjność przedsiębiorstw* lubelskie przedsiębiorstwa mogą wdrażać nowe rozwiązania technologiczne i innowacje, a także rozszerzać działalność eksportową i promować się na nowych rynkach. Rozdysponowano już 95 procent kwoty przeznaczonej na działania związane ze wsparciem przedsiębiorczości. Ich zaplecze ma natomiast stanowić dobrze przygotowana kadra. W ramach *Osi Priorytetowej Edukacja, kwalifikacje i kompetencje* władze województwa inwestują w szkolenie zawodowe na wielu poziomach: od doposażenia warsztatów i szkół, do podnoszenia umiejętności nauczycieli.

Województwo stawia także na rozwój przyszłościowych technologii,

realizując m.in. wspólne przedsięwzięcia Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i Samorządu Województwa Lubelskiego. Na inwestycje w fotonikę (dziedzinę techniki łączącej w sobie elementy informatyki, elektroniki oraz informatyki) przeznaczono aż 100 milionów złotych.

W ostatnich latach szczególne postępy udało się także poczynić we wdrażaniu ekologicznych rozwiązań w gospodarce i pozyskiwaniu energii. W ramach *Osi Priorytetowej Energia przyjazna środowisku* na projekty wspierające wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii przeznaczono prawie 775 milionów złotych – na chwilę obecną rozdysponowano już ponad 85 procent tej kwoty.

Fundusze dla rozwoju

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 na projekty w 13 osiach priorytetowych przeznaczono prawie 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Podpisano już 2 467 umów na łączną kwotę niemal 8 miliardów złotych. Oznacza to, że ze środków, które przeznaczone są na dofinansowanie z Unii Europejskiej na rozwój regionu rozlokowano i rozliczono już ponad 60 procent. – Dotychczasowe tempo rozliczania środków w lubelskim Regionalnym Programie Operacyjnym jest zgodne z prognozą przekazaną do Komisji Europejskiej oraz spełnia ramy wydatkowania środków unijnych przyjęte przez Brukselę – informuje marszałek Sosnowski. – Ściśle trzymamy się ustaleń, które wysłał do Komisji Europejskiej – dodaje. Odpowiednie gospodarowanie środkami z funduszy europejskich ma ogromne znaczenie. To właśnie dzięki nim Lubelskie staje się konkurencyjnym i nowoczesnym regionem, w którym warto pracować i żyć.

W Lubartowie jest jedna ligowa drużyna piłkarska. To Lewart Lubartów. Jej działaczom taka serialowa sława się nie podoba

Obsmarowali Lubartów w „Ojcu Mateuszu”

Choć nikt nie odgrywa postaci z Lubartowa, nazwa miasta pada w najbliższym odcinku często i to w bardzo negatywnym kontekście: drużyna piłkarska z tego miasta skorumpowała sędziego. A wysokonakładowe tygodniki z opisami seriali, ochrzczili zawodników jako „Wieprze z Lubartowa”.

Następny odcinek popularnego serialu „Ojciec Mateusz” z tytułowym „Piłkarskim Pasjans” jedynka wyemituje w najbliższy czwartek, ale można już go zobaczyć wysyłając sms za kilka złotych. Nazwa Lubartów pada tam często, choć nikt nie odgrywa nikogo z tego miasteczka.

W serialu Wieprz, w zapowiedziach Wieprze

Odcinek rozpoczyna się od klótni kibiców z sędzią po meczu drużyny nazwanej Wieprz Lubartów z Orłami Sandomierz. Nazwa zapewne pochodzi od rzeki, nad którą leży miasteczko. Potem jedna z serialowych postaci przekształca ją raz na Wieprze Lubartów. Zapewne nikt by na to nie zwrócił większej uwagi, ale właśnie nazwa „Wieprze z Lubartowa” pojawia w opisach odcinka w wielu tygodnikach i portalach z programem telewizyjnym zachęcających do obejrzenia serialu.

- W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze

Lubartów - czytamy na programtv.interia.pl

- Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu - to opis ze swiataseriali.pl

Kupili mecz na ekranie

To właśnie z wątkiem korupcyjnym powiązana została drużyna z Lubartowa.

Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o dusigroszu z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz.

- Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Od rzeki?

Kto wymyślił taką nazwę klubu gości? Wieprz Lubartów? Takiej drużyny nie ma. Ludzie orientujący się w lokalnej piłce nożnej wiedzą, że w mieście funkcjonuje Lewart, który w tym roku obchodzi 95-lecie istnienia. Osoby odpowiedzialne za wymyślanie wątków w serialu chyba

nie do końca pomyśleli, nazywając drużynę Wieprz!

Jak wszyscy wiedzą, Lubartów leży nad rzeką Wieprz. Można byłoby zrozumieć nazwę klubu, opierając się na tym fakcie, jednak chyba komuś chodziło o prześmiewcze skojarzenie. Gospodarze ów meczu to Orły, czyli nazwa chwalebna, w pierwszej chwili kojarząca się ze sławnymi Orłami Górkimi.

Żażenowania sytuacją nie kryje Grzegorz Bialek. Wieloletni trener drużyn młodzieżowych oraz seniorów Lewartu podkreśla, że ktoś chyba nie pomyślał, tworząc wątek. Nazwa klubu w serialu kojarzy się źle.

- Gdy pierwszy raz o tym usłyszałem, zdziwiłem się. To brzmi fatalnie. W dodatku wątek korupcyjny - mówi Bialek.

Szydera

Emisja, emisja, ale smród może pozostać na dłużej. - Przecież wiele osób z różnych części województwa ogląda ten serial i nie wierzę w to, że obejdzie się bez echa. Podejrzewam, że szybko temat zostanie podchwycony przez kibiców gospodarzy. Przykładowo Lewart pojedzie do Ryk czy Żmudzi i tam pojawi się szydera. Już słyszę „co tam Wieprze Lubartów”. Nie będzie to miłe dla zawodników, którzy nie są niczego winni. Potocznie mówiąc, fani rywali będą ich „jechać” - dodaje.

- Raczej nikt nie będzie pamiętał o rzece, która jest prawym dopływem Wisły. W pierwszej chwili nazwa kojarzy się z osobnikiem płci męskiej świni, który jest wykastrowany i przeznaczony na tuczą - kończy.

Lewart, a nie Wieprz

- Sytuacja jest nieciekawa. Wieprz kojarzy się ze zwierzęciem. Można było użyć trafniejszej nazwy klubu. Nikt nas nie pytał o zdanie, a jest wymienione miasto i powiązanie z piłką nożną, a jak wszyscy wiedzą, u nas jest Lewart, a nie żaden Wieprz. Sandomierz ma ekipę Orłów, czyli nazwa chwalebna - mówi Dariusz Karwat, prezes Lewartu.

Prezesowi Lewartu nie podoba się sytuacja, że w serialu pojawi się motyw przekupstwa. - Jak wszyscy wiemy, w przeszłości w piłce nożnej w naszym kraju było to zjawisko popularne. Sądy skazały wielu piłkarzy, sędziów, działaczy oraz osoby związane z futbolem w Polsce. Grubą kreską zostało oddzielone i w tym momencie gra się „czysto”. Nie wiem po co, ktoś kojarzy klub z Lubartowa z korupcją. To kiepska sprawa - dodaje.

Ośmieszenie

- Mam nadzieję, że serialowy wątek nie dotrze do zbyt wielu osób. Z pewnością to nie przyniesie nam chwały. Jest nam przykro, że ktoś wykorzystał Lubartów i pośrednio klub do ośmieszenia nas, bo tak możemy to odbierać. Wiemy, że najbardziej popularnym klubem miasta jest Lewart, który obchodzi właśnie 95-lecie istnienia. Nie chciałbym tworzyć niepotrzebnej reklamy. Liczę, że wszystko umrze śmiercią naturalną - twierdzi Karwat.

Tak reklamują odcinek serialu z lubartowskim wątkiem

swiatseriali.pl

Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu.

- Takiego drukowania, jakie tu urządziłeś, jeszcze nie widziałem! Ile ci dali, sprzedawczyku?

Teletydzien.interia.pl

W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze Lubartów. Niestety, decyzją sędziego lokalna drużyna przegrywa

Godzenie w dobre imię

- To duże nieporozumienie, że scenarzyści i producenci serialu klub z Lubartowa nazwali Wieprzem. Dlaczego tak, a nie inaczej? Godzi to w dobre imię klubu budowane od 95 lat. Nie po to panowie: Gojdan, Krzyk i Bukowski zakładali ten klub w maju 1923 roku, żeby ktoś w 2018 roku tak szkalował jego imię - mówi Piotr Podlesny, kibic drużyny i autor bloga o historii klubu (www.lewarthistoria.blogspot.com).

Podkreśla, że można było inaczej rozwiązać sytuację. - Jeżeli już w filmie chciano wykorzystać motyw piłkarski, to można było pójść śladem

Co o sprawie sądzą inni



Łukasz Łosicki
Krzna Rzeczycza

To obrażanie mieszkańców

Przecież to ewidentne obrażanie wszystkich mieszkańców Lubartowa. Z całym szacunkiem do serialu, reżysera i ludzi od produkcji, ale ten wątek jest niewybaczalny. Najbardziej niezgodnym wyjściem sytuacji byłoby przeproszenie klubu oraz miasta

„Piłkarskiego Pokera”. Tam nazwy klubów nikomu nie szkodziły, nikogo nie obrażały. Ciekawe, jak teraz mają się czuć piłkarze klubu, którzy na wyjazdowych meczach z trybun słyszeć będą Wieprz Lubartów? Czy ktokolwiek o tym pomyślał? Jako wieloletni kibic i badacz historii klubu jestem żażenowany postawą producentów i scenarzystów „Ojca Mateusza”. Mam nadzieję, że uda się uzyskać od nich przeprosiny za szkalowanie dobrego imienia klubu. No i motyw przekupstwa. Mówię stanowczo „nie” - dodaje.

Mateusz Połyńska



HOROSKOP



BARAN

Nie jest Ci łatwo pogodzić sprzecznych interesów swoich i partnera oraz członków rodziny. By więc nie zwariować, postaw na precyzyjne planowanie i rozsądek w działaniu. Unikaj decyzji podejmowanych pod wpływem emocji.



BYK

Przed Tobą aktywny, ciekawy, pełen wrażeń i niespodzianek tydzień. Mobilizujące wpływy koniunkcji Marsa pomogą Ci mocno ruszyć do przodu z ważnymi, choć trudnymi i męczącymi sprawami. Bliscy, rodzina i przyjaciele ze zdziwieniem zauważą, że doskonale sobie ze wszystkim dajesz radę.



BLIŹNIĘTA

To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.



RAK

To znakomity czas w pracy, interesach i na polu zawodowym. Jest szansa na zbudowanie podstaw niezależności ekonomicznej, podniesienie kwalifikacji, zdobycie upragnionych dyplomów, certyfikatów i uprawnień. Najwięcej jednak uciech i przyjemności czeka Cię na polu miłosnym i w związku.



LEW

Postaraj się, by Twój ciekawy pomysł lub wizja nie pozostały wyłącznie na etapie marzeń, ale by zeszły na poziom konkretów i realnych działań. Układ gwiazd to sygnał, że nadmiar dobrych chęci, zbyt duża ilość rzeczy, którymi się będziesz równolegle zajmować, sprawi, że w Twoją pracę wkraść się może chaos, bałagan i zamieszanie.



PANNA

Nieźle zapowiada się ten tydzień dla urodzonych w II dekadzie znaku. Układ planet sprawi, że szybko zaadaptujecie się do nowych warunków, okoliczności i życiowych wyzwań. A zatem ci z Was, którzy zmienili pracę, podjęli naukę, rozpoczynają kursy, nie będą mieć problemów, by się odnaleźć w nowej rzeczywistości.



WAGA

Możesz zbyt optymistycznie oceniać swoje możliwości inwestycyjne i biznesowy potencjał. Nie zaszkodzi więc mozolna i nudna, ale konieczna analiza finansowa, księgowość precyzyjnie i dokładność w oszacowaniu swoich potencjałów. Spontaniczność jest może dobra w miłości, ale nie na polu ekonomicznym.



SKORPION

Metoda małych kroków może wydawać się nudna i niezbyt efektywna, jednak układ gwiazd właśnie do tego zachęca. Bohaterskie, odważne czyny - zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach - nie są czymś, co rozwiąże Twoje problemy. Trzymaj się również za portfel.



STRZELEC

Natłok spraw do załatwienia, pośpiech, ciągły stres i napięcie sprawiają, że Twoje plany i pomysły stale napotykają na jakieś przeciwności, przeszkody i blokady. Otoczenie zaś i bliscy nie ułatwiają Ci życia ciągle przypominając Ci o swoich sprawach i problemach.



KOZIOROŻEC

Postaraj się lepiej zorganizować sobie czas, lepiej i rozsądniej zaplanować swoje działania unikając niepotrzebnego stresu, gdy zawalając terminy staniesz pod ścianą. I choć systematyczność nigdy nie była Twoją mocną stroną, to tym razem musisz na nią postawić. W miłości i uczuciach zaś to wyśmienity czas.



WODNIK

Zdecydowane przyspieszenie, mimo licznych życiowych przeciwności - pod takim znakiem stać będzie dla Ciebie ten tydzień. I choć chwilami możesz czuć, że zbyt wiele masz na głowie, że przyjmujesz na siebie nadmierne obciążenie i stres.



RYBY

To doskonały czas na podejmowanie dużych, strategicznych decyzji, negocjowanie umów, przyjmowanie zleceń, które - choć trudne i ambitne - mogą Cię wyprowadzić na prostą na polu finansowym i w biznesie. Najwięcej powodów do zadowolenia przyniosą Ci miłe niespodzianki towarzyskie i uczuciowe.

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą

Grażynka z „Klanu” w Opolu Lubelskim

- Miał trzy pary majtek na sobie, pamiętam te jego majtki. Tak bardzo się wstydiłam. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował – tak o pierwszej swojej scenie łóżkowej w „Rozmowach kontrolowanych” opowiadała w Opolu Lubelskim aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska.

Znana wszystkim z popularnego serialu „Klan” Grażynka była gościem specjalnym Tygodnia Kultury Miejskiej zorganizowanego w Opolu Lubelskim z okazji 600-lecia nadania praw miejskich miastu. Nie wszyscy wiedzą, że ta znana i lubiana aktorka pochodzi właśnie z Opola Lubelskiego. Tu się urodziła i chodziła do szkoły. Tu też mieszkają jej rodzice, którzy w tym roku świętowali Złote Gody. A razem z nimi córka Małgorzata i jej dzieci.

Sceny łóżkowe

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego aktorka zjawiała się ze swoim najstarszym synem, równie znanym jak jego mama – Antonim Królikowskim. Spotkanie, które miało charakter luźnej rozmowy przeprowadzonej w kinie „Opolanka”, poprzedziła projekcja filmu Sylwestra Chęcińskiego pt. „Rozmowy kontrolowane”. To była pierwsza produkcja filmowa, w której zagrała słynna opolanka, tuż po szkole teatralnej.

Ostrowska zdradziła kulisy sceny łóżkowej, którą przyszło jej zagrać jako młodą dziewczynę wspólnie ze Stanisławem Tymem.

- Miał trzy pary majtek na sobie. Pamiętam te jego majtki. Tak bardzo wstydiłam się. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował. Pod spodem były takie cieliste. Tego nie pokazał. Film to jest sztuka montażu – opisywała Małgorzata Ostrowska – Królikowska swoją pierwszą scenę łóżkową.

Bardzo dobra uczennica

Do teatru i sceny ciągnęło Ostrowską od dziecka. Jako uczennica polskiej „Jedynki”, a później miejscowego ogólniaka, była bardzo aktywna. Brała udział w każdym apelu, jasełkach i przedstawieniach. Sama wspomina, że w jasełkach grała Matkę Boską, a w Panu Tadeuszu Telimeję. To drugie przedstawienie zyskało taką popularność, iż młodziutkie aktorki z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim jeździły z nim nawet w tournée po okolicznych szkołach.

Grażynka z „Klanu” bardzo dobrze się uczyła, z czego dumni byli



Aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska i jej syn Antoni byli gośćmi Tygodnia Kultury Miejskiej w Opolu Lubelskim

jej rodzice.

- Ty zawsze miałaś czerwony pasek – mówiła siedząca na widowni mama znanej aktorki.

Egzaminy do Szkoły Teatralnej we Wrocławiu pani Małgorzata zdawała w tajemnicy.

- Najpierw jeździłam do Lublina do teatru. Tam była taka aktorka Maria Szczehówna, która mnie przygotowywała, ona już nie żyje. I tam grał taki chłopak, który już był w szkole i on mi tak strasznie fajnie opowiadał o tej szkole we Wrocławiu. Ale miałam też papiery złożone do warszawskiej szkoły. Ale we Wrocławiu egzaminy były wcześniej i tam się dostałam i tam zostałam. To było w takiej tajemnicy, przecież nikt nie wiedział, że ja zdaję do szkoły teatralnej – przyznała w rozmowie ze „Współnotą” znana aktorka.

Gdy do wrocławskiej szkoły teatralnej została przyjęta, nikt jej nie wierzył.

- Nie wierzyli. Mówili, że będę aktorką od kukiełek. Jakiejś takiej życzliwości nie odczułam. Pamiętam, że dziwne były emocje. Czułam się zagubiona – wspomina po latach.

Nie jestem gwiazdą

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą.

- Jestem normalnym człowiekiem. Nie jestem żadną gwiazdą. Jestem

aktorką, taki mam zawód. Jestem mamą, żoną, Polką – tak bym mogła powiedzieć szerzej – zaznacza pochodząca z Opola Lubelskiego aktorka, która w swoim rodzinnym mieście opowiedziała o swoich związkach z tym miastem, a także trudzie łączenia pracy z posiadaniem rodziny i o konsekwencjach decyzji zawodowych.

Aktorce utkwił w pamięci jeden epizod z czasów, gdy jeździła do Warszawy na ulicę Miodową na konsultacje aktorskie.

- Krzyczałam jakieś teksty, w ogóle byłam w tym taka nieopierzona, taka zielona i wtedy pamiętam, jak mi Englert powiedział: ale po co pani ten zawód? Nie lepiej mieć dzieci, dom, bo wie pani, w tym zawodzie to ciężko z takimi rzeczami. Wtedy mnie to trochę przeraziło, bo ja chciałam mieć dzieci i dom, ale aktorką też chciałam być – wspominała Ostrowska, która po latach przypominała Jerzemu Englertowi ten epizod.

- Widzisz, tak nie można mówić młodym dziewczynom, bo jestem matką, mam dzieci i jestem też aktorką i nawet pracujesz ze mną – relacjonowała rozmowę.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska prywatnie jest żoną Kusego z serialu „Ranczo”, czyli Pawła Królikowskiego. Mają wspólnie pięcioro dzieci. Pytana o receptę na szczęśliwe pożycie małżeńskie aktorskiej pary twierdzi, że ona żadnej recepty nie

ma, wystarczy żyć po swojemu.

Aktorka przyznała, że mając swoje własne priorytety wiedziała, że aby móc zajmować się dziećmi życie aktorki serialowej będzie dla niej wygodniejsze. Wówczas jej małżonek będzie mógł w większym stopniu realizować się.

Słynna opolanka, zdaje sobie też sprawę z tego, iż wybierając tego typu drogę zawodową zostanie zaszukana, jako aktorka serialowa. Ale nie traktuje tego, jako poświęcenie.

- Nie chodziłam na próby na godz. 10, a potem na spektakl o godz. 18, bo po prostu nie byłoby domu. Tylko zdjęcia, które były ileś tam razy w miesiącu, a resztę czasu poświęcałam domowi i dzieciom. Natomiast od jakiegoś czasu wróciłam do teatru, ale moje dzieci są już na tyle duże, że sobie pomagają – mówi dumna ze swoich pociech pani Małgorzata.

Syn poszedł śladami rodziców

Antoni Królikowski jest już dość znanym aktorem, reżyserem. Jak przekonywał w Opolu Lubelskim, bycie synem znanej pary aktorskiej to nie tylko odcinanie kuponów od nazwiska. Pytany, czy często zdarza się, że rodzice ułatwiają mu przedsięwzięcia artystyczne twierdzi, że to wszystko zależy od wielu rzeczy.

- Bo generalnie nazwisko, które funkcjonowało w branży miałem już, ale mimo wszystko to ja musiałem

wygrać kolejne castingi. Na niektórych etapach wydaje się przydatne mieć znane nazwisko, a w innych sytuacjach bywa to męczące dlatego, że presja jest nieco większa, bo nazwisko zobowiązuje – zdradził Antoni Królikowski, którego udzielane nieraz rady matki męczą i przeszkadzają. - Ale dobrze mieć taką mamę i robić swoje – dodaje.

Jak widzi swoją mamę Antek Królikowski?

- Nie postrzegam nigdy mamy jako osoby, której nie ma, mama zawsze była – mówi młody aktor. - To, że była na scenie, czy na planie zdjęciowym to w dalszym ciągu i tak była mamą. Ale wiedziałem, że w niektórych momentach odgrywa jakieś inne role, co wcale nie czyni jej nie-mamą dla mnie – przyznaje Królikowski.

Syn pary aktorskiej o swoim dzieciństwie mówi, że było fascynujące.

- Wychowywałem się faktycznie jako bardzo mały człowieczek w jakichś garderobach, studiach telewizyjnych i gdzieś te obrazy się utrwalały w mojej głowie. One mnie kształtowały i dzisiaj też zdarza mi się występować w filmach, brać udział w różnego rodzaju projektach artystycznych – mówi Antoni, którego zobaczyć można obecnie w filmie „Dywizjon 303, prawdziwa historia”. Film trafił na duże ekrany. Królikowski gra postać Witolda „Tolo” Łokuciewskiego.

- Jego historia jest o wiele ciekawsza niż to, co widać w filmie – uważa. - Bo w filmie mamy etap bitwy o Anglię, który nie pozwala w pełni zaprezentować tego bohatera, a był to bardzo ciekawy, ale też kontrowersyjny żołnierz – zauważa.

Aktor opowiedział o kulisach filmu i specjalnie sprowadzonym z Wielkiej Brytanii do zdjęć samolocie Hurricane.

- Co ciekawe międzyglądowanie, żeby zatankować, miał w Niemczech – mówi młody Królikowski, który grał też w innym znanym filmie „Popiełuszko, wolność jest w nas”. Wcielił się w Grzegorza Przemyska, poetę, śmiertelnie pobitego przez milicjantów w 1983 r.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska cieszy się, gdy syn jest zadowolony i robi to, co lubi. Ale przeżywa rolę swojego syna, bo jej zdaniem są trudne i niejednoznaczne. Gdy obejrzę pierwszy raz film „Popiełuszko, wolność jest w nas” wyszła z kina zaplakana.

- Nie umiem na zimno odbierać. Jestem matką, to jest moje dziecko, wiem, że to jest grane, ale emocjonalnie to odbieram – przyznaje aktorka, która podczas wizyty w rodzinnym mieście czytała wspólnie z synem wiersze autorstwa jej szkolnej koleżanki, Doroty Hołody – nauczycielki języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

RED

Zadzwonili z agencji i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego

Zagrałem arcybiskupa w „Klerze”



Mariusz wystąpił w podwójnej roli. Zagrał zwykłego księdza oraz arcybiskupa



Aktor przyznaje, że praca na planie była świetną zabawą

BIAŁA PODLASKA: Mariusz Kurzyński, 29-letni aktor amator z Białej Podlaskiej wystąpił w krótkiej roli w kontrowersyjnym filmie Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Pracę wspomina pozytywnie i nie boi się krytyki, która może na niego spaść.

Mariusz ma 29 lat i obecnie pracuje na jednej ze stacji benzynowych w mieście. Zadebiutował w serialu Polsatu „Gliniarze”. Grał tam Fabiana Kosa, przestępcę z bronią, który pomagał swojemu koledze w uprowadzeniu kobiety. Przygoda z „Klerem” rozpoczęła się w zasadzie przypadkowo. We wrześniu ubiegłego roku Mariusz zapisał się do agencji aktorów i statystów „Talent” w Warszawie. Zadzwonili z agencji do niego i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Decyzja była natychmiastowa.

Spodobałem się Smarzowskiemu

- Pracowałem przy filmie przez kilka dni i na tym miało się skończyć, ale zadzwonili do mnie z agencji po kilku dniach i zapytali czy nie zechciałbym być arcybiskupem, ponieważ spodobałem się panu Smarzowskiemu. I tym razem nie odmówiłem, więc udało mi się wystąpić w roli księdza i arcybiskupa – mówi pan Mariusz.

Z białczaninem nagrywano sceny przywitania arcybiskupa na jego jubileuszu oraz kilka scen z mszy plenerowej. Przyznaje, że była to dla niego świetna zabawa.

- Rola była fajna, atmosfera która panowała na planie była iście rodzinna. Dostałem wielkiego zaszczytu by współpra-

Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego

cować z takimi niesamowitymi aktorami. Wszystko było dopięte na ostatnie guzik, każdy szczegół był ważny – dodaje.

W sumie na planie Mariusz spędził ok. 3 tygodni. Miał okazję współpracować z Januszem Gajosem, który zagrał jedną z głównych ról w filmie. Jak białczanin wspomina tę współpracę?

Profesjonalista i ciepły człowiek

- Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego. Praca nie jest dla niego męcząca, daje mu przede wszystkim wielką przyjemność – wspomina.

A jak ocenia swoją pracę na planie? Czy były jakieś szczególnie trudne momenty?

- Zdobyłem z pewnością nowe doświadczenie w kwestii pracy z kamerą i nauczyłem się, że każdy szczegół się liczy. Rano zaczynaliśmy od pracy związanej z makijażem, później przebiegaliśmy się w garderobie i graliśmy poszczególne sceny. Pojawiały się duple. Cały czas coś się działo, ale były też przerwy – opowiada.

Aktor amator bardzo sobie chwalił pracę z reżyserem.

- Smarzowski jest profesjonalistą i właśnie z tej strony dał się poznać jako ciepły, spokojny i zrównoważony człowiek. Zawsze z dobrym słowem i dokładnie wiedząc, jak chce wyglądać jego dzieło ze szczegółami.

Pochwały od przyjaciół

Białczanin może liczyć na

spore wsparcie ze strony swoich przyjaciół. Od wielu z nich dostał sygnały, że można go zobaczyć w kilku scenach w filmie. Oglądają też zdjęcia i artykuły w internecie. Co ciekawe, podczas seansu specjalnie wypatrywali swojego kolegę, by zobaczyć w ilu scenach pojawił się w filmie.

Zapytaliśmy też, czy nie obawia się krytyki po występie w filmie ze względu na kontrowersyjną tematykę.

- Bez krytyki jest ten kto nic nie robi. Jest dużo pozytywnych opinii, ale jest też i hejt. Byłem na to przygotowany. Ale nie poszedłem wystąpić w tym filmie, ze względu na moje poglądy polityczne, czy też wiarę, ponieważ jestem katolikiem. Chciałem przeżyć coś, co nie wszystkim jest dane, zdobyć nowe doświadczenie i poznać ciekawych ludzi. Chodziło również o to, żeby zarobić pieniądze – wyjaśnia.

I przyznaje, że jeżeli będzie miał jeszcze możliwość, z chęcią wystąpi w kolejnych filmach. Mariusz nie widział jeszcze całego filmu, do kina wybierze się w najbliższych dniach.

„Kler” opowiada o tragicznych wydarzeniach, które połączyły losy trzech księży katolickich. Teraz, w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, duchowni spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układa im się bardzo różnie. Film wyświetlany jest w kinach od 28 września. Już przed premierą wzbudzał ogromne kontrowersje. W kilku miejscowościach w Polsce, zakazano jego projekcji.

Maciej Maciejuk



KRZYŻÓWKA

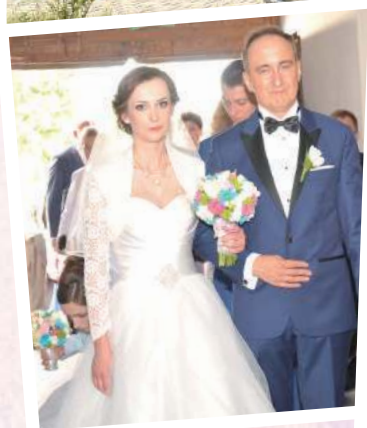
Rodzaj echo-sondy	To, co nęci	Agresja, inwazja	W bazie komputerowej	Portowy pomost	Korzyść	Świątynia w Mekce
	Podróżny bagaż	Specjalista informatyk		11	Księżyc Saturna	
Jest tylko srebrem			Okres godowy u ryb			10
Pocisk z gila		2	13	Skaza na szkiele		
		Odrzuca istnienie Boga			Kraj w Azji	
Salvador, malarz i grafik			9		7	
Rowerowe taxi		19	18	Można go zgubić w rozmowie	W alchemii: kamień piekielny	Z niej narybek
Amazonka lub Łaba		Porozumienie	Głośny płacz			6
			Pachnie trawą		Ptak drapieżny	Dla kulturalisty lub geografów
		20	Piłka wodna	3	14	
Styl pływacki	Dawny taniec fr.				Termin Gramocząsteczka	
	Nacja					
			Arabskie księstwo			23
Sława			Fiasco w zalotach			Końcowa faza baroku
Przyszły oficer			Ryba wigilijna			
				Pomyślny okres w życiu	Np. azoik	
			5		Rusztowanie w kopalni	
Wielkanocny z cukru		Schody na statek			Z ziarnami	
Cecha pięknej kobiety	16	Bywa na świat				17
			Czeska stolica			Przodek byka
			Chwyta muchy			12
Sport Legienia	8	4	Potrawa z mielonego mięsa		Np. spiz	
				15		
			Japoński samochód			
Imię Maku-szyńskiego		Niewzruszona podstawa, skała			Rzemień	
		1			21	22

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Niecikowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **POLIGON W JAGODNYM**

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Paulina i Hubert Adameczek

Ślub odbył się 05.05.2018r. w Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Gułowskiej. Paulina pochodzi z Władysławowa (Gmina Adamów), a Hubert z Charlejewka (Gmina Serokomla)

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Prześlijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęć grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Ewelina z Tomkiem

wzięli ślub 25.08.2018 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Był to dla nas naprawdę wyjątkowy dzień i tak długo przez nas wyczekiwany. Na zdjęciu w kościele po błogosławieństwie od ks. Salvadora w języku hiszpańskim oraz z ks. Markiem



Mój chłopak, Wojtek (obecnie Mąż) oświadczył się na ślubie swojej siostry Agaty 13 sierpnia 2016 r. Mamy z tej uroczystości przepiękne zdjęcia! „Tak” powiedzieliśmy sobie 16 czerwca 2018 r. w parafii pw. Sw. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach. W rolach głównych: Panna Młoda- Kinga Król (teraz już Seredyn) z Czemiernik, Pan Młody- Wojciech Seredyn z Puław, w pozostałych rolach udział wzięli: Ksiądz, Świadkowie, Rodzice, Goście i Gapi. Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem i tym szczęściem chcielibyśmy się podzielić również z Wami



Ślub Eweliny i Tomka był naprawdę wyjątkowy, mieli gości z samej Boliwii, ponieważ ciocia Panny Młodej jest misjonarka. Dzięki temu dostali też błogosławieństwo od boliwijskiego księdza w języku hiszpańskim. Ślub odbył się w 25.08, a 26 jest święto Matki Boskiej Częstochowskiej, co jest dla nich ważne, ponieważ Pan młody pochodzi z Częstochowy, a Pani Młoda przez 6 lat pielgrzymowała z grupą Słoneczną 14b. Na zdjęciu przed błogosławieństwem w domu razem z gośćmi z Boliwii

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie
roześmianego
dziecka, wygraj kubek
z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyslij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści:
Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości
zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



ANTONI CHMIELARZ
23 miesiące, Milanów

wspólnota



Natalia Hodun, 2,5 roku, Sętki



Remigiusz Ćwirzeń, 2 miesiące, Jaszczów



Izabela Jabłońska, 2 latka, Kamionka

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin
konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



Pupile: Kapsel i rudy
Właścicielka: Małgorzata Rogala



Pupil: Reks
Właścicielka: Edyta Jęczeń, Opole
Lubelskie



Pupil: Feluś.
Właścicielka: Ewa Czerwińska, Opole Lubelskie

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

Dla Teresy Niewęglowskiej z Kłębowa



Tyle wiedzy, doświadczenia,
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież,
Jesteś teraz w wieku kwiecień.
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!

**Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe i imieninowe
składają Zespół „Senior” z kapelą i Zarząd**

Z okazji 50. Rocznicy Ślubu Haliny i Antoniego Kurzawa z Gdyni Orłowo



Kochani! Dokładnie dzisiaj, tylko kilka lat wstecz,
przysięgaliście sobie miłość, wierność i uczciwość
małżeńską aż do śmierci,
Z tej okazji życzę Wam dużo miłości, szczęścia,
Kolejnych wspólnych lat spędzonych w zdrowiu,
wielu cudownych wspomnień,
Spełnianie razem marzenia i bądźcie najlepszymi
przyjaciółmi!

**Wszystkiego najlepszego
Znajomi z Łukowa**

Dla Wiktorii Lichtarskiej z okazji 9 urodzin



Minę mój wesółą
Nie przejmuj się szkołą,
Ale ucz się pilnie.
Nie zapominaj o zabawie
I o ważnej sprawie.
Byś przyjaciół miała wielu
Bo polegać można na przyjacielu!
Życzy babcia Hela

Dla Heleny Lichtarskiej z okazji urodzin

Młody, stary – bez znaczenia,
Czas jest zawsze na marzenia,
Spełniać je można w każdej chwili,
Bo to Ci życie najlepiej umili!
Więc rób to, na co masz ochotę,
Obejdź świat na piechotę,
Tańcz, maluj, głośno śpiewaj,
Złych dni wcale już nie miewaj!
Kochanej mamie - życzę dzieci



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Gołąbki w liściach z kiszzonej kapusty

Przepis nadestany na konkurs
„Smaki ziemi łukowskiej”? Kazimiera Goławska

Sposób przygotowania:

Kapustę (główek) zakisić w beczce, kiszając kapustę
na zimę. Liście z ukiszonej kapusty łatwo się zdejmują
bez parzenia.

Farsz:

1 kg mięsa mielonego (2/3 całości farszu), 1 szkl.
uprażonego ryżu (1/3 całości farszu), sól, pieprz,
czosnek przyciśnięty przez praskę (ilość według
uznania). Można również dodać suszone – ugo-
towane – drobno pokrojone grzyby.

Wszystko dusimy (w szybkowarze ok 40 min.)
w garnku ok 1,5 godz. na wolnym ogniu (co
chwilę podlewając wodą).



LIGA I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Puszcza - Tychy 1:0
Bramki: Stefanik 45`.
Wigry - Podbeskidzie 0:5
Bramki: Płacheta 17`, 22`, Sabala 53`, 59`, Kozak 90`.
Raków - Bytovia 2:1
Bramki: Szczepański 43`, Musilik 62` - Burkhardt 48`.
Chojnicz. - Stal 2:2
Bramki: Wołakiewicz 45` (k), Soljić 86` (s) - Kuświk 7`, Nowak 69`.
Odra - Garbarnia 3:0
Bramki: Skrzypczak 18`, Janus 23` (k), 37`.
Chrobry - Stomil 2:0
Bramki: Michalec 7`, Kowalczyk 85`.
Katowice - Termalica 1:2
Bramki: Grzelak 68` (s) - Putiwców 62`, Kupczak 90+2`.
Jastrzębie - Warta 0:0
Sandecja - ŁKS 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Raków Częstochowa	12	27	19:7
2	Sandecja	12	21	14:8
3	Bytovia Bytów	12	20	22:14
4	Chojniczanka	12	20	20:16
5	ŁKS Łódź	12	18	14:10
6	Odra Opole	12	18	21:16
7	Puszcza	12	18	14:16
8	Chrobry Głogów	12	18	12:10
9	Wigry Suwałki	12	17	14:17
10	GKS Jastrzębie	12	17	13:12
11	Podbeskidzie	12	16	19:16
12	GKS Tychy	12	14	15:16
13	Stal Mielec	12	14	10:10
14	Termalica Nieciecza	12	11	16:23
15	Stomil Olsztyn	11	10	10:14
16	Warta Poznań	11	10	8:16
17	GKS Katowice	12	9	9:15
18	Garbarnia Kraków	12	9	9:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(05/06.10): Termalica - Puszcza, Stomil - GKS Katowice, Garbarnia - Chrobry, Stal - Odra, Warta - Chojniczanka, Bytovia - GKS Jastrzębie, Podbeskidzie - Raków, ŁKS Łódź - Wigry, GKS Tychy - Sandecja.

(12/13.10): Puszcza - Sandecja, Wigry - GKS Tychy, Raków - ŁKS Łódź, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie, Chojniczanka - Bytovia, Odra - Warta, Chrobry - Stal, GKS Katowice - Garbarnia, Termalica - Stomil.

MECZ ZALEGŁY (03.10): Stomil - Warta.

PIŁKA RĘCZNA W sobotę starcie z Gwardią, zaś w niedzielę w Zabrzu z Górnikiem

Puławski walec

Nawet najbardziej optymistyczni gracze Azotów nie sądzili, że podopieczni Bartosza Jureckiego zdeklasują Wybrzeże. W Gdańsku nasi gracze rzucili niemal dwa razy tyle goli co gospodarze.

To na pewno było wyjątkowe spotkanie dla Łukasza Rogulskiego. Obrotowy występujący obecnie w Azotach trafił do tego klubu właśnie z Wybrzeża. Teraz Rogulski wrócił do Gdańska i miał okazję zagrać przeciwko swoim byłym kolegom. Azoty bardzo dobrze weszły w ten sezon i każdego rywala ogrywały wysoko. Z kolei Wybrzeże to drużyna, która jest nieobliczalna i zawsze groźna. Początek spotkania był wyrównany, ale tylko do dziesiątej minuty. Wtedy to na tablicy wyników był remis 4:4. Puławianie w ciągu kolejnych ośmiu minut rzucili cztery bramki, a o czas musiał poprosić szkoleniowiec gospodarzy - Marcin Lijewski. To jednak wiele nie pomogło, bo w dalszym ciągu na boisku rządzą i dzielili



Piotr Maślowski poprowadził Azoty do piątej wygranej w sezonie

puławianie. Tuż przed przerwą rzucali Antek Kaleb, Mariko Panić i Łukasz Rogulski, a zespół Bartosza Jureckiego schodził na przerwę z wysoką przewagą. Po przerwie oglądaliśmy bardziej wyrównane spotkanie. Jednak goście cały czas utrzymywali wysoką przewagę i stopniowo ją powiększali, a w 54. minucie po trafieniu Krzysztofa Łyżwy Azoty wygrywały już dwunastoma golami (28:16). Później. Ostatecznie puławianie zwyciężyli różnicą

Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy 16:31 (8:18)

Wybrzeże: Chmieleński, Witkowski - Oliveira, Frańczak, Bednarek, Sulej, Prymliewicz 2, Papaj 3, Kondratiuk, Komarzewski 1, Wróbel 1, Salacz 7, Adamczyk, Gajek, Rutkowski.
Azoty: Bogdanov, Koshov - Kaleb 1, Panić 7, Podsiadło 1, Łyżwa 3, Matulić 3, Rogulski 2, Grzelak 1, Maślowski 1, Titow 3, Kasprzak 2, Prce 1, Gumiński 2, Seroka 1, Jarośiewicz 3.
Upomnienia: Wróbel, Salacz - Panić, Titow.
Kary: 6 min. (Gajek, Prymliewicz, Bednarek) - 10 min. (Rogulski, Titow, Kasprzak, Prce, Gumiński).

Sędziowali: Marciniak, Radziszewski (obaj Wolsztyn).

Azoty w TV

Podobnie jak w poprzednim sezonie spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

02.10., godz. 20:15
Orlen - Górnik
07.10., godz. 13:00
Kalisz - Wybrzeże
09.10., godz. 20:15
Vive - MMTS
13.10., godz. 18:30
Górnik - Azoty

„Walik” w kadrze

Dobre występy w Azotach skłoniły selekcjonera reprezentacji Ukrainy do powołania Valentyna Koshovego. 37-latek będzie przebywał na zgrupowaniu kadry od 18 do 30 października. W tym czasie żółto-niebiescy zagrają dwa mecze eliminacji do Mistrzostw Europy. Ukraina zmierzy się na wyjeździe z Danią, zaś na własnym parkiecie podejmie Czarnogórę.

M.P.

Natalia z doświadczeniem

Na kortach gdańskiej Akademii Tenisowej odbyły się finały Drużynowych Mistrzostw Polski skrzatek do lat 12. W grupie najlepszych mierzyła się puławianka.

Po zakwalifikowaniu się podczas majowych eliminacji, które odbyły się w Poznaniu drużyna Mostostalu Zabrze, do której wypożyczona została Natalia Kowal z puławskiego klubu SKT „Smech” Puławy awansowała do najlepszej ósemki dziewczyn do lat 12. Sam awans był już dużym sukcesem. Natalia trenująca na co dzień w Puławach, jako trze-

cia rakieta w drużynie rozgrywała swoje mecze z mocniejszymi rywalkami, plasującymi się w pierwszej 30 w Polsce. Wygrać się nie udało, jednak możliwość gry z czołowymi tenisistkami i zdobyte doświadczenie będzie procentować. Ostatecznie jej zespół zajął ósme miejsce.

Podium

W zakończonym w weekend Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym do lat 12 Natalia Kowal w parze z Pauliną Aleksandrowicz z Augustowa zdobyły trzecie miejsce w grze podwójnej.

M.P.



Natalia Kowal (z prawej) z puławskiego klubu SKT „Smech” Puławy awansowała do najlepszej ósemki dziewczyn do lat 12

Tuż za podium



Zuzia Majewska została czwartą zawodniczką świata

W Białej Podlaskiej odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów. Wystartowała w nich Zuzanna Majewska. Studentka Państwowej Szkoły Wychowania Fizycznego zajęła czwarte miejsce w kategorii powyżej 90 kg. Za-

wodniczka Wisły Puławy zakończyła występ z wynikiem 188 kg w dwuboju (83 kg w rwaniu i 105 kg w podrzucie). - Nie ukrywam, że mogłam bardziej powalczyć i zrobić lepszy wynik. W sporcie bywa, że nie zawsze da się. Czasami to niemożliwe - mówi.

Mamy wicemistrza

W miniony weekend w Kobierzycach odbyły się Mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w podnoszeniu ciężarów. Bardzo duży sukces odnotował Jakub Węgrzyn.

19-latek w kategorii powyżej 105 kg wywalczył srebrny medal. Podopieczny Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego pobił swój rekord życiowy. W rwaniu w najlepszym podejściu osiągnął 168 kg, zaś w podrzucie 200 kg. Zawodnik Wisły Puławy odebrał również dwa srebrne krążki za boje. Nasz za-



Jakub Węgrzyn został wicemistrzem kraju. 19-latek wyprzedził tylko Arkadiusz Michalski

wodnik musiał uznać wyższość Arkadiusza Michalskiego. Ciężarowiec z Budowlanych Opole

uzbierał 385 kg, zaś Węgrzyn 368 kg. Rozmowa z wicemistrzem kraju już za tydzień.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wybrzeże - Azoty 16:31
Stal - Zagłębie 27:24
Chrobry - Kalisz 22:24
Gwarida - Orlen 24:37
Górnik - MMTS 30:21
Arka - Piotrków. 33:37
Vive - Pogoń 48:29

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	5	15	191:135
2	Azoty Puławy	5	15	169:114
3	Orlen Wisła Płock	5	15	175:125
4	Górnik Zabrze	5	12	151:129
5	MMTS Kwidzyn	5	8	125:132
6	Gwardia Opole	5	7	130:151
7	MKS Kalisz	5	6	130:136
8	Zagłębie Lubin	5	6	141:151
9	Wybrzeże Gdańsk	5	6	121:142
10	Piotrkowianin	5	5	138:143
11	Stal Mielec	5	4	128:159
12	Chrobry Głogów	5	3	125:138
13	Pogoń Szczecin	5	3	121:151
14	Arka Gdynia	5	0	134:173

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/06.10): Azoty - Gwardia (śr., godz. 18:00), Zagłębie - Pogoń, Piotrkowianin - Vive, MMTS Kwidzyn - Arka, Orlen - Górnik, MKS Kalisz - Wybrzeże, Stal - Chrobry.
(13.10., godz. 18:30): Górnik - Azoty, Chrobry - Zagłębie, Wybrzeże - Stal, Gwardia - MKS Kalisz, Arka - Orlen, Vive - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Piotrkowianin.

WYBRZEŻE : AZOTY 16 : 31 (8 : 18)		
MIN	WYNIK	
1	0:1	Rogulski
1	1:1	Oliveira
3	1:1 K	Prce
4	2:1	Salacz
4	2:2	Panić
5	2:2 K	Kondratiuk
6	2:3	Maślowski
6	3:3	Prymliewicz
8	3:4	Panić
10	4:4	Salacz
13	4:5	Matulić
16	4:6	Panić
17	4:7	Panić
18	4:8	Grzelak
19	5:8	Salacz
19	5:9	Rogulski
20	5:10	Panić
20	6:10	Wróbel
20	6:11	Kaleb
21	6:12	Panić
22	6:13	Jarośiewicz
23	6:14	Jarośiewicz
24	6:15 K	Matulić
25	6:15 K	Prymliewicz
28	7:15	Salacz
28	8:15	Komarzewski
20	8:16	Matulić
30	8:17	Prce
30	8:18	Jarośiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	9:18	Salacz
33	9:19	Gumiński
34	10:19	Oliveira
34	10:20	Panić
34	11:20	Salacz
38	12:20	Salacz
40	12:21	Titow
42	12:22	Kasprzak
43	13:22	Papaj
45	13:23	Łyżwa
46	14:23	Prymliewicz
47	14:24	Łyżwa
49	14:25	Seroka
51	14:26	Titow
52	15:26 K	Papaj
53	15:27	Kasprzak
54	16:27 K	Papaj
55	16:28	Łyżwa
58	16:29	Gumiński
59	16:30	Titow
60	16:31	Podsiadło
KONIEC MECZU		

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

„Górnicy” dali sobie wyrwać zwycięstwo

Zielono-czarni mogą mówić o sporym niedoścycie. Łęcznianie tylko zremisowali w niedzielę z Rozwojem. Niżej notowany rywal zdołał wyrównać w samej końcówce meczu, po samobójczym trafieniu Tomasza Midzińskiego.

Zwycięskiego składu się nie zmienia

Rozwój, który poprzedni sezon zakończył w środku tabeli II ligi, bieżących rozgrywek nie zaczął zbyt dobrze. Katowiczanie, do meczu z Górnikiem, na swoim koncie mieli jedynie 9 punktów w 11 meczach. Oba zespoły przystępowały jednak do rywalizacji podbudowane ligowymi zwycięstwami (w środę zielono-czarni ulegli za to w Pucharze Polski KP Starogard Gdański). Trener Rafał Wójcik wyszedł z założenia, że zwycięskiego składu się nie zmienia i do boju z Rozwojem posłał taką samą jedenastkę, jak w wygranym meczu przeciwko Błękitnym Stargard.

Strzał, rykoszet i gol

Mecz rozpoczął się fantastycznie dla gości. Po pierwszych minutach, w których obie drużyny od razu pokazały, że zależy im na strzeleniu gola, jednak bez klarownych sytuacji bramkowych, Rozwój z dużą dozą szczęścia umieścił piłkę w siatce Górnika. Strzał z dystansu oddał Sebastian Olszewski, jednak po rykoszecie



Paweł Wojciechowski zdobył w niedzielę swoją czwartą bramkę w bieżącym sezonie

piłka poszybowała w górę na tyle niefortunnie dla gospodarzy, że wpadła „za kołnierz” bezzadnego w tej sytuacji Patryka Rojka.

Zielono-czarni odpowiedzieli w 29 minucie spotkania. Piłkę w polu karnym Rozwoju wzorowo opanował Paweł Wojciechowski, wypracowując sobie pozycję do strzału. Napastnik pokonał z bliskiej odległości Bartosza Solińskiego i mecz zaczął się od nowa.

Prowadzenie, remis i wykluczenia

Po zmianie stron łącznienie ruszyli do mocniejszych ataków. Jeszcze więcej wigoru ofensywa Górnika zyskała po wejściu na boisko Mohameda Essama. Egipcjanin był ak-

tywny, popisał się nawet efektywnym strzałem, który jednak wyśladował na poprzeczce bramki Rozwoju.

Gospodarze dopięli swego w 65 minucie gry, gdy do siatki katowiczian trafił Patryk Szysz. 20-latek wykorzystał podanie od Kamila Bętkowskiego.

Do niemal samego końca spotkania wydawało się, że zielono-czarni wywalczą kolejny komplet punktów. Goście zdołali jednak doprowadzić do remisu, a na listę strzelców - po samobójczym trafieniu - zapisał się Tomasz Midziński.

W końcówce jeszcze raz zagotowało się na boisku, ale nie z powodu goli, a sprzeczek pomiędzy piłkarzami. W efekcie zamieszania z czerwonymi kartkami murawę opuszczali Essam i Seweryn Gancarczyk.



Kamil Bętkowski
pomocnik Górnika

Zostaliśmy skarceni

Trzeba przyznać, że rywale byli w naszym zasięgu. Mielśmy sytuacje, których nie wykorzystaliśmy, raz trafiliśmy w poprzeczkę. Niestety, nie udało się udokumentować naszej przewagi jeszcze przynajmniej dwoma bramkami i Rozwój w końcówce nas skarcił. Oni zajmowali przedostatnie miejsce w zestawieniu i, jak mówiłem jeszcze przed meczem, punktów potrzebują jak tlen. Tymczasem wywieźli remis z trudnego terenu. Nam pozostaje duży niedosyt.

Górnik Łęczna - Rozwój Katowice 2:2 (1:1)

Bramki: Wojciechowski 30', Szysz 65' - Olszewski 11', Midziński 88' (s).

Górnik: Rojek - Zagórski, Midziński, Markowski, Pisarczuk, Tymosiak, Łuszkiewicz, Sosnowski (62' Bętkowski), Szysz, Dziegielewski (59' Essam), Wojciechowski (84' Wójcik).

Rozwój: Soliński - Lepiarz, Gancarczyk, Łączek, Płonka, Wrzesień (90' Zielonka), Olszewski (76' Kowalski), Kaletka (70' Gembicki), Kuliński (71' Baranowicz), Mońka, Paszek.

Żółte kartki: Tymosiak, Es-



Rafał Wójcik
trener Górnika

Zasłużyliśmy na wygraną

Jesteśmy rozczarowani. Potwierdza się stara maksyma, że w piłce nożnej nie ma sprawiedliwości. Przeciwnicy oddali dwa strzały, w tym pierwszy jeszcze po rykoszecie i otwierają wynik spotkania. Później dążyliśmy do wyrównania i strzelenia zwycięskiej bramki. Mielśmy sporo sytuacji. Co najmniej jeszcze jedną z nich powinniśmy zamienić na gola. Wtedy gralibyśmy spokojnie w drugiej połowie spotkania. Trochę zwiódło nas zdobycie drugiej bramki. Uważam, że w tym momencie powinniśmy wykazać się większą kulturą piłkarską, więcej powinniśmy się utrzymać przy piłce i spokojnie kontrolować grę. Do tego szukać swoich okazji w szybkich atakach. Tego nam zabrakło. Z rytmu wybijały nas dziwne decyzje arbitra dotyczące fauli zawodników, choć nie miało to bezpośredniego wpływu na to, jak zespoły grały i reagowały. Byliśmy w niedzielę drużyną, która zasługiwała na wygraną.

sam, Bętkowski - Gancarczyk. Czerwone kartki: Essam 90' (za dwie żółte) - Gancarczyk 90' (za dwie żółte).

Sędziował: Karol Rudziński (Olsztyn).

Dominik Smagała

II LIGA

Wyniki 12 kolejki:

Górnik - Rozwój 2:2

Wojciechowski 30', Szysz 65' - Olszewski 11', Midziński 88' (s)

Znicz - Elbląg 1:1

Zjawiński 85' - Szymdt 45'

Stal - Olimpia (po zamknięciu wydania)

Gryf - Bełchatów 0:1

Michalski 90'

Rybnik - Ruch 1:0

Spratek 13'

Resovia - Skra 2:2

Zalepa 8', Straszewicz 73' (k) - Holik 44', Nowak 48'

Elana - Radomiak 2:1

Zalepa 8', Straszewicz 73' (k) - Holik 44', Nowak 48'

Widzew - Siarka 4:0

Sylwestrzak 29', Michalski 40' (k), Gutowski 50', Mąka 78'

Błękitni - Pogoń 3:0

Kwiatkowski 17' (k), Rogala 65', Brzeziński 74'

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	12	27	25-10
2	Elana Toruń	12	25	21-10
3	Olimpia Grudziądz	12	23	19-7
4	Radomiak Radom	12	21	24-7
5	GKS Bełchatów	12	20	16-9
6	Górnik Łęczna	12	19	21-19
7	Siarka Tarnobrzeg	12	18	13-16
8	Znicz Pruszków	12	17	16-16
9	Błękitni Stargard	12	14	13-16
10	Stal Stalowa Wola	12	14	13-15
11	ROW 1964 Rybnik	12	14	12-14
12	Ruch Chorzów	12	14	15-15
13	Gryf Wejherowo	12	13	14-21
14	Resovia	12	13	16-20
15	Skra Częstochowa	12	11	10-21
16	Rozwój Katowice	12	10	12-22
17	Pogoń Siedlce	12	9	13-21
18	Olimpia Elbląg	12	7	5-19

Następna kolejka (6-7.10.):

Pogoń - Górnik (6.10., g. 17), Siarka - Błękitni, Radomiak - Widzew, Skra - Elana, Ruch - Resovia, Bełchatów - Rybnik, Olimpia - Gryf, Elbląg - Stal, Rozwój - Znicz

PUCHAR POLSKI

Krótką przygodą z Pucharem

Na jednym meczu zielono-czarni zakończyli swoją przygodę z Pucharem Polski. Łęcznianie odpadli w I rundzie tych rozgrywek.

Losowanie tego etapu turnieju skrzyżowało drogi Górnika z KP Starogard Gdański, obecnie będącego liderem grupy II w III lidze. Faworytem tego pojedynku można było uznać „Górników”.

Podopieczni trenera Rafała Wójcika nie wywiązali się jednak dobrze ze swojej roli. Łęcznianie przegrali w minioną środę (26 września) na wyjeździe, odpadając tym samym z rywalizacji w Pucharze Polski. Jedynego gola tego spotkania już w 2 minucie strzelił Wojciech Zyska.

Porażka z KP Starogard Gdański oznacza, że Łuszkiewicz i spółka powtórzyli wyczyn drużyny Górnika sprzed roku - zielono-czarni wówczas również pożegnali się

z Pucharem Polski po jednym meczu, bo musieli uznać wyższość Ruchu Zdzieszowice. Ówczesni rywale „Górników” grali na poziomie III ligi, a mecz odbył się w ramach 1/16 finału Turnieju Tysiąca Drużyn.

KP Starogard Gdański - Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Zyska 2'.

Starogard: Knut - Kowalczyk, Powiszek, Wypij, Kozakowski - Wohler (63 Krakowiak), Zyska, Rysiewski, F. Sosnowski (72 Szołtyś), Łazaj (81 Adamenko) - Retlewski.

Górnik: Podleśny - Zagórski (67 Pisarczuk), Rogala, Midziński, Kukułowicz - Skalecki (46 Korczakowski), Ł. Sosnowski, Bętkowski, Wójcik - Dziegielewski (56 Wojciechowski), Essam.

Żółte kartki: Łazaj, F. Sosnowski - Bętkowski, Midziński.

Sędziował: Mariusz Korpalski (Toruń).

dsm

ROZMOWA Z OBROŃCĄ GÓRNika

Statystyki nie są po naszej stronie

- Miałem dłuższą przerwę w futbolu, ale myślę, że moja forma sportowa idzie do góry - powiedział po meczu z Rozwojem Michał Markowski.

Po remisie z Rozwojem Katowice to goście mieli więcej powodów do zadowolenia...

Za nami trudne spotkanie z rywalem, który pokazał, że walczy do końca pomimo ciężkiej sytuacji w tabeli. Myślę, że pokazaliśmy w tym meczu trochę więcej piłkarskiej jakości, a do 89 minuty wynik był dla nas korzystny. Wiadomo, że w niektórych momentach gra nie układała się po naszej myśli, ale nie możemy w tak kuriozalny sposób tracić bramek i trzech punktów, na które zasługiwaliśmy bardziej niż rywale.

Jak oceniasz swój poziom zgrania z Tomaszem Midzińskim, z którym dopiero od niedawna zaczęliście

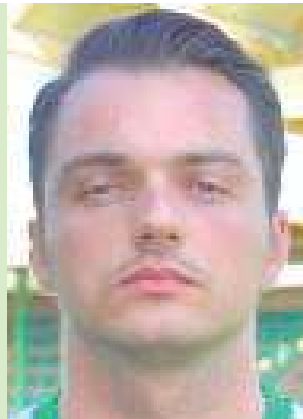


Foto: Górnik Łęczna

tworzyć parę stoperów?

Współpraca nie układa nam się najgorzej, aczkolwiek statystyki nie są po naszej stronie. Tracimy zbyt dużo bramek po stałych fragmentach gry. Jednak na grę obronną pracuje cały zespół, a nie tylko nasza dwójka, dlatego musimy w następnych meczach poprawić się w tej materii.

Przyszedłeś do Górnika odbudować się po poprzednim sezonie. Jak się tutaj czujesz?

Miałem dłuższą przerwę w futbolu, ale myślę, że moja forma sportowa idzie do góry i jestem jak najbardziej optymistycznie nastawiony. Najbardziej będę się jednak cieszył jak nasz zespół będzie punktował.

Za tydzień gracie w Siedlcach z kolejnym rywalem z dolnych rejonów tabeli, ale jak pokazał dzisiejszy mecz, nie ma co się stawiać w roli faworyta, bo na tym poziomie rozgrywkowym zwycięstwa trzeba wyszarpać...

Miejsce w tabeli nie predysponuje nas do tego, by przypisywać sobie przed jakimkolwiek meczem trzy punkty. Każdy z zespołów o coś w tej lidze walczy. Spodziewamy się na pewno ciężkiego spotkania, ale nie jedziemy tam remisować, tylko po wygraną. I z takim nastawieniem w sobotę wsiądziemy do autobusu.

dsm

Pojedynek spadkowiczów

W najbliższej kolejce „Górnicy” zagrają na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

Będzie to starcie drużyn, które jeszcze w zeszłym sezonie rywalizowały na poziomie I ligi. Wówczas w Siedlcach zespoły podzieliły się punktami po remisie 1:1, w Łęcznej padł identyczny rezultat. W ostatecznym rozrachunku Pogoń była wyżej w tabeli od Górnika, zajmując miejsce barażowe, ale przegrała dwumecz z Garbarnią Kraków i musiała się pogodzić ze spadkiem do II ligi. Obecny sezon siedlczanie rozpoczęli źle. W 12 meczach ponieśli aż 7 porażek i z 9 oczkami na koncie są przedostatnim zespołem w lidze. Po rozczarowaniu w meczu z Rozwojem, teraz łącznienie będą chcieli za wszelką cenę podreperować swój dorobek w starciu z niżej notowanym rywalem.

Pierwszy gwizdek tego meczu w sobotę o godz. 17.

dsm

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Pojechali w jedenastu, kończyli w dziewięciu

Tur poniósł w niedzielę kolejną dotkliwą porażkę. Milejowianie przegrali w Niedrzwicy Dużej z Orionem 0:4. Spotkanie kończyli w dziewięciu, ale wcale nie dlatego, że otrzymywali czerwone kartki...

Tur jest na dnie tabeli i do każdego kolejnego meczu przystępuje skazywany na porażkę. Nie inaczej było też w niedzielę, gdy milejowianie grali na wyjeździe z Orionem. Tym bardziej, że drużyna trenera Pawła Kamińskiego pojechała w tę delegację jedynie w 11-osobowym składzie, w dodatku między słupkami stanął zawodnik, który nominalnie jest graczem z pola.

Tur pozostaje jedynym zespołem w lubelskiej klasie okręgowej, który w tym sezonie jeszcze nie wygrał

Gospodarze otworzyli wynik meczu w 25 minucie gry. Błąd w tej sytuacji popełnił jeden z defensorów Tura, który zamiast podać do własnego bramkarza, skierował piłkę do napastnika rywala. Ten znalazł się w sytuacji sam na sam z golkipere i nie omieszczał wykorzystać tej okazji. Chwilę później gospodarze podwyższyli na 2:0, a w zdobyciu bramki pomógł im rykoszet.

Gracze Orionu kropkę nad „i” postawili w końcówce, gdy jeszcze dwukrotnie skarcili defensywę Tura - raz po dośrodkowaniu

z rzutu różnego i raz po kontrataku.

W czasie spotkania Tur został podwójnie osłabiony. Już po kilku minutach z boiska z urazem zszedł Mateusz Pizoń. Na początku drugiej połowy jego los podzielił Mateusz Ceberak. W efekcie gospodarze przez niemal cały mecz grali w przewadze.

**Orion Niedrzwica Duża - Tur Milejów
4:0 (2:0)**

Bramki: 25', 30', 85', 88'.

REZERWY III-LIGOWCA

W następnej kolejce Tur podejmie na swoim terenie Wisłę II. Puławianie nie zaliczają najlepszego startu w lidze i po poprzednich rozgrywkach, w których rozdawali karty, teraz znajdują się w dolnych rejonach tabeli. Do tej pory gracze Wisły II uciuli cztery punkty na wyjazdach. Początek spotkania w sobotę o godz. 15

Tur: Zarzeczny - Grzegorzcyk, Rocki, Kowalski, Pizoń, Wawrzyszyn, Wójcik, Ł. Kozak, Akhil, Mateusz Ceberak, Kowalski.
Żółte kartki Tura: Ł. Kozak, Kowalski, Mateusz Ceberak.

Dominik Smagała

Paweł Kamiński

trener Tura

Niektórzy nie traktują Tura poważnie

Dopóki graliśmy jeszcze w dziesięciu, to nasza gra nie wyglądała źle. Poza błędami indywidualnymi, które popełniliśmy przy straconych golach, dawaliśmy radę. Próbowaliśmy grać piłką. Nikt jednak nie przyznaje punktów za wrażenia artystyczne. Nie da się jednak powalczyć w tej lidze, gdy ma się tylko jedenastu ludzi, a w dodatku w trakcie meczu dwóch wypadła przez kontuzje. Szkoda, że niektórzy zawodnicy nie traktują poważnie reprezentowania barw Tura. Z tego wynikają nasze problemy kadrowe.

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Błękit i Ludwiniak dopisały sobie po trzy punkty

To był dobry weekend dla reprezentantów powiatu łęczyńskiego w piłkarskiej klasie A. Błękit pokonał Rohland, a Ludwiniak rozprawił się z GKS Niedźwiada.

Błękit się przełamał

Po czterech meczach z rzędu bez wygranej ekipa z Cycowa chciała za wszelką cenę zgarnąć wreszcie komplet punktów. W niedzielę to się udało, bo Błękit pokonał na wyjeździe Rohland. Jedyne goła w tym spotkaniu w końcówce meczu zdobył Konrad Lis. Zawodnik drużyny z Cycowa zachował się najlepiej w zamieszaniu pod bramką rywala.

Gospodarze zdobyli wcześniej bramkę, ale sędzia jej nie uznał - gracze Rohlanda trafili do siatki Błękitu bezpośrednio z pośredniego rzutu wolnego.

**Rohland Tuszów - Błękit Cyców
0:1 (0:1)**

Bramki: Lis 80'
Błękit: Bieniek - Leszczyński, Rutkowski, Pilipczuk, Nowaczek (85' Radko), Serafin, Gackiewicz (75' Bedliński), Charytanowicz, Bednaruk, Sidor (70' Lis), Cyfra (62' K. Zawrotniak).

Pewna wygrana wicelidera

Gładkie zwycięstwo odnieśli w niedzielę na swoim terenie gracze Ludwiniaka, którzy pokonali 3:0 GKS Niedźwiada. Wynik w 8 minucie otworzył



Ludwinianie nie zwalniali tempa. Grzegorz Sajnaj i spółka mierzą w tym sezonie w awans do okręgówki

ZAGRAJĄ Z GŁUSKIEM

W następnej serii gier zawodnicy Ludwiniaka zagrają na wyjeździe z GLKS Głusk. Jak grać na terenie tego rywala pokazali już w tym sezonie gracze Błękitu, którzy wygrali 1:0 w Pszczelęj Woli, gdzie swoje spotkania w roli gospodarza rozgrywa GLKS. Ekipa z Ludwina nie wyobraża sobie innego scenariusza, niż podtrzymanie zwycięskiej passy.

Adam Kędzierski, po asyście Andrzeja Czubackiego. Jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył Karol Niziołek, trafiając pięknym strzałem z okolicy linii szesnastego metra, zanim piłka wpadła do siatki gości, otarła się jeszcze o poprzeczkę. Rezultat ustalił Wojciech Kruk, który wykorzystał rzut karny. Co ciekawe już w trzecim kolejnym meczu Ludwiniak strzela gola po trafieniu Kruka z jedenastki, którą dla swojego zespołu wywalczył Kędzierski.

Po tej wygranej Ludwiniak umocnił się na pozycji wicelidera.

LICZĄ NA VICTORIĘ

W następnej kolejce Błękit podejmie na własnym boisku Victorię. Zespół z Rybczewic okupuje jak na razie dolne rejony tabeli. - To niewygodny rywal, ale ja w swojej pracy trenerskiej do tej pory miałem szczęście do rywalizacji z tą drużyną. Wiem, że lekko nie będzie, ale chcę byśmy pokazali dobry futbol. Zamierzamy rozstrzygnąć ten mecz na naszą korzyść - zapowiada Dariusz Kuchta.

Ludwiniak Ludwin - GKS Niedźwiada

3:0 (2:0)

Bramki: Kędzierski 8', Niziołek 28', Kruk 70' (K).

Ludwiniak: A. Macieńko - Koza, Szymaniak, Budzyła (72' J. Macieńko), Gwóźdź, Kruk, Niziołek (83' Sajnaj), Nastaj, Czubacki, Grzesiuk (72' Lipski), Kędzierski.



Grzegorz Sajnaj
trener Ludwiniaka

Pewna wygrana

Nie był to wybitny mecz w naszym wykonaniu, ale odnieśliśmy kolejne pewne zwycięstwo i z tego się cieszymy. Trwa nasza dobra passa. Jesteśmy zadowoleni z wyniku tym bardziej, że brakowało nam w składzie kilku graczy, m.in. Ignacego Brzozowskiego, Adama Pikula czy Mateusza i Mariusza Pobiegi

Dominik Smagała



Dariusz Kuchta
trener Błękitu

Grunt, że się przełamaliśmy

To jest ciężki teren ze względu na boisko, które jest wyjątkowo małych rozmiarów. W niedzielę mądrze prowadziliśmy grę, która często toczyła się na połowie rywala. My mieliśmy więcej sytuacji bramkowych, kontrolowaliśmy te zawody. Chodziło jedynie o strzelenie gola, a z tym w ostatnim czasie mieliśmy problemy. To był mecz walki, bo inaczej nie da się grać na terenie Rohlanda. Grunt, że się przełamaliśmy. Potrzebne było nam zwycięstwo, bo po dobrym początku sezonu nie szło nam w meczach z drużynami z dołu tabeli. Mam nadzieję, że przełamaliśmy się na dobre.

KLASA „0”

Wyniki 9 kolejki:

Opolanin - Avia II 0:1
Wisła II - Stal 1:2
Orion - Tur 4:0
Granit - Mazowsze 0:1
Świdniczanica - Sygnał 3:3
Paskovia - Stróża 0:0
Sokół - Unia 2:1
Janowianka - Piotrowice 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orion Niedrzwica Duża	9	20	16-5
2	Mazowsze Steżyca	9	20	15-9
3	Granit Bychawa	9	17	25-9
4	Avia II Świdnik	9	17	18-11
5	Stal Poniatowa	9	15	13-13
6	POM Iskra Piotrowice	9	14	17-12
7	Sygnał Lublin	9	13	23-22
8	Sokół Konopnica	9	13	14-16
9	LKS Stróża	9	13	19-15
10	Paskovia Piaski	9	12	10-11
11	Świdniczanica	9	11	16-12
12	Wisła II Puławy	9	11	15-17
13	Opolanin	9	9	13-14
14	Janowianka	9	7	7-16
15	Unia Wilkołaz	9	6	12-27
16	Tur Milejów	9	1	7-31

Następna kolejka (6-7.10.):

Stal - Janowianka, Opolanin - Granit, Avia II - Piotrowice, Tur - Wisła II (6.10., g. 15), Unia - Orion, Stróża - Sokół, Sygnał - Paskovia, Mazowsze - Świdniczanica

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN III

Wyniki 7 kolejki:

Rohland - Błękit 0:1
Ludwiniak - Niedźwiada 3:0
Piotrcovia - Rokitno 2:0
Niemce - Trawena 3:1
Oleśnia - Głusk 4:1
Krzczonovia - Perła 4:2
Tajfun - Victoria 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Niemce	7	19	27-5
2	Ludwiniak Ludwin	7	18	23-4
3	Perła Męglów	7	13	27-14
4	Trawena Trawniki	7	13	22-14
5	Oleśnia Oleśniki	7	13	16-16
6	Błękit Cyców	7	11	8-8
7	Krzczonovia Krzczonów	7	8	14-20
8	Victoria Rybczewice	7	7	12-20
9	GLKS Głusk (Lublin)	7	7	13-20
10	Rohland Tuszów	7	7	12-18
11	Tajfun Ostrów Lubelski	7	7	11-17
12	GKS Niedźwiada	7	6	16-19
13	Piotrcovia Piotrków	7	6	10-17
14	Perła Rokitno	7	6	6-25

Następna kolejka (6-7.10.):

Błękit - Victoria (7.10., g. 14), Głusk - Ludwiniak (6.10., g. 11), Perła - Tajfun, Niedźwiada - Krzczonovia, Trawena - Oleśnia, Rokitno - Niemce, Rohland - Piotrcovia

dsm

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Wójt gminy Milejów prosi o „wyciągnięcie właściwych konsekwencji” wobec kierownik PZDR w Łęcznej

Wójt zamyka urząd przed LODR-em

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Poszło o komentarz zamieszczony na Facebooku przez kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Łęcznej. Co napisała?

„Informuję, że w związku ze skandalicznymi wypowiedziami Pani Magdaleny Grzybowskiej-Konowalek, kierownika Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Łęcznej, zamieszczanymi w mediach społecznościowych, kwestionującymi inwestycję jednego z najlepszych rolników w kraju – Pana Piotra Kondrackiego (Mistrza Krajowego w konkursie AgroLiga 2017, zwycięzcy konkursu KRUS „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”) do czasu wyjaśnienia sprawy, zawieszam możliwość korzystania przez pracowników ZDR w Łęcznej z pomieszczeń Urzędu Gminy na potrzeby pełnienia dyżurów” – napisał

wę wtorek 25 września wójt gminy Milejów Tomasz Suryś do Sławomira Plisa, dyrektora Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Magdalena Grzybowska-Konowalek, wspomniany wpis zamieściła na facebookowym profilu doradcy wojewody lubelskiego Konrada Sawickiego.

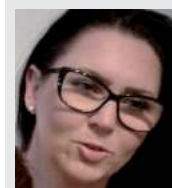
Farma na prawie 40 tys. kur

Chwali w nim kandydatkę na wójta gminy Milejów Magdaleny Gajowiak, którą poparło PiS. Jednocześnie krytykuje obecnego wójta Tomasza Surysia (z poparciem PSL) „(...) Nie wiem dlaczego niektórzy nie widzą ogromnej potrzeby zmian. Czy nikomu to nie przeszkadza? Należałoby się rozejrzeć jak wygląda okolica... Ulic brak... Oświetlenia brak... Nic nie powstaje nowego poza planami na spalarnię, kurnikiem, spalarnią odpadów medycznych... To jest inwestycja w gminę?” – napisała kierownik ZDR w Łęcznej.

Wójta Tomasza Surysia oburzył szczególnie fragment komentarza mówiący o kurniku. Chodzi o planowaną



wójt Tomasz Suryś
To taka sama sytuacja jakby lekarz napisał prywatnie na Facebooku, że jakiegoś pacjenta nie warto leczyć



Fragment komentarza opublikowanego przez Magdaleny Grzybowską-Konowalek, kierownik PZDR w Łęcznej, która o gminie Milejów pisze m. in.:

„Ulic brak... Oświetlenia brak... Nic nie powstaje nowego poza planami na spalarnię, kurnikiem, spalarnią odpadów medycznych... To jest inwestycja w gminę?”

budowę farmy w Wólce Łańcuchowskiej na 39,5 tys. kur. Sanepid nie miał uwag co do tej inwestycji, a Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie stwierdziła, że wymaga sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko. Obecnie trwa postępowanie środowiskowe.

Inwestorem jest nagradzany na ogólnopolskich konkursach Piotr Kondracki z Górnego, który w rozmowie ze „Wspólnotą” Piotr Kondracki powiedział, że kurnik planuje wybudować dla jednego z synów.

Ta inwestycja nie podoba się jednak bezpośrednim sąsiadom działki, na której ma

stanąć kurnik. – Odory już są tutaj od dużej chlewni. Kurnik będzie kumulował ten odór. Będzie też emitować gazy, takie jak amoniak – mówiła na lipcowej sesji Rady Gminy Milejów mieszkanka Górnego, która została stroną w postępowaniu, gdyż mieszka blisko działki, na której ma powstać ferma.

Wójt: „To kompromitacja PDZR”

Teraz o planowanym kurniku wypowiedziała się kierownik PZDR w Łęcznej. – Pani Magdalena Grzybowska-Konowalek ma pełne prawo do tego, żeby mnie krytykować. Zwłaszcza, że jej mąż startuje w wyborach do rady gminy. Ale dla mnie to jest niezrozumiała sytuacja, żeby kierownik Zespołu Doradztwa Rolniczego kwestionowała w ogóle powstanie planowanej przez rolnika inwestycji. Jest kierownikiem instytucji, która powinna rolnikom doradzać i pomagać. To taka sama sytuacja jakby lekarz napisał prywatnie na Facebooku, że jakiegoś pacjenta nie warto leczyć. To jest kompromitacja ZDR –

uważa wójt Tomasz Suryś.

W piśmie do dyrektora LODR w Końskowoli, w którym wójt informuje o zawieszeniu nieodpłatnych dyżurów ZDR w budynku Urzędu Gminy Milejów Tomasz Suryś pisze także: „Nietaktowne komentarze, brak zrozumienia trudnej sytuacji rolników, związanej z rozprzestrzenianiem się ASF, niezrozumienie istoty zawodowej misji pełnionej przez LODR, podważają całkowicie zaufanie rolników w stosunku do kierownika PDZR w Łęcznej Pani Magdaleny Grzybowskiej-Konowalek.”

Wójt prosi dyrektora LODR w Końskowoli o odniesienie się do kwestii i „wyciągnięcie właściwych konsekwencji”.

Co na ten temat uważa kierownik PDZR w Łęcznej? – Na chwilę obecną nie komentuję sprawy – ucina Magdalena Grzybowska-Konowalek.

Komentarza odmówił nam także Sławomir Plis, dyrektor LODR w Końskowoli.

Kamil Kulig

Jubileusz 90-lecia OSP GIŻYCE

Złoty medal dla druhow z Giżyc



Uroczysty przemarsz z miejscowej kaplicy pod remizę OSP z nowym sztandarem zakupionym z okazji 90-lecia OSP Giżyce

GMINA MICHÓW: Rozpoczęta przed 90 laty działalność jednostki OSP służyła i nadal służy nie tylko mieszkańcom wsi Giżyce, ale i sąsiednim miejscowościom. W niedzielę 23 września druhowie z Giżyc obchodzili okrągłą rocznicę powstania stowarzyszenia.

Z okazji jubileuszu 90-lecia Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą Zarządu Głównego, odznaczył jednostkę OSP w Giżycach najwyższym odznaczeniem – złotym „Medalem za zasługi dla pożarnictwa”. Medal został umocowany na nowym sztandarze, zakupionym przez władze jednostki za fundusze pozyskane od miejscowych przedsiębior-

ców. Podczas uroczystej mszy świętej w intencji druhow w miejscowej kaplicy poświęcono nowy sztandar, oraz obraz św. Floriana, który strażakom przekazał wójt gminy Michów, Janusz Jankowski.

W dalszej części uroczystości przed siedzibą OSP Giżyce zasłużeni druhowie otrzymali medale resortowe. Złoty medal za za zasługi dla pożarnictwa przyznano siedmiu strażakom. Odznaczeni zostali Kazimierz Gano, Eugeniusz Brygoła, Władysław Madejski, Tadeusz Czajka, Czesław Latek, Józef Pawelec. Pośmiertny Złoty medal dla Stafana Lenarta odebrała wdowa, żona zasłużonego druha, który niedawno zmarł. Druhom z OSP w Giżycach przyznano również 3 srebrne medale, które otrzymali Dariusz Kołodyński, Wiesław Kusiak, Andrzej Brygoła. Brązowy medal otrzymała Marta

Iwan. Pozostali druhowie otrzymali odznaczenia „Wzorowy strażak”.

MS

Historię jednostki przedstawił naczelnik OSP Giżyce Michał Zeleznik

Początek działalności jednostki datuje się na 1928 rok. Pierwszymi założycielami byli Jan Wiącek, Stanisław Pełka, Stanisław Pożarowski. Na początku jednostka mieściła się w budynku drewnianym, który uległ zawaleniu, następnie została przeniesiona do drugiego budynku, także drewnianego. Pierwszym profesjonalnym wyposażeniem był wóz strażacki na dwóch kołach, wraz z czterema beczkami i sikawkami. Sprzęt ten pozwalał druhom na przeprowadzenie coraz to sprawniejszych akcji ratowania dobytku naszej i sąsiednich wiosek. Z biegiem lat drugi drewniany budynek również nie nadawał się do dalszego użytku. W latach 70-tych podjęto decyzję o budowie naszej remizy. Prace budowlane wykonali w czynie społecznym druhowie oraz mieszkańcy Giżyc. W tym czasie funkcję naczelnika pełnił Wacław Brygoła, i to właśnie on mobilizował druhow do działania. Organizowano zabawy taneczne, oraz różne loterie, z których dochód przeznaczony był na budowę remizy. Z biegiem czasu otrzymaliśmy motopompę, oraz samochód pożarniczy marki Star, który, mimo wieku, służy nam do dzisiaj.



Dla zasłużonych strażaków OSP wręczone zostały odznaczenia i wyróżnienia



Jarosław Madejski

sołtys, gospodarz jednostki OSP Giżyce

Dzięki pomocy Urzędu Gminy w Michowie udało nam się wyremontować remizę w środku, a mianowicie zrobić łazienkę, wyremontować kuchnię, wymienić instalację elektryczną. Otrzymaliśmy także nowe umundurowanie koszarowe i galowe



Na uroczystości obecni byli zaproszeni goście: Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie - Marian Starownik, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Lubartowie, Starosta Lubartowski - Fryderyk Puła, kompania honorowa OSP z Gminy Michów, Orkiestra Dęta OSP z Ostrowa Lubelskiego

Jubilatka doczekała się praprawnuków

103. urodziny pani Janiny



Do pani Janiny przyszli członkowie rodziny i przyjaciele - jak zwykle na jej urodzinach był społecznik, Jerzy Tracz. Przyjechał burmistrz Janusz Bodziacki i kierownik USC Monika Derecka. - Mój kochany! - mówiła pani Janina witając burmistrza

- Jak ja się cieszę, że tu tyle ludzi przyszło, to wszystko moi przyjaciele - mówiła pani Janina Bil z Lubartowa do gości, którzy odwiedzili ją 28 września. W tym dniu obchodziła 103. urodziny. To najstarsza mieszkanka Lubartowa.

Do pani Janiny przyszli członkowie rodziny i przyjaciele - jak zwykle na jej urodzinach był społecznik, Jerzy Tracz. Przyjechał burmistrz, Janusz Bodziacki i kierownik USC - Monika Derecka. - Mój kochany! - mówiła pani Janina witając burmistrza. Jubilatka urodziła się 28 września 1915

r. Męża pani Janina poznała w 1935 r. Mieli czworo dzieci. - Jak tato umarł, zostało nas troje. Miałam dwa lata, jak dziadzio mnie wziął na wieś. Dziadzio i babcia mnie wychowali. Pałam krowy, jak to na wsi - wspominała pani Janina. Kiedy poznała swojego męża, obydwoje nie mieli już

rodziców. Po wojnie mieszkali przez 22 lata w Wieluniu. - Na poligonie krowy się pasło, na lotnisku zbierało się siano - wspominała. Czasem było ciężko, ale dzięki pomocy sąsiadów udawało się przetrwać.

- Mieliśmy kartofle w piwnicy, przyszedł złodziej i wszystkie zabrał. Poszliśmy

do sąsiada, dał nam kartofli, ile chcieliśmy. Przyszedł przednówek, nie było chleba, znowu poszliśmy do sąsiada, dał nam zboża - wspominała pani Janina. Jubilatka ma liczną rodzinę, niedawno jeszcze się powiększyła. Najmłodszy praprawnuk w Elblągu ma cztery miesiące, praprawnucz-

ka w Radomiu ma rok.

- Mama mówi: rodzina mi się powiększa, chciałabym jeszcze z wami побыć - mówiła córka pani Janiny, Krystyna. Jubilatka obiecała, że za rok zaprosi wszystkich na następne urodziny.

Marcin Kusyk



Recepta na długie życie to pracować i kochać ludzi - mówi pani Janina

Koronka w centrum Lubartowa w intencji kapłanów



.. „Koronka do Bożego Miłosierdzia na ulicach miast świata”, to akcja modlitwenna organizacji ISKRA Bożego Miłosierdzia organizowana na ulicach naszego miasta po raz szósty. W piątek, 28 września, wierni gromadzili się w pobliżu parafii i modlili się w intencji powołanych kapłanów, aby „każdy z nich był obrazem Pana Jezusa na ziemi”. Mieszkańcy Lubartowa zebrali się na placu przy zbiegu ulicy Lubelskiej i al. Tysiąclecia



Koronkę prowadził brat Paweł Działo z klasztoru Ojców Kapucynów w Lubartowie

Koronka do Miłosierdzia Bożego – modlitwa poświęcona tajemnicy Bożego Miłosierdzia, pełnej łagodności i przebaczenia miłości Boga do grzeszników

Wojtunik zaoszczędził najwięcej

Jednym dochód wzrasta, inni zaciągają długi w bankach. Na koniec 2017 roku najwięcej zaoszczędzili Łukasz Wojtunik (65000 zł), Stanisław Szczygieł (39000 zł) i Jerzy Piekarczyk (35000 zł). Zaglądamy do kieszeni radnych gminy Lubartów. Dane pochodzą z oświadczeń majątkowych 2017 zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów.

MS

RADNY	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY	ZMIANY W POSIADANIU WZGLĘDEM 2016 ROKU
 Stanisław Borzęcki 57 lat, przewodniczący Rady Gminy, rencista	12,067 tys. zł - renta, 791 zł - Komisja Alkoholowa, 16,104 tys. zł - dieta	Oszczędności: 1,5 tys. zł	Dom 150 mkw. - 150 tys. zł, grunty orne 0,82 ha - 20 tys. zł, las 0,67 ha - 8 tys. zł (1/3 własności)	Ciągnik URSUS C-330M 1989 r., ciągnik John Dere 2040 1991 r.	Grunty orne droższe o 20 tys. zł
 Sławomir Foltyn 54 lat, radny, nauczyciel	10,651 tys. zł - z gospodarstwa, 2,518 tys. zł - czynności inkasenta, 12,765 tys. zł - dieta, 750 zł - najem lokalu, 50,388 tys. zł - dochód ze stosunku pracy	Długi: 51 tys. zł - kredyt budowlany, do spłaty zostało 18,819 tys. zł	Dom 320 mkw. - 600 tys. zł, gospodarstwo rolne 4,1333 ha - 50 tys. zł	brak	Wartość domu spadła o 100 tys. zł, dodatkowy dochód z najmu lokalu i ze stosunku pracy
 Grzegorz Gdula 42 lata, radny, pracownik ds reklamacji	250 zł - dochód z gospodarstwa rolnego, 37,497 tys. zł - umowa o pracę ZPHU, 8,364 tys. zł - dieta	brak	Dom 82,39 mkw. - 150 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,6 ha - 55 tys. zł, działka 0,45 a - 70 tys. zł	brak	Dochód z tytułu umowy o pracę większy o tysiąc zł
 Waldemar Kuchciak 50 lat, radny	8,857 tys. zł - dieta	Oszczędności: 2,022 tys. zł, 24,79 euro	brak	brak	Oszczędności mniejsze o 4 tys. zł
 Andrzej Kwaśny 56 lat, radny, w 2017 pracownik ZUKiM Skrobów	1 tys. zł - dochód z gospodarstwa rolnego, 52,286 tys. zł - umowa o pracę, 8,857 tys. zł - dieta	Dług: 80 tys. zł - kredyt hipoteczny, pozostało do zapłaty 39,8 tys. zł	Dom 109,8 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,47 ha - 20 tys. zł	Renault Espace 2003 r.	Radny wykazał nowy pojazd
 Anna Lipska 56 lat, radna	8 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 8,280 tys. zł - dieta, 8,883 tys. zł - umowa zlecenie, 733 zł - działalność gospodarcza	brak	Dom 130 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,7936 ha - 8 tys. zł, działka 0,3 ha - 40 tys. zł	brak	Wartość domu mniejsza o 50 tys. zł
 Mirostaw Mika 48 lat, radny, lider zespołu w ROTO Okna Dachowe	54,784 tys. zł - umowa o pracę, 8,374 tys. zł - dieta	brak	Dom 125 mkw. - 180 tys. zł	Opel Vectra 2006 r. - 20 tys. zł, Opel Astra 2000 r. - 10 tys. zł	Radny wykazał nowy samochód - Opel Astra
 Stanisław Mysiak 67 lat, radny, rencista, emeryt	17,095 tys. zł - renta + emerytura, 7,247 tys. zł - dieta	brak	Dom 90 mkw. - 80 tys. zł, działka 1,5 tys. mkw- 50 tys. zł	brak	Radny przeszedł na emeryturę
 Waldemar Pawlina 67 lat, radny, emeryt	2,769 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej, 11,260 tys. zł - emerytura, 5,999 tys. zł - dieta	brak	brak	brak	Oszczędności radnego rok wcześniej wynosiły 22 tys. zł
 Jerzy Piekarczyk 44 lata, radny, kierownik Starostwo Powiatowe w Lubartowie	3 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 55,560 tys. zł - umowa o pracę, 2,206 tys. zł - ZFŚS, 3,193 tys. zł - umowa zlecenie, 8,763 tys. zł - dieta	Oszczędności: 35 tys. zł, 100 USD	Dom 160 mkw. - 180 tys. zł, gospodarstwo rolne 2,11 ha + 4,6064 ha (dzierżawa) - 25 tys. zł, las 4/18 udziału z 0,66 ha, 10/74 z 0,74 ha - 5 tys. zł	Mazda 2 2005 r. - 10 tys. zł, ciągnik URSUS C-355 1974 r. - 14 tys. zł	Wzrost oszczędności o 6 tys. zł
 Robert Piętka 49 lat, radny, podinspektor w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego	30,646 tys. zł - umowa o pracę, 8,857 tys. zł - dieta, 900 zł - nagroda z PZM, 946 zł - pracowniczy fundusz socjalny, z działalności gosp. - 14,062 tys. zł	Długi: 20 tys. zł - kredyt gotówkowy na działalność gosp.	Dom 150 mkw. - 350 tys. zł, działka 0,36 ha - 30 tys. zł	brak	Kredyt mniejszy 4 tys. zł
 Stanisław Szczygieł 65 lat, radny, rolnik	1,3 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 964 zł - dopłata z ARMIR, 23,7 tys. zł - dochód z ZUS, 9,857 tys. zł - dieta	Oszczędności: 39 tys. zł	Dom 90 mkw. - 120 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,6283 ha - 80 tys. zł, las 1/8 z 1,95 ha, 7/40 z 1,96 ha - 8,5 tys. zł., budynek gospodarczy 60 mkw - 8 tys. zł	Skoda Fabia II 2007 r.	Oszczędności większe o 11 tys. zł, wartość gospodarstwa większa o 20 tys. zł. Dochód z ZUS wyższy o 8 tys. zł
 Leszek Wasak 51 lat, radny, właściciel warsztatu	126,451 tys. zł - działalność gospodarcza, 7,247 tys. zł - dieta	Oszczędności: 2,779 tys. zł, długi: 18,789 tys. zł - pomoc De Minimis, Leasing pozostało 20,591 tys. zł, 15,252 tys. zł - kredyt PKO BP, 24,358 tys. zł - kredyt w rachunku gospodarczym	Dom 220 mkw. - 350 tys. zł, działka 700 mkw., działka budowlana 700 mkw. - 20 tys. zł	Maszyny i urządzenia związane z działalnością gosp. - 30 tys. zł, Ford Galaxy 2013 r.	Oszczędności mniejsze o 4 tys. zł. Kredyt w Alior Banku został w całości spłacony. Dochód z działalności gospodarczej wzrósł o 1 tys. zł
 Tadeusz Wiak 58 lat, radny, kościelny	22,665 tys. zł - umowa o pracę, 6,816 tys. zł - umowa zlecenie	Oszczędności: 10,1 tys. zł, długi: 120 tys. zł - PKO kredyt na budowę domu, pozostało 25.04.18 - 89,065 tys. zł	Dom 140,3 mkw. - 345 tys. zł, mieszkanie 36 mkw. - 68 tys. zł, gosp. rolne 1440 mkw. - 100 tys. zł, grunt rolny 5,278 tys. mkw. - 120 tys. zł	brak	Z kredytu zostało spłacone 6 tys. zł., dochód z tytułu pracy jest większy o 2 tys. zł
 Łukasz Wojtunik 39 lat, radny, Starostwo Powiatowe w Lubartowie	38,454 tys. zł - zatrudnienie, 497 zł - ZFŚS, 7,247 tys. zł - dieta	Oszczędności: 65,142 tys. zł, długi: 81,6 tys. zł - kredyt hipoteczny, pozostało do spłaty 70 tys. zł	Mieszkanie 53 mkw. - 200 tys. zł	Citroen C5 2008 r. - 22 tys. zł	Kredyt mniejszy 2 tys. zł, spadek wartości samochodu o 6 tys. zł; wzrost wartości mieszkania o 10 tys. zł. W roku 2016 oszczędności wynosiły 47 tys. zł

MALUCHY Z REGIONU



ANTONINA ZOFIA DELMACZYŃSKA Z BABCIĄ IWONKĄ, Jedlanka Stara
ur. 22 września, godz. 09.10, 3,32 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Marcin
Siostra: Wiktoria (8 lat)



NELA SZELAŁOWSKA, Jezioro, gmina Łuków
ur. 25 września, godz. 12.30,
3,13 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Grzegorz
Rodzeństwo: Kacper (10 lat), Czarus (5 lat)



CÓRKA ZDUNEK, Łuków
ur. 26 września, godz. 14.37,
3,13 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Krzysztof
Rodzeństwo: Szymon (3,5 r.), Kamil (12 lat)



EMIL BĄCIK Z CÓRKĄ, Kolonia Tchorzew, pow. radzyński
ur. 25 września, godz. 08.20, 4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Katarzyna i Emil
Rodzeństwo: Wiktoria (3 lata), Anitka (6 lat)



TYMOTEUSZ ZALEWSKI, Biała Podlaska
ur. 25 września, godz. 11.45, 3,14 kg, 56 cm
Rodzice: Małgorzata i Łukasz
Brat: Szymon (6 lat)



MAJA SAWUŁA, Ostrów Lubelski
ur. 21 września, godz. 09.50,
2,90 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Jacek
Rodzeństwo: Dominika (7 lat), Michał (5 lat)



DAWID MAJCHER, Kock
ur. 22 września, godz. 14.20,
3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Jagoda i Grzegorz



MAJA CHRZAN, Wólka Zabłocka, pow. lubartowski
ur. 23 września, godz. 11.07,
2,80 kg, 52 cm
Rodzice: Magda i Łukasz
Siostra: Nikola (7 lat), Lena (3 lata)



IGOR KAPUŚZUK, Wola Sernicka Kolonia
ur. 24 września, godz. 10.44,
3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Ireneusz



ALEKSANDRA BILICZ Z TATĄ, Janów Podlaski, powiat bialski
ur. 24 września, godz. 09.58, 3,82 kg, 59 cm
Rodzice: Angelika i Łukasz
Siostra: Julia (7 lat)



AMELKA Z TATĄ I SIOSTRĄ OLĄ (6 lat), Radzyń Podlaski
ur. 24 września, godz. 17.50, 3,07 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Piotr



KACPER BRYK, Lisów, gmina Lubartów
ur. 14 września, godz. 18.25
Rodzice: Milena i Marcin
Rodzeństwo: Bartłomiej (5 lat)



SYNEK GAŁĄZKA, Kock
ur. 27 września, godz. 09.30, 3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Gabriela i Sebastian
Brat: Staś (1,5 r.)



ELIZA BUCZYŃSKA Z TATĄ, Wielkolasy, gmina Abramów
ur. 13 września, godz. 11.40
Rodzice: Anna i Paweł

HelenDoron.pl

ANGIELSKI
od 3. miesiąca
do 19 roku życia

Lubartów, Mucharskiego 6
tel. 602 122 963

Oni szykują się do Rady Miejskiej



Trener „naszych złotek” - piłkarz Górnik, pielęgniarz, nauczyciele, górnicy, strażacy ochotnicy i kilkoro obecnych radnych, obecny zastępca wójta Puchaczowa, dwóch kandydatów na burmistrza Łęcznej i 18-letni uczeń LO - w sumie 92 kandydatów na 21 miejsc w Radzie Miejskiej.

Kandydatów przedstawiamy informując kolejno o ich wieku, miejscu zamieszkania, profesji. Skrót KW i KKW oznaczają kolejno Komitet Wyborczy i Komitet Wyborczy Wyborców.

OKRĘG NR 1, 5 mandatów

- sołectwa: Ciechanki Krzesimowskie i Łęczyńskie, Karolin, Leopoldów, Łuszczów-Kolonia, Nowogród, Piotrówek Drugi, Podzamcze, Stara Wieś, Stara Wieś-Kolonia, Stara Wieś-Stasin, Witaniów, Zakrzów, Zofiówka, Łęczna - Osiedle Stare Miasto: ul.11 Listopada, 3 Maja, Aleja Jana Pawła II numery nieparzyste 1-73 i numery parzyste 2-68, Bożniczna, Cicha, Doktora Onanowa, Jagielka, Kanałowa, Kasztelańska, Krasnystawska numery 1-37, Krótka, Litewska, Lubelska, Łańcuchowska, Marszałka Piłsudskiego, Mickiewicza, Nadrzeczna, Nowokościelna, Pańska, Partyzancka, Pasternik, Plac Kanałowy, Plac Kościuszki, Północna, Przechodnia, Przemysłowa, Rynek II, Rynek III, Sportowa, Spółdzielcza, Stadionowa, Średnia, Śródmiejska, Świętoduska, Targowa, Tysiąclecia

KWW Lepsza Łęczna

1. Kamińska Paulina Agnieszka - 31, Łęczna, była sołtyśka Podzamcza, działka społecznie i charytatywnie
2. Michalski Artur - 21, Łęczna, strażak z OSP Łęczna, koordynator wojewódzki „Szlachetnej paczki”
3. Znajomski Hubert Tymoteusz - 18, Łęczna, uczeń IV LO im. S. Sępolowskiej w Lublinie
4. Staszewski Tomasz - 36, Łęczna, łęczyński przedsiębiorca
5. Grodek Anna - 27, Łęczna, kosmolog

KWW Wspólna Sprawa

1. Korzeniewska Agnieszka - 43, Łęczna, dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach
2. Łęczyński Jarosław Stanisław - 51, Podzamcze, emerytowany górnik, radny RM

3. Nowak Piotr Waław - 66, Ciechanki Krzesimowskie, rolnik, emeryt, sołtyś Ciechanek, radny od 4 kadencji
4. Syta Teodozja Ewa - 67, Łęczna, emerytowany pracownik administracji samorządowej, radna, przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska
5. Drożdż Marcin Józef - 38, Łęczna, strażak OSP, pracownik LW Bogdanka
6. Roczniwska Irena Elżbieta - 65, Łuszczów-Kolonia, emerytowany pracownik administracji samorządowej, sołtyśka Łuszczów-Kolonii
7. Kotuła Piotr Daniel - 35, Stara Wieś, rolnik, przedsiębiorca

KW Prawo i Sprawiedliwość

1. Winiarski Piotr Michał - 50, Łęczna, wojewódzki inspektor transportu drogowego, były wicestarosta i starosta powiatu łęczyńskiego, radny sejmiku województwa lubelskiego, regionalista, kandydat na burmistrza Łęcznej
2. Czajkowski Michał Bernard - 39, Łęczna, przewodniczący rady osiedla Stare Miasto, prezes OSP w Łęcznej
3. Kosowska Dżesika Barbara - 28, Zakrzów, wykształcenie wyższe - finanse i rachunkowość, razem z mężem prowadzi gospodarstwo rolne
4. Lisowska Elżbieta Genowefa - 55, Nowogród, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej
5. Kędra Radosław Arkadiusz - 40, Łęczna, inspektor ds. pracowniczych w LW Bogdanka
6. Goeritz Dominika Barbara - 26, Łęczna, wykształcenie średnie
7. Kruk Jan - 54, Stara Wieś Stasin, społecznik, emerytowany górnik

KW Polskie Stronnictwo Ludowe

1. Bujak Tomasz Marek - 62, Rossosz, rolnik, działacz społeczny, członek OSP w Ciechankach Łęczyńskich
2. Grzesiak Ewa Agnieszka - 38, Stara Wieś, pracownik kulturalno-oświatowy, wolontariusz
3. Tatarczak Jacek - 37, Łęczna, prowadzi sklep w Starej Łęcznej
4. Wojtaluk vel Boczkaluk Agnieszka Róża - 43, Łęczna, aktywistka społeczności lokalnej, członkini Stowarzyszenia Kobiet Powiatu Łęczyńskiego
5. Lipiński Sylwester - 38, Witaniów, prowadzi gospodarstwo rolne specjalizujące się w hodowli bydła mięsnego i agroturystyce
6. Madejska Teresa - 63, Łęczna, emerytka, wieloletni pracownik samorządowy, manager kultury i sportu

w powiecie łęczyńskim, założycielka Stowarzyszenia Kobiet Powiatu Łęczyńskiego
7. Stadnik Marian - 60, Łęczna, od 21 lat pracownik Urzędu Gminy Puchaczów, aktualnie - zastępca wójta gminy Puchaczów

OKRĘG NR 2, 6 mandatów

- Łęczna: Osiedle Samsonowicza, ul: Aleja Jana Pawła II numery parzyste od 70 do końca, Chełmska, Górnica, Gwarków, Kapitana Żabickiego, Skarbka, Staszica, Stefani Pawlak, Szkolna

KWW Lepsza Łęczna

1. Susz Adam Piotr - 38, Łęczna, przedsiębiorca, radny
2. Jasielski Jakub Jan - 25, Łęczna, pracownik LW Bogdanka, radny
3. Pawlak Anna - 34, Łęczna, pracownik instytucji kultury
4. Chabros Romualda Ewa - 45, Łęczna, inspektor Stowarzyszenia Chełmska Straż Ochrony Zwierząt, działa w obronie zwierząt
5. Mijas Dorota Anna - 34, Łęczna, pracownik socjalny
6. Mierzwa Dominik Andrzej - 39, Łęczna, zawodowy kierowca i ratownik medyczny
7. Jachimowska Anna Maria - 35, Łęczna, pielęgniarka anestezjologiczna w SP ZOZ Łęczna
8. Buczek Marcin Łukasz - 37, Łęczna, przedsiębiorca

KWW Wspólna Sprawa

1. Sawicki Łukasz Konrad - 30, Łęczna, pracownik biurowy w firmie handlującej sprzętem budowlanym, radny
2. Szychta-Zagwodźka Danuta Agnieszka - 45, Łęczna, pedagog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łęcznej, nauczycielka w Gimnazjum nr 1 w Łęcznej, radna
3. Dziadko Lucja Janina - 68, Łęczna, emerytowany pracownik administracji samorządowej
4. Wróbel Anna Bogumiła - 66, Łęczna, emerytowany nauczyciel, prezes Stowarzyszenia Amazonki w Łęcznej
5. Grzesiuk Andrzej Jan - 66, Łęczna, emeryt, nauczyciel, obecny radny powiatowy Łęcznej
6. Sokołowski Marcin - 40, Łęczna, działalność gospodarcza - ubezpieczenia
7. Kłodzińska Joanna Maria - 57, Łęczna, pedagog szkolny
8. Wojciechowski Marek Adam - 46, Łęczna, pracownik Centrum Kultury w Łęcznej

KW Prawo i Sprawiedliwość

1. Pelica Grzegorz Jacek - 57, Łęczna, nauczyciel, dr historii, były radny RM, honorowy krwiodawca
2. Bartecka Bożena - 51, Łęcz-

na, nauczyciel, członek KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Łęcznej
3. Dudek Tomasz - 47, Łęczna, listonosz - Poczta Polska
4. Ciuraj Magdalena Anna - 43, Łęczna, pielęgniarka SP ZOZ w Łęcznej
5. Sączewski Ryszard - 55, Łęczna, elektryk w PGE Dystrybucja S.A.
6. Ostrzyżek Elżbieta - 59, Łęczna, emerytowany nauczyciel
7. Staniak Elżbieta Marianna - 56, Łęczna, pracownik służby zdrowia
8. Strycharczuk Tomasz - 49, Łęczna, handlowiec

OKRĘG NR 3, 5 mandatów

- Łęczna: Osiedle Niepodległości, ul. Aleja Jana Pawła II numery nieparzyste od 75 do końca, Armii Krajowej, Braci Wójcickich, Generała Sikorskiego, Jakuba Staszewskiego, Kardynała Stefana Wyszyńskiego numery 1-32, Legionistów, Lisa Błońskiego, Obrońców Pokoju, Orłąt Lwowskich, Patriotów Polskich, Polna, Suffczyńskich, Wacława Jawosza, Wojska Polskiego

KWW Lepsza Łęczna

1. Łagodziński Zbigniew Jan - 65, Łęczna, zawodowy kierowca, emeryt, radny V, VI i VII kadencji, wiceprzewodniczący RM
2. Wójcik Dominika Zofia - 34, Łęczna, mgr prawa, główny specjalista w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego
3. Dejneki Sławomir Józef - 56, Łęczna, emerytowany ratownik górniczy w LW Bogdanka, kierowca
4. Figura Monika Maria - 28, Łęczna, stylistka fryzur, trener i doradca ds kształtowania wizerunku
5. Haraszczuk Patryk Jakub - 20, Łęczna, pracownik stacji benzynowej, technik żywienia i usług gastronomicznych
6. Stolarska Magdalena Maria - 38, Łęczna, pracownik samorządowy
7. Romańczuk Kamil Mateusz - 27, Łęczna, ekonomista, górnik w LW Bogdanka

KWW Wspólna Sprawa

1. Matczuk Krzysztof - 59, Łęczna, emerytowany nauczyciel, radny, wiceprzewodniczący RM
2. Dymel Maria Lucyna - 59, Łęczna, emerytowana nauczycielka
3. Drabik Wiesław - 57, Łęczna, pracownik LW Bogdanka, radny
4. Mazurkiewicz Piotr Paweł - 49, Łęczna, pracownik LW

Bogdanka, trener mistrzyni Polski, żeńskiej drużyny Górnik Łęczna
5. Florek Marzena Renata - 47, Łęczna, nauczyciel wczesnoszkolnego nauczania w SP nr 4
6. Grosiak Monika Anna - 50, Łęczna, przedszkolanka
7. Ikwanty Grażyna Marianna - 55, Łęczna, przedszkolanka

KW Prawo i Sprawiedliwość

1. Zawisza-Klimkiewicz Iga Anna - 26, Łęczna, politolog
2. Blij Łukasz - 37, Łęczna, pracownik Centrum Dystrybucyjnego „Biedronka”
3. Targoński Michał Paweł - 34, Łęczna, pracownik nadzoru inwestycji w LW Bogdanka
4. Zieliński Marek - 61, Łęczna, elektroenergetyk w Spółdzielni Mieszkaniowej im. St. Batorego w Łęcznej
5. Poliszuk Maria Józefa - 63, Łęczna, pielęgniarka
6. Karpińska Ewa Mirosława - 57, Łęczna, nauczyciel fizyki, członek Zarządu KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Łęcznej
7. Judin-Bojarczuk Anna Urszula - 46, Łęczna, wykształcenie wyższe, przewodnicząca Rady Rodziców w SP nr 4 w Łęcznej

OKRĘG NR 4, 5 mandatów

- Łęczna, osiedle Bobrowniki: ul.Akacjowa, Jaśminowa, Leśna, Nadwieprzańska, Spacerowa, Wierzbowa, Wiklinowa, Wiosenna, Wrzosowa, Łęczna-Osiedle Słoneczne: ul. Brylantowa, Cegielniana, Diamentowa, Dobra, Fiołkowa, Graniczna, Kardynała Stefana Wyszyńskiego numery od 33 do końca, Krasnystawska numery od 38 do końca, Księży Wrześniewskich, Księżycowa, Magnoliowa, Malwowa, Milejowska, Miła, Ogrodowa, Perłowa, Pogodna, Różana, Rzemieślnicza, Słoneczna, Spokojna, Storczykowa, Szmaragdowa, Tęczowa, Tulipanowa, Wesola, Łęczna-Osiedle Kolonia Trębaczów

KWW Lepsza Łęczna

1. Fijałkowski Mariusz Grzegorz - 33, Łęczna, dr nauk prawnych, wykładowca, przedsiębiorca, radny VI i VII kadencji, kandydat na burmistrza Łęcznej
2. Fiedor Jacek - 53, Łęczna, nauczyciel i trener piłkarski
3. Żurawski Michał Andrzej - 33, Łęczna, zawodowy kierowca
4. Królikowska Martyna - 29, Łęczna, mgr matematyki, przedsiębiorca
5. Bartoszek Patrycja Magdalena - 27, Łęczna, księgowa
6. Czuba Bartłomiej - 35, Łęczna, księgowy

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W LICZBACH

21 radnych
92 kandydatów
4 okręgi wyborcze
16 obwodów
18 763 wyborców
22 915 mieszkańców

7 kandydatów KW PSL
29 kandydatów KW PiS
29 kandydatów KWW
Wspólna Sprawa
27 kandydatów KWW
Lepsza Łęczna

7. Hanc Anastazja Ewa - 53, Łęczna, ekonomistka, radna w latach 2006-2010

KWW Wspólna Sprawa

1. Makara Małgorzata Joanna - 51, Łęczna, radna, nauczycielka w SP nr 4
2. Iskra Sebastian Grzegorz - 42, Łęczna, przedstawiciel handlowy
3. Okoń Renata - 40, Łęczna, pracownik administracji w Spółdzielni Mieszkaniowej Batory
4. Pastuszek Tomasz - 44, Łęczna, dziennikarz i sekretarz redakcji „Pojezierza”
5. Kochański Artur Rafał - 31, Łęczna, działalność gospodarcza
6. Dudek Bartłomiej - 41, Łęczna, działalność gospodarcza
7. Mazurkiewicz Halina - 57, Łęczna

KW Prawo i Sprawiedliwość

1. Pasieczny Antoni - 55, Łęczna, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka
2. Strzałka Daniel Paweł - 34, Łęczna, pracownik Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
3. Krasoska Jolanta Anna - 51, Łęczna, społecznik, aktywnie udziela się Radzie Parafialnej
4. Skibiński Jan - 64, Łęczna, główny księgowy w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach, radny Rady Miasta Łęczna od 1990 roku, członek Komisji Budżetowej
5. Szpakowski Andrzej - 62, Łęczna, górnik rencista, był członek rady nadzorczej w Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota” w Łęcznej
6. Bednarska Dorota Elżbieta - 53, Łęczna, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, pedagog
7. Kowal Eugenia Stanisława - 58, Łęczna, nauczyciel matematyki, członek Zarządu KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Łęcznej

Jolanta Chwałczyk



Obecnie jednostka liczy 27 osób. Około 20 z nich bierze aktywny udział w akcjach

Sto lat strażaków ochotników z Niemiec

OSP Niemce ma już sto lat. Prężnie działająca jednostka została odznaczona m.in. Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Hymn, flaga na maszcie i medale

16 września strażacy-ochotnicy z Niemiec świętowali 100-lecie istnienia swojej jednostki. Uroczystości rozpoczęła msza odprawiona przez ks. proboszcza Mirosława Skalbana, potem wydarzenia przeniosły się z kościoła pod remizę przy ul. Różanej. Indywidualne wyróżnienia otrzymali strażacy z Niemiec, sama jednostka także została doceniona. OPS dostała Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, medal Zasłużony dla Województwa Lubelskiego oraz wyróżnienie Zasłużony dla Gminy Niemce.

Żuk służy za pomnik

Na długo przed uroczystościami uświetniającymi jubileusz jednostki, druhowie postanowili zadbać o to, by otoczenie remizy było jak najbardziej estetyczne. Od frontowej strony budynku zostało wymienione



Strażacy z OSP Niemce odebrali wyróżnienia indywidualne. Medale otrzymała również sama jednostka, m.in. Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej

ogrodzenie, przygotowano miejsce na postawienie figury św. Floriana, przyszykowany został samochód - żuk - który symbolizuje to, jak strażacy z OSP Niemce pracowali jeszcze nie tak dawno temu.

- Nie jest na chodzie, pojazd jest wyrejestrowany. Służy za coś na wzór... pomnika - mówi z przymrużeniem oka Wojciech Deleżuch, naczelnik OSP Niemce.

Ponad sto wyjazdów rocznie

Obecnie skład jednostki stanowi 27 osób.

- Około 20 z nich bierze aktywny udział w akcjach. Mamy w swoich szeregach dwie kobiety. Nie mamy

drużyny młodzieżowej. Trudno jest stworzyć taką grupę, bo brakuje chętnych - zaznacza Wojciech Deleżuch.

OSP Niemce znajduje się w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym.

- Rocznie wyjeżdżamy do zdarzeń około stu razy. Najczęściej chodzi o gaszenie pożarów wynikłych z powodu wypalania traw, wyjazdy do wypadków samochodowych, czy interwencje po burzach i wichurach. Dzieje się sporo, działamy nie tylko na terenie gminy, często wzywają nas również do Lublina - opisuje naczelnik jednostki.

TO JUŻ STO LAT

Powstanie ochotniczej straży po-

zarnej w Niemcach datuje się na rok 1918. W początkach swej działalności straż posiadała jedynie ręczną pompę z kompletem węży, zaś jej lokum mieściło się w szopie na terenie urzędu gminy. Pierwszy zarząd OSP Niemce powołano w listopadzie 1926 roku. Od momentu wybuchu II wojny światowej do lat 60. brak jest jakichkolwiek informacji na temat działalności jednostki.

Powojenny zarząd ponownie powołano w połowie lat 60. W roku 1979 jednostce przydzielono pierwszy wóz strażacki marki Żuk oraz rozpoczęto budowę strażnicy. Budynek oddano do użytku ochotniczej straży w maju 1985 roku. W kolejnym roku wymieniono dotychczasowy samochód na wóz bojowy -



Mieszkańcy gminy zafundowali strażakom pamiątkową tablicę oraz figurę św. Floriana - patrona strażaków, które zostały umiejscowione obok remizy OSP. Tablica i figura zostały poświęcone przez ks. proboszcza Mirosława Skalbana

Star 266, a w 1994 roku jednostkę doposażono w dodatkowego żuka.

W roku 1996 zastąpiono wysłużonego już Stara innym pojazdem bojowym - Jelczem. Rok później jednostka została włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. W roku 2004 strażacy doczekali się wymiany sprzętu - żuka zastąpił lublin, a dwa lata później jednostkę doposażono w dodatkowy wóz lekki - merce-

des. Cztery lata później ochotnicy z Niemiec otrzymali nowiutki wóz bojowy marki MAN, który zastąpił wysłużonego stara. Przekazanie pojazdu zbiegło się z rocznicą 90-lecia istnienia jednostki. W 2014 roku samochody mercedes i lublin zastąpiono nowym wozem lekkim - fordem transitem. (źródło: www.niemce.pl)

Dominik Smagała

Organizatorzy wydarzenia przygotowali niezwykłą inscenizację, w której wzięło udział 50 aktorów-amatorów

Droga do wolności. Historia spod Nowego Stawu

155 lat minęło od bitwy, którą w ramach powstania styczniowego stoczyli pod Nowym Stawem Polacy z oddziałami moskiewskimi. Miejscowi podtrzymują pamięć o tych wydarzeniach.

Pasjonaci historii po raz kolejny zadbał, by uczestnicy uroczystości przenieśli się w czasie...

Skrzynia zamiast ołtarza

25 września - dokładnie w 155 rocznicę bitwy pod Nowym Stawem - odbyły się uroczystości upamiętniające zmagania powstańców z zaborcami.

- Oddział powstańczy „Ćwieków”, pod dowództwem ma-



Aktorzy amatorzy skutecznie wcieliili się w odgrywane postaci. Realizm inscenizacji robił wrażenie

jora Walerego Kozłowskiego „Ćwieka”, stoczył tu krwawą bitwę z siłami moskiewskimi - wyjaśnia Grażyna Gliwka, miejscowa regionalistka.

Uroczystości rozpoczęła msza św. w intencji powstańców i ojczyzny, odprawiona przy powstańczej mogile.

- Eucharystia sprawowana była na niecodziennym ołtarzu: na skrzyni, która w czasie Powstania Listopadowego w 1830 roku służyła jako oł-

tarz polowy - zwraca uwagę nasza rozmówczyni.

Wielka inscenizacja

Kolejnym punktem uroczystości było widowisko „Droga do wolności. Bohaterowie walk o niepodległość”, przygotowane przez Towarzystwo Edukacji Patriotycznej im. Karola Ziemskiego w Nasutowie oraz Fundację Nowy Staw. Udział w nim wzięło 50 aktorów-amatorów.



Inszenizację oglądały dziesiątki obserwatorów

Za scenografię i sceny batalistyczne odpowiada Andrzej Nowicki, opieką artystyczną zajęła się Grażyna Gliwka, a scenariusz i reżyseria to dzieło Sergiusza Kieruzela.

Organizatorami wydarzenia, oprócz wspomnianych Towarzystwa i Fundacji, byli gmina Niemce, Program „Niepodległa” oraz Dom Nasutów.

dsm



Grażyna Gliwka

regionalistka z Nasutowa

Kuto kosy, ćwiczono rekruta

Na rozległej przestrzeni rozgrywało się jednocześnie kilka scen. Stary wiarus opowiadał legionistom o powstaniu styczniowym. W ziemianim dworze, gdzie czytano dzieła Mickiewicza i śpiewano patriotyczne pieśni, rozgrywał się dramat rewizji, aresztowania i wcielenia młodego Polaka do carskiego wojska. W lasach i zagajnikach uciekająca przed branką młodzież przygotowywała się do powstania. Kuto kosy, ćwiczono rekruta, szykowano broń, umundurowanie, szpile, czyli bandaże. W wolnych chwilach szukano duchowego wsparcia, którego udzielał brat zakonny - dominikanin. Niezwykłych emocji dostarczyły widzom sceny bitewne: w otwartym polu - kozacka jazda, rosyjska piechota i armaty, a przeciw nim nasi strzelcy i kosynierzy. Dotrzymaliby pola, ale w starciu z artylerią nie mieli szans. Po kilkugodzinnej walce powstańcy - „Ćwieki” Walerego Kozłowskiego - straciwszy 13 kolegów i zebrawszy rannych odmaszerowali w kierunku Nasutowa i Wólki Krasienińskiej

Gmina
PuchaczówGmina
Cyców

STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277

chwalczyk@24wspolnota.pl

Po ostatnim wypadku na skrzyżowaniu - pułapce do szpitala trafiły dwie osoby

Rondo potrzebne od zaraz

W Głębokiem, w sobotę 22 września przed godz. 19, doszło do zderzenia dwóch samochodów. Kierujący volvo, 21-letni mieszkaniec gm. Podedwórze w pow. parczewskim, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu maździe jadącej od strony Łęcznej drogą krajową nr 82 do Włodawy. Dwie kobiety z mazdy trafiły do szpitala.

W Głębokiem to nic nowego. Scenariusz też prawie zawsze ten sam. I, o ile mieszkańcy gm. Cyców - znając specyfikę skrzyżowania - zatrzymują się czasem choć „są na pierwszeństwie”, nietutejszych zwodzi ono i wprowadza w błąd. Tylko rondo ograniczy wypadki – mówią w Cycowie od dawna.

- Niestety, to skrzyżowanie jest tak usytuowane i skonstruowane, że nadal, mimo dobrego oznakowania, mamy ciągle takie zdarzenia. Od kilkunastu lat występujemy do wszystkich organów, do których mogliśmy wystąpić z prośbami, najpierw o lepsze oznakowanie, co zostało wykonane ale nie ograniczyło liczby wypadków, których jest szczególnie dużo latem – wylicza Wiesław Piłkuła, wójt Cycowa. – Wnioskowaliśmy także do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o budowę w tym



Skrzyżowanie w Głębokiem - widok od strony Trawniki, w lewo - do Łęcznej, prosto - na Cyców. Dochodzi tu do kolizji wynikających z nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu. Na skrzyżowaniu drogi krajowej 82 z wojewódzką 838 w Głębokiem wielu kierowców wjeżdża nie patrząc na znaki i nie zatrzymując się. Znaki aktywne poprawiły sytuację, ale uwaga wciąż zawodzi kierowców, szczególnie nietutejszych

miejsu skrzyżowania z ruchem okrężnym. Problemem zajmowała się Rada Powiatu, wielokrotnie Rada Gminy, interweniowali sami mieszkańcy Głębokiego pisząc apele o wybudowanie ronda. Nasze próby i petycje przyniosły pewien skutek, miejsce zostało ujęte w wykazie miejsc niebezpiecznych przeznaczonych do przebudowy.

Chodzi o Program Budowy Dróg Krajowych w latach 2014-2023 (z perspektywą do roku 2025), który oprócz budowy autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic, zawiera zadania związane z poprawą bezpieczeństwa na drogach. Za takie uznana została inwe-

stycja w Głębokiem. Budowa ronda na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 838, wraz z budową chodnika, odbyć się ma w ramach Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych, przy czym figuruje w klasie ryzyka dużego. Przed nią - inwestycje w miejscach uznanych za bardzo niebezpieczne.

- W Generalnej Dyrekcji potwierdzają, że plan jest, ale w związku z brakiem funduszy termin pozostaje nieokreślony – mówi wójt Piłkuła – stąd propozycja zaplanowania w budżecie gminy na rok 2019 funduszy na wykonanie dokumentacji ronda, abyśmy w momencie, gdy znajdą się w Generalnej Dyrekcji pie-

niądze na budowę, mieli gotową dokumentację i można było przystąpić do realizacji inwestycji. Jeszcze przed dwoma laty takie rozwiązanie nie wchodziło w grę, gminy nie mogły inwestować w budowę dróg krajowych. Idąc za ciosem chcielibyśmy, aby inwestycja objęła również wykonanie zatoki przy znajdującym się przy drodze krajowej przystanku autobusowym, gdzie praktycznie wysiada się do rowu przydrożnego. To drugie bardzo niebezpieczne miejsce w Głębokiem wymagające jak najszybszej zmiany.

Jolanta Chwałczyk

Rośnie szkoła w Świerszczowie

Kamień węgielny wmurowany



Kamień węgielny pod swoją szkołę wmurowywali także jej uczniowie

21 września władze gm. Cyców i powiatu łęczyńskiego, radni, sołtysi oraz społeczność Filialnej Szkoły Podstawowej w Świerszczowie, wmurowały kamień węgielny pod budowę nowej siedziby szkoły.

Świerszczowska szkoła z budynku mieszkalnego przeznaczonego dla pracowników PGR, przeniesie się do szkoły „na słońce”, zasilanej i ogrzewanej energią słoneczną. Na budowę szkoły od lat swoje fundusze przeznaczały okoliczne sołectwa. Z „słońce” sfinansowana została dokumentacja budowy szkoły, w tym roku pieniądze z tego źródła pójdą na budowę ogrodzenia i wyposażenie nowej szkoły. W sumie będzie kosztowa-

ła ponad 5 mln zł. Mieszkańcy tej części gminy – miejscowości Świerszczów, Szczupak, Ostrówek Podyski i Garbatówka – starali się o nią od kilku dekad.

Podczas uroczystości wspomniano jak już w połowie lat 50. zebrano stos kamieni na fundament pod szkołę. Jak tułała się przenosząc z parku dworskiego do budynku starego drewnianego, którego za czasów także nie oszczędził, by w latach 90. osiąść w popegeerowskim lokum, gdzie dzieci musiały się uczyć także w piwnicy.

Projekt aktu erekcyjnego, nawiązujący do tego, jaki znalazł się przed laty podczas budowy siedziby Urzędu Gminy, został zapakowany do kapsuły czasu i zamurowany przez obecnych na uroczystości, w tym uczniów.

Termin realizacji inwestycji – sierpień 2019 – zakłada rozpoczęcie nowego roku szkolnego już w nowej szkole.

JCh

Ostrówek: Rodzice apelują o przejście dla pieszych na drodze do szkoły

Nasze dzieci uciekają przed samochodami!

Każdego dnia przechodzące tamtędy dzieci są narażone na poważne niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. Ograniczona widoczność, skrzyżowanie należące do bardzo niebezpiecznych - te warunki drogowe stanowią zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu, zwłaszcza pieszych, a szczególnie dla dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej w Ostrówku - czytamy w piśmie jednego z rodziców skierowanym do dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łęcznej.

Napisali po tym, jak zobaczyli uczniowskie próby przekroczenia jezdni i przedostania się na chod-

nik prowadzący do szkoły. To codzienna trasa uczniów z kolonii Ostrówek, gm. Puchaczów i spod Maryniowa, gm. Milejów. Przedostanie się na chodnik nie jest łatwe. Ograniczona widoczność sprawia, że dziecko wypada do połowy jezdni i pędem zawraca, dopiero stamtąd widząc nadjeżdżający od strony Maryniowa samochód. Na ten widok rodzic odprowadzający dziecko do szkoły zdrtwiał. Nie ma pasów ani ograniczenia prędkości. Sytuacja jest pilna, wymaga natychmiastowego działania – napisali.

Na sesji Rady Gminy Puchaczów, która odbyła się w minio-

ny piątek, o reakcję na pismo zapytała radna Mieczysława Skoczyła: - Czy coś się robi w tej sprawie?

Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa referował: - Z informacji, jaką otrzymałem z Zarządu Dróg Powiatowych wynika, że w przyszłym tygodniu, jeśli nie będzie większych zakłóceń pogodowych, najpierw zostaną ustawione znaki pionowe wskazujące miejsce przejścia przez jezdnię, a następnie namalowana zebra. Pozostaje jeszcze kwestia zrobienia dojazdu do przejścia, czyli wybudowanie niewielkiego odcinka chodnika, żeby dzieci nie stały w trawie czy

na poboczu, w związku z czym trwają pertraktacje z wykonawcą chodnika w Ostrówku. Jeśli nie zakończą się oczekiwanym efektem, ZDP wykona prowizoryczne dojeżdżając zdejmując fragment nawierzchni i wysypując go drobnym kamieniem tak, aby dzieci mogły swobodnie dotrzeć do przejścia. Na moje pytanie odnośnie ograniczenia prędkości usłyszałem, że weryfikacji i rozważenia wymaga, czy wystarczy obowiązujące obecnie 50 km w terenie zabudowanym, czy potrzebne jest dalsze ograniczenie.

JCh

To pierwszy żłobek w Puchaczowie

„Bajkolandia” staje się faktem

Gmina Puchaczów nie ustaje w łowieniu okazji wykorzystania funduszy rządowych i unijnych z jednej strony, z drugiej – wykorzystania swoich budynków zgodnie z potrzebami mieszkańców.

Opustoszałą szkołę w Bogdanie przekształcała w Dzienny Dom dla Seniorów. Szkoła w Wesołowie stanie się żłobkiem, który nazywał się będzie „Bajkolandia”. Na ostatniej sesji głosowano uchwały związane z jego uruchomieniem. Żłobek ma powstać do końca roku.

- Obawiam się, że będzie więcej chętnych niż miejsc, których przewidujemy ok dwudziestu – mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa. - Będzie to pierwszy żłobek w historii naszej gminy, jesteśmy w trakcie przetargu na wyłonienie wykonawcy, wpłynęła jedna oferta.

Gmina skorzysta z dofinansowania z Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” 2018. Plan zakłada przebudowę budynku na potrzeby pobytu dzieci w wieku do lat 3, zakup wyposażenia oraz utworzenie przy żłobku placu zabaw.

JCh



Jak Andrzej Chabros odpowiada na zarzuty swojego kontrkandydata?

Wroński:

„Wójt zabezpiecza interesy kopalni, a nie mieszkańców”.

Chabros:

„Kłamstwo i pomówienia”

GMINA LUDWIN: Kampania wyborcza w pełni. Wójt Ludwina walczy o trzecią kadencję na stanowisku wójta gminy Ludwin, a jego jedynym kontrkandydatem jest Grzegorz Wroński, który na Facebooku krytykuje wójta za podejmowane w ostatnim czasie decyzje.

Jednym z problemów, które Grzegorz Wroński podjął na Facebooku jest kwestia planów kopalni Lubelski Węgiel Bogdanka, która zamierza wydobywać węgiel w polu Ostrów przebiegającym przez teren gminy Ludwin. Kopalnia planuje zbudować szyb wydobywczo-zjazdowy w miejscowości Dratów Kolonia, w której mieszka Wroński.

W jednym z jego wpisów czytamy: „W 2018 roku zmieniono plan zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Dratów Kolonia. Nie wiem czy wszyscy wiecie, że powstały tam tereny przemysłowe, które obejmują 5 działek będących w posiadaniu Gminy Ludwin, razem jest to kilka hektarów. Po co ta zmiana? A no po to, aby powstał w tym miejscu szyb kopalniany kopalni „Bogdanka” - takie informacje otrzymałem i zmroziło mnie to. W chwili obecnej trwa przetarg na te działki, nie wiem, czy da się go powstrzymać? Chcę zapytać, gdzie są Nasi Radni? Czy jesteśmy świadomi jakie zagrożenia niesie za sobą taka inwestycja? Czy na pewno tego chcemy? Czy były prowadzone prawdziwe konsultacje społeczne? Jaki wpływ będzie miała taka inwestycja na środowisko? (...) Szanowny Panie Wójcie Gminy Ludwin: czy ta inwestycja jest po to, by jeszcze prętniej działały gospodarstwa agroturystyczne czy może aby klimat był bardziej niepowtarzalny...”

„Wójt biegnie i zmienia plan”

Grzegorz Wroński stwierdza też: „Nie zabezpiecza się interesów mieszkańców tylko interesy kopalni. Niestety Kolonia Dratów, Zezulin Drugi oraz Grądy podzielą los Kobyłek. Dziękujemy wam radni za taką wspianą-fomyślność wobec kopalni...”



Grzegorz Wroński
Działki zmieniono na budowlane w miejscu, gdzie ma być kopalnia i nikt nikomu nie pozwoli stawiać budynków



Wójt Andrzej Chabros
Został zmieniony plan zagospodarowania, tak aby zabezpieczyć przy wykupie interesy naszych mieszkańców

- Od kilku lat nie było w gminie większych zmian w planie zagospodarowania przestrzennego. Pomimo, że mieszkańcy bardzo często prosili, żeby zmienić działki rolne na budowlane pan wójt w ogóle się tym nie interesował, a gdy kopalnia tylko co dostała koncesję, wójt biegnie i zmienia plan zagospodarowania przestrzennego, wygospodarowując prawie 50 tys. zł na przygotowanie tych zmian. Teraz na 10 dni przed wyborami będą sprzedawane działki, a chyba nic by się nie stało, gdyby poczekać te 10 dni. Po co robić to w pośpiechu? Być może wójt boi się, że będą zmiany w radzie i nowa rada nie pozwoli mu na taką łatwą sprzedaż działek - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Grzegorz Wroński.

- Mieszkańcy nie zostali poinformowani o zagrożeniach, które niesie kopalnia. Będą szkody górnicze i procesowanie się z Bogdanką. A później gmina nie pomoże mieszkańcom w dochodzeniu swoich praw przed kopalnią - mamy tego przykład w Kaniwoli. Mieszkańcy tej miejscowości proszą o dokumenty np. dotyczący opadania terenu, ale gmina nie chce ich udostępnić. Ludzie są osamotnieni w walce z kopalnią, którą znowu wpuszczają na nasz teren. A jeżeli przejdzie ustawa, że gmina będzie mogła pobierać tylko 500 zł na mieszkańca z opłaty eksploatacyjnej, to za wiele nasza gmina nie zyska na kopalni. Kto naprawi zniszczone drogi? Teraz pod pretekstem, że mieszkańcy będą mieli działki budowlane została wprowadzona zmiana w planie zagospodarowania przestrzennego. Tymczasem działki zmieniono na budowlane w miejscu, gdzie ma być kopalnia i nikt nikomu nie pozwoli stawiać żadnych budynków. To jest mydlenie ludziom oczu - dodaje.

Co na to wójt?

Poprosiliśmy wójta o ustosunkowanie się do powyższych zarzutów. Odpowiedź Andrzeja Chabrosa:

„Kłamstwo i pomówienia na potrzeby brudnej kampanii wyborczej, jaka nie miała miejsca dotąd w gminie Ludwin. Możliwość wydobywania węgla wynika z koncesji, którą kopalnia otrzymała od ministra środowiska, a nie gminy. Kopalnia otrzymała ten dokument w 2017 roku, ale przygotowania do uzyskania koncesji badawczej, poprzedzającej wydobywcą trwały co najmniej od 2010 roku, a pole wydobywcze Ostrów zostało zapisane w Strategii Energetycznej Kraju już w 2009 roku. A więc jeszcze zanim zostałem wójtem. Na wszystkich zebraniach sołectkich informowałem mieszkańców o fakcie, że złożami pod naszą gminą jest zainteresowany Lubelski Węgiel i o wiadomym mi postępie prac w tym aspekcie. Nie dziwi mnie też fakt, że pan Wroński czuje się zaskoczony tym, ponieważ nigdy nie uczestniczył w żadnym zebraniu sołectkim przez 8 lat, a jego aktywność objawia się tylko w okresie przedwyborczym.

Kopalnia wystąpiła do Urzędu Gminy z wnioskiem o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego kilku działek w miejscowości Dratów Kolonia, działek które w części są już własnością kopalni i są konieczne do budowy szybu. Po rozmowie z właścicielami przyległych gruntów i na wniosek tychże właścicieli został zmieniony plan zagospodarowania na dużo większym terenie, tak aby zabezpieczyć przy wykupie interesy naszych mieszkańców. O zmianie planu zagospodarowania informowaliśmy zgodnie

z ustawą na stronie Gminy, BIP Gminy i Dzienniku Wschodnim. Daje to mieszkańcom możliwość sprzedaży tych działek kopalni, a także znacząco zwiększa ich wartość, bo wcześniej to były działki rolne, a dziś są w pełni inwestycyjne. Ponadto, w planie wyznaczono nową drogę dojazdową do tych terenów, którą kopalnia będzie musiała wybudować po to, aby zablokować ciężki ruch przez miejscowości Dąbrowę czy Ludwin. O samej sprzedaży decydować będą właściciele tych gruntów. Gmina na własność posiada tylko 4 działki z gruntów o obszarze 36 ha, przekształconych na tym terenie. Z informacji Lubelskiego Węgla wynika, iż eksploatacja pod Gminą Ludwin będzie odbywać się z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury, czyli z szybu w Bogdanie. Szyb w Dratów-Kolonii będzie wybudowany później i będzie służył do dalszego rozwoju kopalni na inne gminy. Podejście pana Wrońskiego, mówiące tylko o rozwoju agroturystyki a blokowaniu kopalni wynika z faktu, że od niedawna mieszka na naszej okolicy i nie zna aktualnych potrzeb i problemów jej mieszkańców. Kopalnia jest największym pracodawcą w regionie, a jej pracownicy mogą liczyć na godziwe wynagrodzenie. Dzięki kopalni rozwija się cały region, a na terenie naszej gminy przybywa młodych ludzi, a co za tym idzie i dzieci w szkołach, nie jestem w stanie sobie wyobrazić co by było gdyby przestała funkcjonować. Na rozbudowie kopalni będzie mogła skorzystać również i agroturystyka, bo to z jej bazy noclegowej korzystać będą pracownicy firm specjalistycznych, którzy zatrudnieni będą do prac przy budowie nowego szybu. Rada Gminy podjęła też uchwałę o zmianie przeznaczenia działek nadających się pod zabudowę, z rolnych na budowlane w obrębie takich miejscowości jak: Dąbrowa, Dratów-Kolonia, Krzceń, Dratów czy Ludwin. Ponadto dzisiejsze metody eksploatacji dają możliwość zabudowy tych terenów, przykładem jest Puchaczów, gdzie mimo wydobywania węgla na znacznym obszarze, gmina dalej prężnie się rozwija.”

Kamil Kulig

Hartfil publikuje wymowne zdjęcie. „Może mu coś zaszkodziło”



„Plotki, plotki, plotki” - napisał Andrzej Hartfil, umieszczając to zdjęcie na Facebooku

„Nie! Tomasz Suryś nie będzie moim zastępcą (jak zostanie wójtem)” - taki napis widnieje na koszulce, którą ubrał kandydat na wójta gminy Milejów Andrzej Hartfil. Zdjęcie w tej koszulce umieścił na swoim profilu w serwisie społecznym Facebook.

- Ta koszulka powstała rok temu, kiedy PiS miało w planach wprowadzić dwukadencyjność wójtów działającą wstecz. Wtedy obecny wójt Tomasz Suryś nie mógłby kandydować i rozeszła się plotka, że w takiej sytuacji to ja zostanę wójtem, a Suryś będzie moim zastępcą - tłumaczy Andrzej Hartfil.

- Chyba ta plotka miała popsuć mój obraz, bo wójt nie cieszy się najlepszą opinią ostatnimi czasy. Stosuje absolutnie złe metody zarządzania gminą: brakuje konsultacji, dialogu, strategii rozwoju gminy. Tę plotkę odgrzano po dożynkach, dlatego postanowiłem wyjąć tę koszulkę z szafy - dodaje.

Co na to wójt Tomasz Suryś, który będzie walczył o piątą kadencję na stanowisku wójta? - Mogę potwierdzić, że nigdy nie będę zastępcą Hartfila. Zresztą nikt mnie nie pytał, czy w ogóle bym chciał. Nie rozumiem tej retoryki kampanijnej - mówi wójt Tomasz Suryś.

„Koszulka powstała rok temu, kiedy PiS miało w planach wprowadzić dwukadencyjność wójtów działającą wstecz”

I dodaje: - Pan Hartfil umieścił to zdjęcie 10 godzin po dożynkach, może mu coś troszkę zaszkodziło. Zupełnie przypadkowo siedzieliśmy razem przy stole z mieszkańcami Kolonii Łysołaje i Cyganki. Może chciał się odciąć od tej całej sytuacji.

Kamil Kulig

W

**PORTAL
INFORMACYJNY**

leczna.24wspolnota.pl

Biegał senior i przedszkolak. Za nami XVIII Bieg Bolívara



Impreza odbyła się w ciepły słoneczny piątek 28 września na stadionie TUR Milejów. W biegu patrona Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie wzięło udział 250 zawodników w różnym wieku



Przechodni puchar ufundowany przez ambasadora Wenezueli w tym roku trafił do Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Łańcuchowie. Puchar odebrał nauczyciel wychowania fizycznego Michał Guz (z lewej) z rąk starosty Romana Cholewy



Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Łysolajach

Laureaci XVIII Biegu Bolívara w Milejowie

Przedszkola

3-4-letki dziewczęta

1. Kaja Wydra
2. Alicja Michalak vel Michałowska
3. Natalia Załoga

3-4-letki chłopcy

1. Jakub Konowatek
2. Piotr Zabłocki
3. Gabriel Ławnik

5-6-letki dziewczęta

1. Kaja Pelczarska
2. Natalia Dudek
3. Nikola Goluch

Szkoły podstawowe

Klasy 1-2 dziewczęta

1. Kaja Pierchorowicz
2. Sylwia Grams
3. Paulina Mucha

Klasy 1-2 chłopcy

1. Szymon Bajdak
2. Jakub Szewczak
3. Dawid Dudek

Klasy 3-4 dziewczęta

1. Wiktoria Mazur
2. Klaudia Łabędź
3. Pola Wydra

Klasy 3-4 chłopcy

1. Jan Suroś
2. Wojciech Zarzycki
3. Łukasz Oleszek

Klasy 5-6 dziewczęta

1. Klaudia Mucha



Starosta Roman Cholewa wręczył laureatom ufundowane przez powiat statuetki

Klasy 5-6 chłopcy

1. Szymon Franczak
2. Andrzej Grabowski
3. Krzysztof Dyczewski

Klasy 7-8 dziewczęta

1. Julia Wójcik
2. Patrycja Wołyniec
3. Wiktoria Wójcik

Klasy 7-8 chłopcy

1. Jarosław Maciąg
2. Krystian Grymuza
3. Mateusz Romanowski

Gimnazja dziewczęta

1. Izabela Wojtal
2. Wiktoria Hołub
3. Aleksandra Nieroda

Gimnazja chłopcy

1. Jakub Kociuba
2. Adrian Truk
3. Ernest Dziubiński

Szkoły ponadgimnazjalne dziewczęta

1. Natalia Niedobylska
2. Ewa Podlowska
3. Weronika Misiak

Szkoły ponadgimnazjalne chłopcy

1. Mateusz Ćwirzeń
2. Szymon Kociuba
3. Iwan Manko

Dorośli

1. Leszek Kot



Wiktoria i Julia Wójcik

To odskocznia od rzeczywistości

- Niełatwą mieliśmy konkurencję, dziewczyny bardzo dobrze biegły. W niektórych miejscach było bardzo stromo i nierówno. Na takim biegu można się sprawdzić, a trochę stresu nigdy nie zaszkodzi. Największy stres był przed gwizdkiem, a potem wszystko jest już obojętne. Ta impreza to odskocznia od rzeczywistości. W czasie, której można przejmować się innymi sprawami niż szkoła – mówi Wiktoria Wójcik. - Ostatnio brałam udział w tym biegu w 3 klasie podstawówki. Teraz do udziału w zawodach zachęciła mnie koleżanka, która powiedziała, że będę żałować jak nie pobiegnę. I miała rację, bo w czasie biegu wytwarza się dużo endorfin. To super zabawa – dodaje Julia Wójcik, siostra bliźniaczka Wiktorii



Do mety biegu także przedszkolaki



Najstarszym zawodnikiem był nieustrudzony Leszek Kot z klubu LW Bogdanka, stały bywalec Biegu Bolívara



Dariusz Szafranek,

dyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie

Promujemy zdrowy styl życia

W tym roku w biegu bierze udział 250 uczestników, w tym około setka z przedszkola. Tytuł biegu to „Od przedszkola do seniora” – najmłodszy uczestnik niedawno skończył 2 lata, a najstarszy jest w wieku emerytalnym. Pogoda dzisiaj jest zamłwiona. W biegu oprócz przedszkolaków z Milejowa biorą udział uczniowie wszystkich szkół podstawowych z terenu naszej gminy, a także szkół ponadgimnazjalnych: Jagiellończyka, Zespołu Szkół w Kijanach i naszej szkoły. Biegiem Bolívara promujemy zdrowy styl życia, idee sportu. Impreza jest wynikiem współpracy z ambasadą Wenezueli na niwie sportowej. Chciałbym podziękować inicjatorom biegu: mojej poprzedniczce pani Irenie Wasil i Krystynie Matuszkiewicz



Bartosz Kędzia

Było trochę pod górę

Trochę było wysiłku, ale jakoś dało radę. Mogę już złapać oddech po biegu. Warunki na trasie nie były łatwe, musieliśmy pokonać górę, przebiec po błocie. Ale zwykle biegam za piłką, więc jestem wytrenowany

Kamil Kulig